

JAKUB PRZYŁUSKI (1512–1554)

ZARYS ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ
NA TLE EPOKI



JAKUB PRZYŁUSKI
(1512–1554)

ANALECTA LITERACKIE I JĘZYKOWE

tom XVII

Rada redakcyjna serii wydawniczej

Karolina Goławska-Stachowiak

Katarzyna Kaczor-Scheitler

Magdalena Kuran

Michał Kuran (redaktor naczelny)

Małgorzata Mieszek (zastępca redaktora naczelnego)

Małgorzata Pawlata

Anna Petlak

Krystyna Płachcińska

Mateusz Poradecki

Joanna Rażny

Monika Urbańska

Maria Wichowa



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

JAKUB PRZYŁUSKI

(1512–1554)

**ZARYS ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ
NA TLE EPOKI**

**POD REDAKCJĄ MICHAŁA KURANA
PRZY UDZIALE MARII WICHOWEJ**



**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2022

Analecta Literackie i Językowe, t. XVII

Michał Kuran (<https://orcid.org/0000-0002-0378-2453>) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Zakład Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

Mariola Jarczykowska, Grzegorz Trościński

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Michał Kuran

INDEKS

Na podstawie materiałów dostarczonych przez autorów opracował Michał Kuran

KOREKTA TECHNICZNA

Elżbieta Pich

PROJEKT OKŁADKI

Agencja Reklamowa efectoro.pl

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Na okładce wykorzystano: wizerunek herbu Jeż z *Korony polskiej* Kaspra Niesieckiego
(t. 2, Lwów 1738, s. 433, według egzemplarza Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
we Wrocławiu, sygn. XVIII-15142.2)

Publikacja powstała we współpracy z Łódzkim Towarzystwem Naukowym i przy wsparciu finansowym
gminy Jeżów oraz firmy Ege Food Sp. z o.o.



© Copyright by authors, Łódź 2022

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2022

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10592.21.0.K

Ark. wyd. 5,3; ark. druk. 6,0

ISBN 978-83-8220-936-5

e-ISBN 978-83-8220-937-2

<https://doi.org/10.18778/8220-937-2>

Spis treści

MARIUSZ CZESŁAW GUZICKI, Słowo wstępne	7
MICHAŁ KURAN, Wprowadzenie	9
MARIA WICHOWA, Zarys biografii i twórczość poetycka Jakuba Przyłuskiego	13
ANDRZEJ WICHER, Stanisław Orzechowski jako pisarz polityczny ze szczególnym uwzględnieniem <i>Mowy do szlachty polskiej</i>	33
MICHAŁ KURAN, <i>Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae</i> – klasyka prawa polskiego, najśłynniejsze dzieło Przyłuskiego. Charakterystyka utworu i dzieje jego sławy	43
ANNA RYŚ, Korespondencja Jakuba Przyłuskiego	57
EWA GRIN-PISZCZEK, Środowisko i działalność Jakuba Przyłuskiego jako pisarza grodzkiego w Przemysłu	65
TOMASZ STOLARCZYK, Jeżowscy benedyktyni. Erygowanie klasztoru i działalność mnichów w dobie renesansu	75
Spis ilustracji.....	89
Indeks osób.....	91

Szanowni Państwo

Oddajemy w Państwa ręce tom o Jakubie Przyłuskim, „Jeżowicie”. Już ta chętnie przez niego używana forma nazwiska i wymiennie z nią Ježovius, Ješovita bakałarz wskazują, że ten wspaniały humanista okresu renesansu związany był z naszym Jeżowem. Jednocześnie przydomek ów stanowi dowód, że Przyłuski hołdował renesansowemu zwyczajowi latynizowania nazwisk. Wybierając swój, postanowił podać informację o miejscu pochodzenia. Tak samo przecież wybitny historyk, profesor Akademii Krakowskiej, Maciej z Miechowa używał formy Miechowita, zaś pochodzący ze Strykowa dziejopis i poeta Maciej Strykowski, któremu potomni zmienili właściwą formę nazwiska, sam posługiwał się wersją Strykowski (Matys Strykovius), np. w wierszu autobiograficznym *Maciej Strykowski Osostevicius sam o sobie i przygodach swoich w zwiedzaniu rozmaitych krain świata*.

Jako jeżowianie możemy być dumni, że nasza mała ojczyzna wydała Polsce człowieka, który zapisał się na kartach historii jako wybitny twórca literacki, należący do elity intelektualnej swoich czasów. Przyłuski przebywał w otoczeniu wojewody krakowskiego Piotra Kmity, gromadzącego na swoim dworze wybitnych humanistów, korzystał z jego mecenatu. Ceniony prawnik i twórca okolicznościowych tekstów poetyckich znany był przede wszystkim jako autor dzieła *Ustawy, statuty i przywileje Królestwa Polskiego*, które dedykował królowi Zygmuntowi Augustowi. Ten intelektualista, prawnik i poeta przyjaźnił się i obcował z takimi znakomitościami, jak Stanisław Orzechowski, Mikołaj Rej czy Andrzej Frycz Modrzewski. Należał do elity intelektualnej swoich czasów.

Obecnie, w 2022 roku, kiedy została wydana ta książka, staramy się o odzyskanie praw miejskich dla Jeżowa. 10 maja 1552 roku w naszym mieście przebywał król Zygmunt Stary. Domyślać się można, że przybył tu wraz z pisarzem ziemi krakowskiej — Jakubem Przyłuskim. Oznacza to, że w XVI wieku Jeżów był znaczącym ośrodkiem na ówczesnej mapie Polski. Jeżowianie mogą być dumni z osoby tak wybitnego ziomka, który bardzo dobitnie podkreślał silny związek ze swą „małą ojczyzną”, podpisując się jako „Jeżowita”. Badania nad biografią Przyłuskiego podjęto stosunkowo niedawno. Z pewnością szczegółowa penetracja zasobów archiwalnych zaowocuje niejednym jeszcze odkryciem z życia tego humanisty, co będzie miało duże znaczenie zarówno dla historyków literatury, jak i dla miłośników dziejów naszej miejscowości.

Dzisiaj jesteśmy winni naszym przodkom pamięć o własnej historii i zobowiązani do jej upowszechniania. Jednak jeszcze większe zadanie mamy wobec przyszłych pokoleń. To dla naszych dzieci i wnuków musimy zadbać o zapewnienie należnego miejsca i pozycji Jeżowa w przyszłości.

Odzyskanie praw miejskich jest więc naszą powinnością, a wielcy jeżowianie, tacy właśnie jak Jakub Przyłuski, są w tej sprawie naszym atutem.

Składam bardzo serdeczne podziękowania Łódzkiemu Towarzystwu Naukowemu, a w szczególności Pani Profesor Marii Wichowej (związanej uczuciowo i rodzinnie z naszą miejscowością) za inicjatywę przedstawienia postaci i dorobku literackiego Jakuba Przyłuskiego, za współorganizację ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się w siedzibie Urzędu Gminy w Jeżowie w dniu 10 września 2021 r.

Dziękuję również pozostałym prelegentom: Pani Profesor Hannie Tadeusiewicz przedstawicielce Zarządu ŁTN, Pani Profesor Annie Ryś z Uniwersytetu Gdańskiego, Panu Profesorowi Andrzejowi Wicherowi z Uniwersytetu Łódzkiego, Panu Profesorowi Michałowi Kuranowi z Uniwersytetu Łódzkiego, Pani Doktor Ewie Grin-Piszczyk z Archiwum Państwowego w Przemyśle oraz Panu Doktorowi Tomaszowi Stolarczykowi z Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego za przyjęcie zaproszenia i przedstawienie referatów przybliżających osobę Jakuba Przyłuskiego i miejsce jego pochodzenia.

To właśnie dzięki Państwu mieszkańcy Jeżowa i, co najważniejsze, наша młodzież, mogli poznać nieznana nam kartę z przeszłości naszego miasta, dowiedzieć się o naszej historii, o naszych korzeniach oraz pogłębić wiedzę na temat naszej tożsamości. Owocem konferencji jest ta właśnie książka, która stanowi świadectwo naszej troski o pamięć o miejscu oraz osobach nadających mu rozgłos dzięki własnej pracy i uzyskanej sławie.

Życzę Państwu — Szanowni Czytelnicy — miłej lektury.

Mariusz Czesław Guzicki
Wójt Gminy Jeżów

WPROWADZENIE

Prezentowany tom stanowi pokłosie konferencji naukowej zorganizowanej przez Profesor Marię Wichową, wieloletnią pracownicę Katedry/Zakładu Literatury Staropolskiej i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego, zaś od momentu przejścia na emeryturę instytucjonalnie związaną z Łódzkim Towarzystwem Naukowym, oraz Pana Mariusza Czesława Guzickiego, wójta Gminy Jeżów. Celem wspólnego przedsięwzięcia władz gminy i badaczy literatury, bibliologów i historyków było przypomnienie biografii i dokonań pochodzącego z Jeżowa Jakuba Przyłuskiego, renesansowego humanisty i prawnika związanego z dworem Piotra Kmity i kręgiem Andrzeja Trzecieckiego, jak też z powodu pełnionych funkcji z Przemyślem i Krakowem. Znaczącym dokonaniem tego prawnika i poety było przygotowanie kodyfikacji praw na zlecenie króla Zygmunta Augusta pod opieką Kmity. Innym ważnym wątkiem działalności Jeżowity była sztuka poetycka. Jako że Przyłuski ze stroną praktyczną funkcjonowania prawa zetknął się, pełniąc funkcję pisarza grodzkiego w Przemyślu, warto przyjrzeć się śladom jego działalności w tym mieście oraz w regionie, jak też jego kontaktom z otoczeniem.

W obecnym tomie zgromadzono sześć prac. W pierwszej z nich Maria Wichowa przybliży biografię Przyłuskiego, kładąc szczególny nacisk na związki z Jeżowem. Istotnymi elementami tego obrazu stają się wykształcenie, związane z podróżami i kontaktami o zasięgu europejskim oraz erudycja. Ponadto uczona kreśli obraz środowiska intelektualnego, w którym działał Przyłuski. Bierze też pod uwagę jego decyzje konfesyjne (wybór jako własnej drogi wyznaniowej propozycji reformacyjnej). Badaczka przedstawiła przede wszystkim przegląd literackich dokonań Jeżowity. Część z nich scharakteryzowała. Zwracają uwagę niezachowane przekłady na łacinę dzieł Homera, okolicznościowe utwory pochwalne, jak i drobne wypowiedzi należące do ramy wydawniczej. Przyłuski upamiętnił Elżbietę Habsburżankę, jak też objęcie biskupstwa krakowskiego przez Samuela Maciejowskiego, zwrócił się z pobudką do rycerstwa podejmującego wojnę z Turkami, opatrując swoją wypowiedź wierszem dedykacyjnym dla prymasa Piotra Gamrata, wreszcie skierował poetyckie stychy do Marcina Lutra, zachęcając reformatora do intensyfikacji działań mających na celu naprawę Kościoła. Niewątpliwym walorem studium Wichowej są przekłady fragmentów łacińskich pism Przyłuskiego. Badaczka dostrzega ważkość związków życia i dzieła Jeżowity z Przemyślem,

jak też fundamentalne znaczenie opracowania zbioru praw. Studium wieńczy analiza niezbyt przychylnego biogramu pomieszczonego przez Szymona Starowolskiego w *Setniku pisarzy polskich* oraz wzmianka na temat wierszy pisanych w języku polskim.

Mowę do szlachty polskiej Stanisława Orzechowskiego poprzedzającą edycję *Leges seu Statuta* na tle epoki, myśli badawczej oraz kręgu idei, jakie towarzyszyły pisarzowi, przeanalizował Andrzej Wicher. Uwzględnił poglądy historyków literatury i historyków: Aleksandra Brücknera, Juliana Krzyżanowskiego, Czesława Miłosza, Romana Pollaka, Andrzeja Kaima, Jakuba Niedźwiedzia, Stanisława Salomonowicza oraz Jana Sowy. Badacz przybliżył konstrukcję cynku, za której pomocą Orzechowski opisał państwo polskie, ukazując zarazem przykład wykorzystania tej struktury w myśli historiozoficznej przez Feliksa Konecznego. Analizując warstwę ideową mowy, badacz zwrócił uwagę na kwestię wolności oraz wizję konstrukcji ustroju o charakterze mieszanym, łączącą elementy monarchii, oligarchii i demokracji.

W pracy poświęconej *Leges seu Statuta* nakreśliłem stan badań, uwzględniając prace przede wszystkim prawników: Bolesława Boczka, Bolesława Ulanowskiego, Henryka Grajewskiego, Władysława Sobocińskiego, a także literaturoznawcy Stanisława Skimińskiego. Przybliżyłem genezę powstania dzieła, jego związki z zapleczem intelektualnym, jakie stanowiło prawo rzymskie. Omówiłem strukturę dzieła oraz wybrane zagadnienia, jak: porządek świata i rola prawa boskiego, znaczenie prawników w funkcjonowaniu państwa, swoistość prawdziwego szlachectwa, reguły funkcjonowania miast i życie kmieciów. Wypowiedź dopełniłem ukazaniem powodów, dla których dzieło nie zostało uznane za obowiązującą wykładnię prawa (liczne komentarze publicystyczne ujawniające silne proreformacyjne stanowisko Przyłuskiego). *Leges seu Statuta* stały się różdżką podstawą dla *Statutów i przywilejów koronnych* — opracowania cieszącego się znaczącą popularnością autorstwa Jana Herburt.

Anna Ryś omówiła w krótkim studium korespondencję Przyłuskiego pisaną po łacinie i po polsku. W polu zainteresowania badaczki znalazło się 11 listów Orzechowskiego do Przyłuskiego, Marcina Krowickiego do Przyłuskiego i jego odpowiedzi, jak też list Jeżowity do Kmity. Ryś scharakteryzowała zaplecze erudycyjne epistolografii oraz przybliżyła jej treść. Świadczenia korespondencyjne dotyczyły m.in. kwestii małżeństwa Orzechowskiego, jego sporu z Kmitą (Przyłuski stanął po stronie patrona) oraz najszerzej nakreślonej sprawy ożenku Marcina Krowickiego.

Obraz środowiska, w jakim funkcjonował Przyłuski w Przemyślu, pełniąc rolę pisarza grodzkiego, przybliżyła Ewa Grin-Piszczyk. Badaczka omówiła reguły funkcjonowania przemyskiego sądu i urzędu grodzkiego w czasach Jeżowity, w tym obowiązki starostów, pisarzy grodzkich, reguły indukowania. W artykule mowa też przede wszystkim o wpisach, jakich dokonywał Przyłuski od roku 1539 do roku 1546 do ksiąg oraz innych jego obowiązkach jako pisarza grodzkiego. Badaczka wspomina o wpisaniu w 544 roku do księgi grodzkiej epigramie opiewającym znaczenie urzędu notariusza. Informuje również o zniszczeniu części kart ksiąg przez Stefana Jamińskiego i fałszerstwach, jakich się dopuścił. Grin-Piszczyk wspomina też o funkcjonowaniu

sądu biskupiego w okresie sprawowania funkcji ordynariusza przez biskupa Jana Dziaduskiego. Badaczka nie odnalazła informacji o Przyłuskim w księgach miejskich. Poczyniła natomiast wzmiankę o działalności Jakuba Wargockiego, wójta sądowego, który pełnił swój urząd w czasach Przyłuskiego.

Do Jeżowa i jego spraw powrócił Tomasz Stolarczyk. Przybliżył bowiem dzieje erygowania klasztoru benedyktynów w Jeżowie (prawdopodobnie przez Bolesława Krzywoustego) i funkcjonowania placówki w okresie od XII do XVI wieku. Badacz poświęcił uwagę przedstawieniu dotychczasowych ustaleń na temat początków prepozytury benedyktynów lubińskich w Jeżowie, m.in. wspomniał, iż wedle badaczy Anonim tzw. Gall mógł być przełożonym tej prepozytury. Stolarczyk omówił także zagadnienie uposażenia jeżowskiego klasztoru, otrzymanych od władców przywilejów, poinformował o odnowieniu przywileju lokacyjnego Jeżowa w roku 1451 i o wynikającym z tego rozwoju miasta. Badacz omówił także dzieje benedyktynów i ich działalność w tym miejscu do XVI wieku. Wzmiankuje o funkcjonujących przy parafii: szkole parafialnej i bibliotece. Nakreślił pokrótce dzieje rządów wybranych prepozytów na podstawie wydobytych z dokumentów sądowych sporów duchowieństwa z mieszkańcami. Wydarzeniem wieńczącym omawiany w artykule okres jest pożar Jeżowa w 1579 roku i ponowna lokacja miasta.

Omówiony w tomie wybór problemów zbiera dotychczasową wiedzę o Przyłuskim i jego dokonaniach oraz przybliża tło jego działalności w samym Jeżowie oraz w kręgach przemyskim i krakowskim. Zgromadzony materiał stanowić może swego rodzaju impuls do podjęcia szerzej zakrojonych prac nad biografią, dorobkiem pisarskim i działalnością Przyłuskiego. Godne szczególnej uwagi wydają się poglądy społeczne, polityczne i konfesyjne Jeżowity. Szerszego nakreślenia wymagają też na pewno związki Przyłuskiego z otoczeniem, w tym zwłaszcza ze Stanisławem Orzechowskim. Konieczne wydaje się też ustalenie roli pisarza w kole Andrzeja Trzecieckiego.

Michał Kuran

<https://orcid.org/0000-0002-0378-2453>

Maria Wichowa*

 <https://orcid.org/0000-0001-7493-1615>

Uniwersytet Łódzki

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

Zakład Literatury Dawnej,

Edytorstwa i Nauk Pomocniczych

ZARYS BIOGRAFII I TWÓRCZOŚĆ POETYCKA JAKUBA PRZYŁUSKIEGO (1512–1554)

Jakub Przyłuski urodził się około roku 1512. Pochodził z Jeżowa położonego w ziemi rawskiej na Mazowszu. Był synem Mikołaja¹. Niektórzy podawali w wątpliwość jego szlacheckie pochodzenie, inni lokalizowali jego miejsce urodzenia poza Mazowszem. Nie ma powodu kwestionować jego przynależności do szlachty, skoro w aktach grodzkich przemyskich z roku 1541 i z lat następnych jest tytułowany *nobilis*, a po śmierci jako *generosus*². Kopista listów przechowywanych w Bibliotece Czartoryskich nazwał go mniszym synem i chłopem, ale nie jest to wiarygodny dokument, taki jak np. akt urodzenia; wszak inne źródła i pisma Przyłuskiego świadczą o tym, że nie kwestionowano jego szlacheckiego pochodzenia, choć badacze dochodzili do prawdy powoli i etapami, odrzucając informacje fałszywe, wydobywając z materiałów źródłowych fakty wiarygodne. Hieronim Juszyński nie wskazując żadnych dokumentów uznał Przyłuskiego za Małopolanina (niezgodnie z prawdą), natomiast rok śmierci podał właściwie, powołując się na tekst źródłowy. Badacz informował: „Śmierć jego, że przypadła na początek roku 1554, wiemy tylko z dzieła *Epitome Biblliothecae Conradi*

* Maria Wichowa — profesor zw. doktor habilitowana, emerytowana pracownica Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii, Zakładu Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych, Uniwersytetu Łódzkiego. Ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Łódzkim, na seminarium prof. Jerzego Starnawskiego. Stopień naukowy doktora otrzymała w roku 1986. W roku 1999 została doktorem habilitowanym. Tytuł profesora otrzymała w roku 2012. Prowadzi badania w zakresie historii literatury epok dawnych, neolatynistyki i edytorstwa naukowego. Jest redaktorem i współautorką publikacji *Jerzy Starnawski (1922–2012). In memoriam*, t. 1: *Uczony. Mistrz. Przyjaciel*, Łódź 2014; t. 2: *Bibliografia osobowa*, oprac. M. Wichowa, Łódź 2014. Łącznie opublikowała sześć książek i ponad 250 artykułów naukowych. W 2016 roku została Honorową Obywatelką Wolborza, w tym samym roku otrzymała Nagrodę Naukową Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

¹ Zob. H. Kowalska, *Przyłuski Jakub (ok. 1512–1554)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1980, s. 206–209.

² Tamże, s. 206.

Gesneri, które Jozjasz Symler wydał w roku 1554³. Była to pierwsza polska edycja tego dzieła. Poeta podpisywał się Jacobus Priluscus, używał też form: Jessovius, Jeżowita, Jeżowita bakałarz. Potencjalne gniazdo rodowe Przyłuskich jest usytuowane stosunkowo niedaleko od Jeżowa, a Jakub jest wskazywany jako wybitny jego przedstawiciel⁴. Stanisław Orzechowski, intelektualista należący do elity humanistów renesansowych, bliski znajomy Jeżowity, nazwał go „Sarmata i Mazur”⁵ (czyli szlachcic mazowiecki), co potwierdza jeżowskie korzenie pisarza i przynależność do stanu szlacheckiego. Podobno pieczętował się herbem Jeż⁶, ale to wymaga dalszych, wnikliwych badań prowadzonych przez historyków. Byli bowiem także Przyłuscy herbu Lubicz, herbu Biała i herbu Ślepowron⁷. Obaj twórcy darzyli się wzajemnie szacunkiem i zaufaniem, ściśle współpracowali. Jak ustalił Jerzy Starnawski: „W 1548 roku Orzechowski przed opublikowaniem *Mowy* ogłoszonej na pogrzebie Zygmunta I przesłał tekst do zaopiniowania Jakubowi Przyłuskiemu, którego chciał mieć Arystarchem pism swoich”⁸. Przemysłanin przypisał Jeżowicie swe dzieło *Diatribę... contra calumniā ad Andreā Miekicium*⁹ (Kraków 1548), a w liście dedykacyjnym wystawił przyjacielowi piękne świadectwo: „Uprawiasz nauki tak świetnie, iż luboś z Polski nigdy nie wyjeżdżał, przewyższasz wielu, którzy w imieniu nauk podróżują; tym bardziej przeto ubolewam, że ci tak mało zostaje wolnego czasu do nauk, do których jesteś stworzony”¹⁰. Zapewne po ukończeniu miejscowej szkoły przyklasztornej Jeżowita kontynuował naukę w stolicy. W dniu 30 lipca 1528 roku Przyłuski rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej. Niewiele wiemy o tym okresie jego życia. Skoro podpisywał się Jeżowita bakałarz, to należy sądzić, że uzyskał bakalaureat, najniższy stopień naukowy nadawany przez uniwersytety, ale brak informacji, w jakiej dyscyplinie, być może z prawa. Niewątpliwie zdobył bardzo staranne wykształcenie humanistyczne, posiadał ogromną wiedzę filologiczną i prawniczą, biegle opanował łacinę, grekę i język hebrajski.

W stolicy, w środowiskach inteligenckich, w okresie studenckim Przyłuskiego, powszechnie panowała kultura humanistyczna. W Akademii Krakowskiej pojawiły się

³ H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820, s. 93.

⁴ Wiadomo, że w okolicach Rawy w gminie Biała Rawska jest wieś Przyłuski, druga o tej samej nazwie usytuowana jest w gminie Sadkowice i że wsie te stanowiły siedziby rodu Przyłuskich. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Przyłuski [dostęp: 14.01.2022].

⁵ St. Orzechowski, *Mowa do szlachty polskiej przeciw prawom i ustawom Królestwa Polskiego uporządkowanym przez Jakuba Przyłuskiego*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. 111.

⁶ Por. L. Kondratowicz (W. Syrokomla), *Dzieje literatury w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1875, s. 311.

⁷ Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 4, Lipsk 1839, s. 142–144.

⁸ J. Starnawski, *Łacińskie poematy Eustachego Knobelsdorfa (na marginesie przygotowywanego wydania)*, [w:] *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 93; Arystarch z Samotrake (215–154 p.n.e.) — filolog aleksandryjski, przygotowywał krytyczne opracowania tekstów poetów greckich.

⁹ Andrzej Miekicki. Zob. J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835, s. 29.

¹⁰ Cyt. za: L. Kondratowicz, *dz. cyt.*, s. 311.

nowe ideały i tendencje umysłowe, nauczali wybitni profesorowie-humaniści: Konrad Celtis, Jan Sommerfeld starszy (Aesticampianus), Leonard Coxe, Johannes Rhetus i Lazaro Bonamico. Około 1530 roku w uniwersytecie z entuzjazmem zapoznawano studentów z kulturą starożytną, głoszone hasła odnawiania antyku (*renovatio antiquitatis*) i zalecano jego studiowanie (*studium antiquitatis*). Czytano na zajęciach teksty Wergiliusza, Owidiusza, Horacego, Stacjusza, Klaudiana, Lukana i Seneki, wręcz panował kult Cyserona, którego pisma uznawano za wzorcowe pod względem stylistycznym i dlatego były przedmiotem wykładów uniwersyteckich. Uprawiano *studia humanitatis*. Ich istotnym elementem było nauczanie o wysokiej wartości i pozycji człowieka wśród stworzeń zappełniających ziemię, on zaś odznacza się rozumnością, godnością i wolnością. Uprzywilejowane miejsce wśród wartości zalecanych do pielęgnowania miała cyserońska *humanitas*¹¹. W kształceniu studenta wielką wagę przywiązywano do opanowania przez niego *ars bene dicendi* (sztuki dobrego, pięknego mówienia)¹². Celem nauczania było zdobywanie mądrości wyrażające się ćwiczeniem i ogładą umysłu, najszlachetniejszej „częstki” człowieka duchowego, zgłębianie wiedzy zawartej w książkach, przede wszystkim dziełach antycznych mistrzów i ich naśladowanie (*imitatio antiquorum*), czynne opanowanie języków obcych, edukacja humanistyczna¹³. Współcześnie z Przyłuskim kształcili się przyszli humaniści stanowiący elitę intelektualną kraju, a więc Marcin Kromer, Piotr Myszkowski, Walerian Pernus, Jan z Koźmina, zaś wykładali m.in. profesorowie Benedykt z Koźmina i Piotr Liban. Przyłuski należał do tzw. koła Andrzeja Trzecieckiego (starszego), przyjaźnił się z Franciszkiem Lismaninem, Andrzejem Fryczem Modrzewskim i Mikołajem Rejem.

Na wiele lat związał się z dworem wojewody krakowskiego Piotra Kmity (1477–1553)¹⁴, u którego był zatrudniony jako sekretarz. Pan na Wiśniczu był wybitnym mecenasem kultury, jego dwór jest uznawany za jeden z najbardziej reprezentacyjnych ośrodków myśli renesansowej w Polsce¹⁵. Obok Piotra Gamrata i Andrzeja Krzyckiego, Kmity był zaufanym stronnikiem królowej Bony, miał wysoką pozycję wśród elity politycznej Rzeczypospolitej. W Wiśniczu wojewoda zgromadził wokół siebie najwybitniejszych humanistów. Otoczył mecenatem Klemensa Janickiego, jego dworzaninem był Marcin Bielski a sekretarzem (*notarius, scriba*) Orzechowski. Przyłuski przyjaźnił się z Marcinem Krowickim, także przebywającym na dworze Kmity. Dedykowali mu swe

¹¹ J. Domański, *Paideia Platona i humanitas Cyserona. Perspektywa antropologiczna*, [w:] *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*, cz. I: *Paradygmaty — tradycje — profile humanistyczne*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2009–2010, s. 137–163.

¹² A. Nowicka-Jeżowa, *Humanitas w literaturze polskiego renesansu*, [w:] *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*..., s. 287–384.

¹³ M. Piskała, *Filologiczna edukacja i szkolnictwo humanistyczne w XVI i XVII wieku w Polsce*, [w:] *Humanizm i filologia*, red. A. Karpiński, Warszawa 2011, s. 233–277.

¹⁴ H. Kowalska, *Kmity Piotr 1477–1553*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967, s. 97–100.

¹⁵ Zob. H. Barycz, *Kulturalna działalność Piotra Kmity*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle”, t. 6: 1925 i odb., s. 3–65.

utwory wybitni autorzy: Erazm z Rotterdamu, Decjusz, Orzechowski, Bielski, Bartosz Paprocki, Łukasz Górnicki, Bernard Wapowski. Kmita był bibliofilem, zgromadził cenny księgozbiór. Przyłuski służył i domownikiem wojewody pozostał do końca życia. Kmicie zawdzięczał swoją karierę, wojewoda trzymał go u swego boku jako sekretarza a około 1539 roku mianował go pisarzem grodzkim przemyskim. Poeta rzetelnie wypełniał swe urzędnicze obowiązki, ale nadal często przebywał w pobliżu swego dobrodzieja i mecenasa. Jako pisarz grodzki pogłębił znajomość prawa i zdobył doświadczenie praktyczne w tej dziedzinie. Kmicie Jeżowita poświęcił swe pierwsze utwory poetyckie¹⁶. Mianowicie inny podopieczny wojewody, Szymon Marycusz z Pilzna, który na koszt mecenasa odbył studia we Włoszech, a dokładnie w Padwie pod kierunkiem profesora Łazarza Bonamico zgłębiał wiedzę o literaturze starożytnej, a na zajęciach profesora Alciatego (Andrea Alciato) poznawał podstawy prawa, potem kontynuował naukę w Rzymie. Po powrocie do Krakowa, za wstawiennictwem Kmity, otrzymał stanowisko profesora retoryki w Akademii Krakowskiej. Marycusz w pierwszych latach swej kariery uniwersyteckiej przetłumaczył z greckiego dwie mowy Demostenesa. Przekład oracji *Pro libertate Rhodiorum* ukazał się w roku 1547, a tłumacz ofiarował go Kmicie. W przedmowie-liście dedykacyjnym napisał: *Illustri et Magnifico Domino Petro Cmitae, Comiti in Wisnicze, Palatino et Capitaneo generali Cracoviensi, Regnique Poloniae supremo Marsalco, nec non Scepusiensi, Premisliensi Colensi etc., Capitaneo, Domino Mecoenatique suo Simon Maricius Pilsnensis S.P.D. [salutem plurimam dicit — śle najserdeczniejsze pozdrowienia]*). Natomiast Jeżowita napisał epigram pochwalny zalecający lekturę łacińskiej wersji mowy Demostenesa zatytułowany *Jacobus Prilusius ad lectorem Polonum*. Autor laudacji sam dokonał wielkiego wyczynu translatorskiego, mianowicie przełożył na łacinę oba eposy Homera, niestety, teksty te nie dochowały się do naszych czasów. Wiadomość o tym przekładzie zawdzięczamy Orzechowskiemu, który pisał: „*Quod etiam vetat hoc versus Homerus, quem latinem fecit nuper Jacobus Prilusius noster vir et carmen factus*”¹⁷. Wielka strata dla kultury polskiej i ewidentna szkoda, że ten wielki wysiłek artystyczny Przyłuskiego przepadł w mrokach niepamięci, że dzieło tak znaczące w dorobku literackim tego autora nie może być czytane i badane jako ważny krok w dziejach polskiej translatoryki. Wcześniej datowany wiersz Przyłuskiego pochodzi z roku 1539. Jest to utwór panegiryczny *In arma eiusdem Illustris et Magnifici mihi d[omi]ni Petro Cmitae comitis etc.*, umieszczony w książce zawierającej przekład psalmów pióra Walentego Wróbla: *Psalterium Davidis. Żoltarz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla [...] na rzecz polską wyłożony*. Dzieło nie ukazało się za życia autora translacji, zmarłego w 1537 roku. Na zlecenie władz Akademii Krakowskiej profesor Andrzej Glaber z Kobyлина przygotował przekład do

¹⁶ Poezja Przyłuskiego nie cieszyła się zainteresowaniem badaczy. Ważniejsze studia o jego wierszach to: St. Skimina, *Jakub Przyłuski — poeta — polityk*, „Eos”, R. 47: 1954–1955, z. 2, s. 224–243; B. Nadolski, *Poezja polsko-łacińska w dobie odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej PAN 25–30 października 1953 r.*, t. 4: *Historia literatury*, Warszawa 1956, s. 154–226.

¹⁷ Podaję za: M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 1–7, Kraków 1840–1845, t. 6, s. 214.

publikacji, a jako edytor korygował i retuszował miejscami komentarz, tekst psalmów pozostawiając w wersji tłumacza. Glaber opatrzył dzieło listem dedykacyjnym skierowanym do Kmity, a *Jacob Przelusius de Jeżow, servitor* (sługa) wojewody napisał wiersz pochwalny *In arma eiusdem Illustris ac Magnifici domini Petri Cmitae comitis etc.*, na cześć swego mecenasa.

Dłuższy utwór panegiryczny Przyłuskiego powstały w początkowym okresie jego twórczości poetyckiej to *Funebre carmen Serenissimae Principi et D[ominae] D[ominae] Elisabeth, Serenissimi Rom[ae], Hung[ariae], Bohe[miae] etc. regis filiae potentis[simi] ac invictis[simi] et D[omini] D[omini] Sigismundi Augusti Dei gratia regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviaeque etc. coniugi, longe charissimae XV iunii Vilnae mortuae*, opiewający postać zmarłej Elżbiety Habsburżanki, pierwszej żony króla Zygmunta Augusta (1545)¹⁸. Utwór ten, zakwalifikowany przez autora jako *funebre carmen* (pieśń pogrzebowa), to po części renesansowe elogium¹⁹, czyli gatunek poezji panegirycznej, sławiącej wybitnych ludzi, w tym wypadku zmarłą królową Elżbietę. Elogia były pisane po łacinie heksametrem lub wierszem saturnijskim, przedstawiały sylwetki bohaterów utworu, tworzyły rodzaj monograficznej kreacji postaci, opartej na wiarygodnych materiałach źródłowych. Autorzy elogiów dążyli do zwięzłości wypowiedzi, podawali konkretne fakty, ograniczali narrację, w tym komentarze do przedstawianych faktów. Poetyki (np. dzieło Juliusza Cezara Scaligera *Poetices libri septem* z 1561 roku) stawiały tego typu wypowiedziom wysokie wymagania warsztatowe i podawały szczegółowe przepisy tworzenia, rady w zakresie doboru stosownych środków stylistycznych. *Pieśń pogrzebowa po Najjaśniejszej księżniczce, Pani a Pani Elżbiecie, córce Najjaśniejszego rzymskiego, węgierskiego, czeskiego króla. Potężnego, niezwykłego księcia i Pana Zygmunta Augusta, z Bożej łaski króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, małżonce ukochanej, 29 lipca w Wilnie zmarłej* uznana została przez współczesnych za utwór wybitny. Ukazała się jako osobny druk okolicznościowy, poprzedzony wierszem dedykacyjnym skierowanym do owdowiałego monarchy. Poeta bardzo sugestywnie odtwarzał uczucia żałoby i cierpienia, które towarzyszyły osobom najbliższym zmarłej królowej i społeczności Krakowa, uczestniczącej w uroczystościach pogrzebnych.

Wszelki przepych zakryły kirowe opony,
Wszelki płaszcz purpurowy z ramion pańskich zdjęty,
Nigdzie złota i blasku królewskiego nie ma,
Zdjęte z palców pierścienie strojne w dyjamenty,
Z piersi złote łańcuchy, z głowy dyjadema.
Rzadkie miganie złota i blask koszenili

¹⁸ Wyd. w Krakowie w 1545 r. w drukarni H. Wietora; inna edycja krakowska z tego samego roku wyszła w tłoczni F. Unglera pod nieco zmienionym tytułem *In funere.... Principis Elisabethae... Sigismundi II Augusti ...coniugis ...carmen lugubrae*.

¹⁹ Zob. B. Otwinowska, *Elogium*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, wyd. 2, Wrocław 1998, s. 192–194.

Nie razi smutnych oczu w uroczystej chwili.
 Umilkły trąby, flety i wesołe lutnie,
 Głuchy smutek zamieszkał nad wieżami grodu,
 Gdzieniedzie postać w czerni przesunie się smutnie,
 Orszak mnichów lub garstka tęsknego narodu.
 Wprzód idzie dom królewski, dalej radne pany,
 Dwór w żałobnej odzieży i lud smutny stoi,
 W kościołach z malowideł obnażono ściany,
 Wieje pustka grobowa z rozwartych podwoi.
 Wojsko w czarnych kaftanach snuje się przed niemi,
 Czarna barwa u książąt, czarna u posługi,
 Rumaki w czarnych kapach z herby srebrzystemi
 Stoją przy karawanie żałobnemi cugi.
 Czarne chmury nad miastem uroczyście drzemią,
 A w mieście wszędzie czarno jak gdyby pod ziemią²⁰.

Kolejny poemat okolicznościowy to *Gratulatorium carmen Samueli Macieiovio episcopo cracoviensi designato, Regni Poloniae Procancellario, ab Iacobo Przylusio Iessovio Polono conscriptum* [*Pieśń gratulacyjna dla Samuela Maciejowskiego, mianowanego biskupem krakowskim, podkanclerzego Królestwa Polskiego, napisana przez Jakuba Przyłuskiego Jeżowitę Polaka*] wydana w Krakowie w roku 1545. Główny tekst *Gratulatorium carmen* poprzedzają 4 epigramy autora pieśni gratulacyjnej na herb Ciołek Maciejowskiego (wół umieszczony na tarczy herbowej — czerwony byk na białym polu). Ostatni utwór o charakterze wprowadzającym, o panegirycznej wymowie, podpisał: Jakub Przyłuski Jeżowita skierowany „do znakomitego i wspaniałego pana Piotra Kmity hrabiego z Wiśnicza wojewody i starosty krakowskiego, marszałka Królestwa Polskiego, starosty piskiego, przemyskiego, kolskiego, i swojego najlaskawszego Pana”. Autor wiersza zwięźle określa relacje mecenas — sługa słowami:

Zamiast książek dobry sługa przynosi panu korzyści,
 A zamiast liczb szacuje w rachunku rzeczy (majątek).
 Ja, sługa powolny i niezręczny do przysparzania majątku,
 Daję ci w rachunku jałowe (same?) liczby (wiersze).
 Nie obawiaj się jednak, z ich pomocą opiewamy cześć Cnoty,
 Której ty zawsze byłeś wielkim miłośnikiem.
 Najwyższą nagrodą dzieła jest, aby było ono chwalone,
 Aby, niechwalone, nie drętwiało nigdy w ciężkim położeniu (szkodliwej rdzy).
 Nadto, aby źli, pełzając przy sterze ojczyzny i wiary,
 Nie sądzili, że wszystko przypadkiem im wolno²¹.

Gratulatorium carmen, wydana jako osobny druk²², była ważnym tekstem uświetniającym nominację biskupa Samuela Maciejowskiego. Zgodnie z regułami pisan

²⁰ Przekład Wł. Syrokomla. Podaję za: L. Kondratowicz, *Dzieje literatury w Polsce*, s. 313.

²¹ Przekład tego fragmentu i pozostałych tutaj cytowanych po polsku utworów Przyłuskiego, jeśli nie podano innego tłumacza, są autorstwa Marii Wichowej.

²² Kraków 1545, druk wdowa po F. Unglerze.

panegiryków autor wiersza podkreśla godność, cnoty, dostojęstwo hierarchy, odwołując się do historii biblijnej o jego imienniku, bohaterze Starego Testamentu, proroku i sędzi, który uwolnił Izraelitów od przemocy filistyńskiej i podniósł poziom życia religijnego swego ludu. Świeżo powołany na tron biskupi Maciejowski w świecie, w którym cnota jest „skazana na haniebną wygnanie, wypędzona daleko od ludzkich siedzib”, przyjął ją pod swój dach, aby rządzić w swej diecezji sprawiedliwie. Jeżowita podkreśla, że zadaniem biskupa jest także obrona chłopów, krzywdzonych i niemających możliwości skutecznej ochrony przed przemocą. Pisał ze współczuciem:

Pada przed tobą pozbawiony pomocy i wyczerpany daninami
Aby nie padł bezprawnie łupem wilków.
Wobec plebsu bowiem kto chce, może grzeszyć bezkarnie,
Używać jego rzeczy, ciała, potomstwa, łoża.

Najwięcej uwagi poświęca Przyłuski obowiązkom duszpasterskim hierarchy, który będzie sprawować władzę w czasie ostrych sporów religijnych toczonych przez katolików i różnowierców.

Bowiem niegdyś powiedzieli ojcowie, że często śpiewali
Prawdomówni wieszcz, że nadejdzie biskup,
Który złe ziarno wyrzuci ze świątyni Pana,
Pod którymi na wpół pogrzebana leży nauka wielkiego Boga.
I powstrzyma przepych świata, od którego Kościół jest brudny
I zaczął od dawna być pozbawiany swojej czci,
[który] stanie na przeszkodzie, żeby kapłani nie wdzierali się do domów Chrystusa
Przez prośby, pokrewieństwo, spór i podstęp.
A ponieważ mnichów niepokoiła ta sama Erynia
I ciskała w środek płomieni nieprzychylna Megera,
Teraz tobie gratulują zewsząd zgodnymi głosami
I chcą ci podlegać zgodnie z prawem.
Pod twoim przywództwem powrócą do źródeł czystej doktryny
I jednocześnie powstrzymasz wojny braci bez sporu,
Albowiem skoro wśród tych, którzy niczego takiego się nie boją,
Siły pobożnego powstania złożyły broń.
Stąd, chociaż zgodnie ze ślubowaniem zostawili skarb,
To jednak płoną okropną ambicją jego [posiadania].

Przyłuski wymienił liczne cnoty biskupa, zachowując poczucie godności własnej. Postrzegał go jako uwieńczonego najwyższym urzędem kościelnym wychowanka niebios, wykazującego się roztropnością, umiarkowaniem, skromnością, silną wiarą, umiłowaniem życia religijnego, powagą, czystością obyczajów, wybitnymi zdolnościami, dobrymi manierami. Podkreślił, że Maciejowski pochodzi ze znakomitego rodu, jako biskup zgromadził wokół siebie liczny zastęp ludzi oddających się uprawianiu pracy naukowej, a ci intelektualiści darzą go ogromnym szacunkiem. Przypomnieć warto, że Górnicki na dworze Maciejowskiego w Białym Prądniku umieścił akcję *Dworzanina polskiego*. Przyłuski zadbał o stworzenie bogatej ramy literackiej swej *Pieśni gratulacyjnej*,

bowiem na końcu druku ulokował kolejny epigram na „byka Samuela” oraz wiersz pochwalny Jana z Turobina do Przyłuskiego wyrażający uznanie dla podawanej do druku laudacji Maciejowskiego, a także tegoż autora epigram skierowany do biskupa. Potem Jeżowita dopuścił do głosu herbowego byka, który jako upersonifikowany bohater dwukrotnie mówił o sobie, chwając hierarchę w panegirycznych epigramach. Na ten sam herb krótki wierszyk pochwalny napisał profesor Akademii Krakowskiej Benedykt z Koźmina i kolejny mistrz Jan z Koźmina. Krzysztof Mieliński zwrócił się do Przyłuskiego z pytaniem, dlaczego to wśród tych znakomitych autorów tekstów gratulacyjnych nie znaleźli się Augustus Rotundus, Stanisław Drohojowski i Szymon Marycjusz z Pilzna. Jest i epigramatyczna odpowiedź autora *Pieśni gratulacyjnej*. Na końcu druczku Przyłuski raz jeszcze umieszcza epigram na „byka Samuela” i dystych skierowany do Zoila. Zadbął o zbudowanie kunsztownej ramy literackiej, zaś zatrudnieni do tego zadania autorzy sumiennie je wykonali, a przy tym, jak się wydaje, mieli też atrakcyjną zabawę literacką.

Kolejny utwór poetycki Jeżowity to poważny głos w dyskursie publicznym na temat reformy skarbowo-wojskowej, zainicjowanej przez dygnitarzy skupionych wokół królowej Bony i Piotra Gamrata. Tekst nosi tytuł *Ad equites polonos pro sacerdotibus turcicum bellum una cum illis suscipientibus et pro Petro Gamrato Regni Poloniae pontifico maximo* Jac. Prz. Jess. [*Do szlachty polskiej w obronie kapłanów podejmujących razem z nimi wojnę turecką i dla Piotra Gamrata prymasa Królestwa* Jakub Przyłuski Jeżowita]²³. Ramę wydawniczą utworu tworzy wiersz dedykacyjny skierowany do prymasa *Ad reverendissimum in Christo patrem Do[minus] Dominum Petrum Gamratum Dei gratia archiepiscopum gnesnensem, episcopum cracoviensem et caetera* Jac. Pr. Jes. [*Do czcigodnego w Chrystusie Pana i Ojca, pana Piotra Gamrata, z Bożej łaski arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa krakowskiego et caetera*. Jakub Przyłuski Jeżowita] oraz krótki epigram *Ad lectorem* [*Do czytelnika*] umieszczone przed tekstem głównym oraz sześć krótkich epitafiów poświęconych Dorocie z domu Wiewieckiej h. Jastrzębiec, żonie Pawła Dunin-Wolskiego h. Łabędź²⁴, usytuowanych na końcu druku. W tekście głównym poematu *Ad equites polonos* Jeżowita roztaczał wizję najazdu tureckiego. Przypominał, że król Zygmunt I, *pater patriae* [ojciec ojczyzny], Nestor pod względem mądrości rady i myśli znającej przyszłość, odnosił liczne zwycięstwa i triumfy nad wrogami, zapewnił państwu dobrodziejstwa wynikające z pokoju. Jego syn, Zygmunt August z męską odwagą naśladuje czyny ojca. Zatem niech Polacy nie ulegają strachowi z tego powodu, że będą prowadzić wojnę z Turkami „w obronie słodkiej wolności”. Przyłuski apelował:

Mieście odwagę, rozerwijcie szpetne ciemności i pokój przepełniony
Niebezpieczeństwami, ten pokój przyniesie wszelkie zło.
Uwolnij serca sługom Azji przymuszonym jałmużną i kijem,

²³ Kraków 1545, druk wdowa po F. Unglerze.

²⁴ Zob. *Dziennik z lat 1519–1548 Pawła Dunin Wolskiego, kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego*, oprac. A. Obrębski, Łódź 1999.

Strzeżcie się, proszę, aby nie poddać się unikającemu światła strachowi.
Nie taka sama jest przyczyna krwawej wojny dla nich i dla was,
Różna przyczyna nie może wydać takiego samego bodźca.
Sarmatydzi, będziecie prowadzić wojnę w obronie słodkiej wolności,
Którą ów ojcowski zapal zrodził.

Wyrażał uznanie dla biskupa Gamrata, który należycie wypełnia swe obowiązki duszpasterskie i powinności wobec ojczyzny. Nie odmawia pomocy materialnej królestwu pozostającemu w potrzebie.

To jest prawdziwa miłość ojczyzny, prawdziwa roztropność,
Sądzę, że to jest obowiązek prawdziwego biskupa.
Jeśli ktoś jednak chciałby mówić mi coś przeciwnego,
Przecząc, że biskupowi przystoją wojny w obronie trzody,
Ten stanie się dla mnie pyszałkiem. Ów kapłan, Gamrat,
Pomaga upadłej ojczyźnie jak Samarytanin.
Szanujcie więc pobożnego ojca i jego naśladowców,
Który wspiera was z niezwykłą uprzejmością.
Uczynili urząd ludzi, uczynili senat,
Wypełnili miejsca pasterzy i kapłanów.
Będą walczyć bogactwem, świętą modlitwą, wreszcie życiem,
Gdziekolwiek rozkaże właśnie miłość do was.

Przyłuski wskazywał, jak ważne jest zbudowanie z udziałem wszystkich stanów Rzeczypospolitej wspólnego frontu antytureckiego. Jak wiadomo w wieku XVI w relacjach polsko-tureckich panowały nastroje pacyfistyczne. W roku 1501 zawarto rozejm polsko-turecki, który gwarantował poprawne stosunki między obu państwami. W roku 1533 podpisano z sułtanem traktat pokojowy, który obowiązywał do początku XVII wieku. Dwór królewski i wpływowi politycy opowiadali się za zachowaniem poprawnych relacji, mimo że Rzeczpospolita nieraz padała ofiarą najazdów tatarsko-tureckich, kiedy to wojska najeźdźców docierały nawet w okolice Przemyśla i Tarnowa czy na tereny środkowej Litwy. Nie znaczy to, że w Polsce nie zajmowano stanowiska antytureckiego. Głoszono, że państwo Sarmatów to *antemurale christianitatis* [przedmurze chrześcijaństwa], Habsburgowie i papież próbowali organizować ligę antyturecką. Budowano poczucie zagrożenia całej chrześcijańskiej Europy przez wyznawców Mahometa, wzywano do wielkiej krucjaty przeciwko nim. Władcy Rzeczypospolitej nie odnosili się entuzjastycznie do zabiegów wciągnięcia państwa polsko-litewskiego do walki z Turcją. Według Dariusza Kołodziejczyka:

Rozumiemy też lepiej ostrożną politykę Polski wobec potężnego sąsiada i niechęć zarówno sfer rządzących, jak i ogółu szlachty oraz mieszczan do angażowania się w papieskie krucjaty antytureckie. Obawa przed Turcją zaważyła też ujemnie na możliwościach rozwoju ziem ukraińskich²⁵.

²⁵ D. Kołodziejczyk, *Imperium Osmańskie w XVI wieku: kilka uwag o potencjale demograficznym i gospodarczym*, „Przegląd Historyczny” 1987, nr 78 (3), s. 392.

Pokojowe relacje z Turcją, potwierdzone zawarciem przez Zygmunta I pokoju wieczystego z sułtanem Sulejmanem, były po myśli królowej Bony prezentującej postawę antyhabsburską²⁶. Wedle Starnawskiego:

Z końcem czwartego dziesiątka lat XVI wieku potęga turecka w Europie poczyniła postępy znaczne. Niebezpieczeństwo grożące wszystkim państwom chrześcijańskim wywołało w piśmiennictwie wielu narodów niezmiernie obfite pokłosie²⁷.

Propaganda antyturecka w Rzeczypospolitej była na tyle silna, że sejm walny zebrany w Piotrkowie 5 stycznia 1544 roku uchwalił konstytucje wojenne w związku ze spodziewaną akcją zbrojną przeciwko Turcji. Zaistniała konieczność utrzymywania stałego wojska, lepiej wyćwiczonych i wyposażonego niż pospolite ruszenie, z pieniędzy skarbu państwa. Sejm uchwalał doraźne podatki na utrzymywanie tego zawodowego wojska. Starnawski stwierdza:

Mimo iż wcześniej (1542) na sejmikach jawiły się głosy nawołujące do wojny, a poczynaniom tym patronował arcybiskup Piotr Gamrat, głoszący ideę wyprawy krzyżowej, nie było powszechnej gotowości do wojny, ani też tej wojny nie chciano²⁸.

Korzystający z mecenatu Kmita Klemens Janicjusz w *Tristiach (VIII)* kreślił ciężki los ludzi pozostających w tureckiej niewoli²⁹. Bardzo bliski znajomy Przyłuskiego, Orzechowski, w *Turcykach* wykreował negatywny wizerunek Turka z jednej strony jako groźnego nieprzyjaciela, z drugiej zasługującego na pogardę. Uważał, że Polacy przesadnie oceniają potęgę tureckiej armii. Jest ona, co prawda, liczna, ale słaba, bo służą w niej niewolnicy. Przyłuski był zwolennikiem zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu z Turcją³⁰, choć formalnie państwa pozostawały w pokojowych relacjach. Nawoływał:

Szlachta z ludem, święty senat z królem
I pobożny kapłan niech połączy broń ze wszystkimi.
Niech wszystkim przypadnie zwycięstwo nad wspólnym wrogiem
I niech wszyscy nauczą się wypędzać tę dziką bestię.
Dalej strzeżcie się, żeby wasza siła nie była związana przymierzami,
Oczekując upadku bez przelewu krwi w domu.
Nie wiercie, proszę, Polacy, przymierzom z Turkiem.
Po złamaniu przymierzy dźwierz on tyle królestw.

Wojna jest konieczna, z pewnością zwyciężą Polacy, powinni oni z ochotą przygotowywać się do walki z „niewiernymi”:

²⁶ Zob. M. Derwich, *Monarchia Jagiellonów (1399–1586)*, Wrocław 2004, s. 123.

²⁷ Cyt. z: J. Starnawski, *Wstęp*, [do:] St. Orzechowski, *Wybór pism*, s. VII.

²⁸ Tamże, s. VIII.

²⁹ [Klemens Janicki], *Clementis Ianitii, poetae laureati Tristium liber*, Cracoviae 1547, <https://polona.pl/item/clementis-ianitii-poetae-lavreati-tristivm-liber-i-variarm-elegiarum-liber> [dostęp 14.01.2022].

³⁰ Zob. R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 90–91.

Idźcie, zbróćcie ręce i zakładajcie przyłbice na
Głowy, niech każdy przepasa do boku miecz.
Uzbrojcie biodro w niosące rany kołczany [pełne] latających strzał,
Bóg niech wbije je w straszliwego wroga.

Będzie to walka zarówno w obronie religii, jak i ojczyzny:

A zatem strzeżmy ojcowskiej ziemi dzielnymi czynami
W obronie świątyń, życia, chwały, rodziców, domów.
Odlóście także smutne spory na forum i wściekle kłótnie,
Którymi płamiony jest honor, który powinien wzrastać na wojnie.
Nie jest tak, że uniżoną modlitwą prosicie o święte dary
Pokoju i ciągle się cieszyacie z kupionego przymierza.
Jak długo ów będzie zwyciężał waszych sprzymierzeńców, czeka,
Aby nas nieostrożnych ów wilk zaatakował.

Polska ma stanowić *antemurale christianitatis*, uczestniczyć w lidze antytyrckiej,
zwalczać „zrodzoną z Mahometa zarazę”:

Już dość wahania, niech podnosi wasze duchy krzywda
I szlachetna myśl niech niesie przeciw Turkom.
Jeden strach was płoszy i krzywda uderza,
Która już gwałtowna prześladowa waszych sprzymierzeńców.
Pobożna prawica znakomitego ojca spiesznie będzie was wspierać
Przeciw zbrodniczym Królestwom i zrodzonej z Mahometa zarazie.

Po pokonaniu potęgi tureckiej w Rzeczypospolitej nastąpi pokój, wolność i szczęśliwa zgoda narodowa, wszyscy nabiorą nadziei na lepszy wiek, obywatele przestaną się bać najazdów tureckich, zapanuje dobrobyt, poprawi się zarówno los biedaków, jak i dzierżawców oraz rolników, często cierpiących głód, bo składają „srogie daniny” na utrzymanie wojska, nastanie wiek złoty:

Wszystko stanie się zwilżone wiosennym sokiem
I jednocześnie będzie widać, jak zieleni się nowym liściem.
Wtedy znowu przybędzie wiek oznaczony żółtym metalem,
Złoci ludzie, złoty świat będzie.
Zwyciężą chrześcijanie, nastanie pokój religijny.
Zdradliwe prawa Mahometa i niegodziwe ustawy
Zabije chaos grzmącym głosem błędów.
I Chrystus będzie rządził na całym świecie,
Którego wiara teraz [jest] nękana przez Otomana tyloma sposobami.
W ten sposób uczyni, że my zasiądziemy do przygotowanej uczty,
Których pracę w winnicy i wiarę on wystawia na próbę.

Niestety, wiek złoty nie nastał, ostateczna konfrontacja sił chrześcijańskich z tureckimi miała miejsce w wieku XVII, kiedy to 12 września 1683 roku doszło do bitwy pod Wiedniem pomiędzy połączonymi wojskami polskimi i cesarskimi dowodzonymi przez króla Jana III Sobieskiego a armią turecką pod wodzą wezyra Kara Mustafy,

zakończoną klęską sił Imperium Osmańskiego. Odtąd Turcja przestała być zagrożeniem dla chrześcijańskiej Europy.

Kolejny ważny utwór w dorobku literackim naszego poety to *Iacobus Prilusius Iesovius Polonius Martinum Lutherum ad sarciendam Concordiam Ecclesiae Christi hortatur* [Jakub Przyłuski Jeżowita Polak zachęca Marcina Lutra do naprawy zgody Kościoła Chrystusa]³¹. Apelował:

Deme Luthere tuis, nostris dememus et ipsi,
Plurimaque addemus, tu simul adde tuis.
Regula sit fidei Christus, concorsque voluntas
Illius in verbo, bella cruenta cadent.

Lutrze, odbierz swoim, a sami odbierzemy naszym
I wiele dodamy, ty jednocześnie dodaj swoim.
Niech regułą wiary stanie się Chrystus i zgodna wola
W jego słowie, ustaną krwawe wojny.

Oczywiście wiersz Przyłuskiego nie odegrał istotnej roli w próbach zjednoczenia Kościoła. Jak wiadomo, chrześcijanie się podzielili, a sam Przyłuski ewoluował w swoich poglądach i swój krytyczny stosunek do reformacji zmienił zasadniczo, uznając słuszność haseł wyznań innowierczych, m.in. powrotu do „czystego słowa Bożego” zawartego w Ewangelii. Był nawet oskarżony przed królem o nowinkarstwo, a bronił go sam Mikołaj Rej. Wiadomo, że już około 1545 roku Przyłuski utrzymywał kontakty z intelektualistami z tzw. koła krakowskiego, skupionymi wokół Trzecieckiego starszego, do którego należeli m.in. Frycz Modrzewski, Jan z Koźmina i inni wybitni humaniści. W tym czasie ewoluowały jego poglądy religijne. Jego nastawienie do myśli reformacyjnej zmieniało się zasadniczo z krytycznego na aprobatywnie³². Począwszy od kwietnia 1540 roku przez osiem lat sprawował urząd pisarza grodzkiego w Przemyślu. Był to najważniejszy urzędnik kancelarii grodzkiej:

Do powinności pisarza należało prowadzenie ksiąg grodzkich sądowych, utrzymywanie różnych rejestrow, redagowanie i wydawanie pozwów i wyroków. Pisarz zapisywał do ksiąg sądowych podawanych przez strony świadków i wydawał wypisy podanych świadków, a także sporządzał wykazy zasądzonych kar do ściągnięcia. Pisarz także wysyłał i redagował odezwy jednych sądów do drugih i wszelkie ze strony sądu wydane poświadczenia. Odczytywał w trakcie procesu dokumenty, wydawał stronom wypisy, sporządzał rozstrzygnięcia spraw³³.

Jeśli zachodziła taka konieczność, mógł być powołany zastępca pisarza — podpis. Jeżowita jako pisarz grodzki przemyski przedstawił w łacińskim wierszu znaczenie

³¹ Tekst drukowany w: St. Orzechowski, *Pro ecclesia Christi ad Samuelem Macieiovium Episcopum Crac[oviensem]*, Kraków 1546, k. M₂r–M₂v.

³² H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 207.

³³ Pisma urzędowe zawierające informacje o rozstrzygnięciu spraw. M. Pawlikowski, *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012, s. 44–45.

ksiąg sądowych. Tekst opatrzony jest datą 12 marca 1544 roku i można uznać, że jest to data powstania tego krótkiego utworu³⁴.

VII

W Piotrkowie, 12 marca 1544

Jakub Przyłuski, pisarz grodzki przemyski, opisuje wierszem znaczenie ksiąg sądowych

In librum praesentem actorum castrensis Praemisliensium decastichon Jacobi Przylusii, iudicis (?) tum notarii castrensis Praemisliensis.

Jurgia maesta, nisi hisce libris et pacta notentur
Mansuroque essent perpetuata stylo
Proprietas verum caderet quoque limes agello
Fas impune esset conduplicare nefas
Nil decreta patrum, nihil et sacra iura valerent
Quia in priscum irent omnia nostra chaos
Maxime causificorum artes, quod mille nocendi
Sunt: quibus in praeceps saepe tribunal agunt
Ergo quid est scribae par? custos, testis et aequi est
Integer, acta hominum cum morte perire vetat.

[Do tej oto księgi przemyskich akt sądowych (grodzkich), dziesięciowiersz (dekastych) Jakuba Przyłuskiego, wówczas pisarza grodzkiego przemyskiego sędziego (?)

Smutne spory i umowy, jeśli nie byłyby odnotowane w tych księgach
I nie zostały uwiecznione trwałym piórem,
Upadłaby zaiste własność, a także granica dla pola,
Godziłoby się bezkarnie podwajać występki,
Nie miałyby znaczenia uchwały ojców ani żadne święte prawa,
Ponieważ wszystkie nasze sprawy popadłyby w pierwotny chaos.
Najwięcej (znaczyłyby) sztuki adwokatów, ponieważ są „tysiącem {dróg} szkodenia”³⁵,
Za pomocą których często prowadzą trybunał do zguby.
Cóż więc jest równe pisarzowi? Jest bezstronnym strażnikiem i świadkiem sprawiedliwości,
Nie pozwala, aby czyny ludzkie nie zginęły wraz ze śmiercią.]

VIII

W Przemyślu, przed 26 marca 1546

Jakub Przyłuski, pisarz grodzki przemyski, układa epitafium na zgon Wawrzyńca Wojakowskiego, sędziego ziemskiego przemyskiego.

Epitaphium generoso atque optimo viro, Laurentio Wojakowski, iudici terrestri Praemisliensi, ab Jacobo Przylusio, Notario illustris comitis a Wisnicze, tum castrensi Praemisliensi conscriptum ex tempore anni 1546.

Hic situs est iudex crudeli morte peremptus
Iusticia atque fides hic tumulata iacent
Et quamquam scelere exultas homicida nefando
Sed Deus innocui sanguinis ultor erit

³⁴ Tekst drukowany w książce historyka prawa, profesora Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie P. Dąbkowskiego, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Lwów 1936, s. 38–39.

³⁵ Nawiązanie do *Eneidy* (ks. VII, w. 338).

Nam trepidus fugies per regna, per equora et argos
Et semper luctu conficiere causam
Ille sed aeternum cum Christo habitabit in astris
Unde tuos gemitus spectet et unde cruce[m].

[Epitafium dla szlachetnego i najlepszego męża, Wawrzyńca Wojakowskiego, sędziego ziemskiego przemyskiego, przez Jakuba Przyłuskiego, pisarza znakomitego hrabiego w Wiśniczu, wówczas grodzkiego przemyskiego. Spisane stosownie do okoliczności roku 1546.

Tu spoczywa sędzia zgłodzony okrutną śmiercią,
Sprawiedliwość i wiara tutaj leżą pogrzebane
I chociaż, morderco, cieszysz się niegodziwą zbrodnią,
Lecz Bóg będzie mścicielem niewinnej krwi,
Bowiem strwożony będziesz uciekał przez królestwa, przez morza i pola
I zawsze będziesz trawiony smutkiem,
Lecz ów wiecznie z Chrystusem będzie mieszkał w niebie,
Skąd twoje jęki będzie obserwował i udrękę.]

Wawrzyniec Wojakowski, klient Kmity, został zabity przez Jana Rozborskiego, także przebywającego w otoczeniu wojewody krakowskiego, skazanego przez sąd na wygnanie, jednak „do czci przywrócony” przez mecenasa³⁶. Wojakowski był mężem Elżbiety Orzechowskiej, a jej krewny Stanisław wspomniał o zmarłym w jednym z listów, mówiąc o zabitym, że to „vir optimus atque innocentissimus” [człowiek dobry i nieskazitelny]³⁷. Rozborski, według oceny Henryka Barycza, należał do dworu Kmity, jednak nie cieszył się szacunkiem w swoim środowisku. Natomiast zdobył życzliwość mecenasa, gdyż był u ślepo oddany, skłonny spełnić każde polecenie zwierzchnika³⁸.

W ziemi przemyskiej mieszkali przyjaciele Przyłuskiego: przywołani już Orzechowski i Krowicki, z którymi, przebywając przy boku Kmity, prowadził obfitą korespondencję³⁹. Orzechowski miał trudny charakter, toteż popadł w konflikt z Kmitą — mecenasem, chcąc go nakłonić do poparcia w walce o zniesienie celibatu, mimo że wojewoda podchodził do tego problemu z dużym dystansem. Barycz powołuje się na tekst autora *Chimery*, czyli *Epistola... de coelibatu ad Petrum Kmita*, w którym to liście wyłożył swe argumenty za zniesieniem celibatu. Urażony tym napisał do Przyłuskiego jako przyjaciela tekst epistolarny, w którym napiętnował złe strony działalności mecenasa oraz liczne wady jego charakteru. Tę obelżywą wypowiedź skomentował Przyłuski w liście do Kmity:

³⁶ Zob. *Życie Piotra Kmity z Wiśnicza, wojewody krakowskiego* (przekład z łaciny), „Biblioteka Warszawska” 1865, t. 2, s. 381; źródło negatywnej oceny Kmity przez historyków wskazał H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 50–52.

³⁷ J. Starnawski, *Wstęp*, [w:] St. Orzechowski, *Wybór pism*, s. LXXIII (Orzechowski w liście do Przyłuskiego [w:] *Orichoviana*, wyd. J. Korzeniowski, t. 1, Kraków 1891, s. 101).

³⁸ H. Barycz, *dz. cyt.*, s. 28. Uczony ten podaje, że rękopiśmienna wersja *Żywota Piotra Kmity* istniała już w r. 1545 (s. 8), zatem zawarte tam informacje stanowiły ważny materiał źródłowy, w oparciu o nie badacze formułowali negatywne opinie o Kmicie. Druk tego utworu miał miejsce w Dobromilu w r. 1611, tekst był dołączony do *Annales* Orzechowskiego.

³⁹ Zob. *Orichoviana*, wyd. J. Korzeniowski, t. 1, Kraków 1891, BPP nr 19.

Co on odpisze, mniej więcej, z tych listów, które wysłałem Waszej Znakomości, domyślam się. Choć-
ciaż bowiem jest Proteuszem⁴⁰, ponieważ sądzi, że jego listy są lekceważone przez Waszą Znakomość,
nie sądzę, aby on miał zamiar odstąpić od swojego zdania, zanim nie znajdzie innego, z którym będzie
walczył. Ponieważ zaś Wasza Znakomość poznał sztukę obchodzenia się z przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi,
mędracami i głupcami, skoro w pobliżu jego ojczyzny z woli Boga dzieją się takie rzeczy, będzie wiedział,
co o nim postanowić, aby powrócił do obowiązków, jeśli będzie wydawał się godny, aby być przywołanym
tym czy owym sposobem i lekarstwem. Bardzo mnie smuci, że trwoni dobra swojego Pana i że brakuje
[tego,] którego radą byłby na wszelki sposób kierowany, i który mógłby jego talenty odwołać od hańby dla
ozdoby naszej ojczyzny. Lecz tego może mu geniusz pozazdrościł ani Fortuna nam nie dała, abyśmy wy-
dawali się dla ludzi z zewnątrz także ludźmi, zwłaszcza że czynów mamy pod dostatkiem i nie widzę, aby
czegokolwiek brakowało, chyba że pisarza. Niech jednak Wasza Znakomość beczelność jego listu w ten
sposób przyjmie i znieś jak wszystko inne ma zwyczaj, wielkim duchem, jak dalece równy równemu
będzie mógł odpłacić⁴¹.

Przyłuski nawiązał współpracę z księciem pruskim Albrechtem, który, jak wiado-
mo, stworzył w stołecznym Królewcu centrum luteranńskiej myśli reformacyjnej. Ho-
chenzollern był wybitnym mecenasem kultury. Powołał do życia uczelnię Studium
Albertina. Wedle Stanisława Rosponda:

Polityka kulturalna i religijna księcia była bardzo rozumna, gdyż dzięki reformacji wprowadzono
języki narodowe w szkołach, parafiach i oczywiście w drukach. Bez książki zrozumiałej dla ludności, w jej
rodzimyj języku wydawanej, nie było mowy o propagowaniu wiary Lutra⁴².

W konsekwencji tych kontaktów Jeżowita rozpoczął z Albrechtem współpracę w za-
kresie reformacyjnej propagandy. „W końcu 1548 roku usprawiedliwiał się Przyłuski
w liście do księcia ze zwłoki w tłumaczeniu na język polski Nowego Testamentu, poda-
jąc jako główną przyczynę prace nad zbiorem statutów”⁴³. Przyłuski zmienił wyznanie
i ostatecznie przystąpił do kalwinistów. Jako człowiek posiadający niższe święcenia
kapłańskie dzięki protekcji Kmity w roku 1548 otrzymał probostwo w Mościskach.
W roku 1550 ożenił się z Barbarą Dembińską, pochodzącą z rodu zwolenników ru-
chu egzekucyjnego. Miał dwoje dzieci, zmarłego w dzieciństwie syna Gabriela i córkę
Reginę, żonę Jana Perzyńskiego. W czasie tych przełomowych wydarzeń w życiu oso-
bistym intensywnie pracował nad swym najbardziej znanym dziełem *Leges seu statuta
ac privilegia Regni Poloniae* (druga redakcja ukazała się w Krakowie w 1553 roku).
Przyłuski dzięki pełnieniu obowiązków pisarza grodzkiego zdobył ogromną wiedzę
i doświadczenie prawnicze, co dało mu solidne podstawy napisania jego *opus magnum*,
dzieła *Leges seu statuta*, stanowiącego chlubę polskiego prawodawstwa, bardzo cenio-
nego przez elity Rzeczypospolitej, w tym przez Orzechowskiego, który zwracając się
do szlachty, tak oto oceniał zbiór praw opracowany przez Przyłuskiego:

⁴⁰ Proteusz — postać mitologiczna, syn Posejdona i Tetydy, na polecenie ojca opiekował się zwierzętami
morskimi. Miał umiejętność przybierania różnych postaci. Przemieniał się w zwierzęta, przyjmował po-
stać ognia, strumienia wody czy kamienia.

⁴¹ Orichovina, Appendix II, *Jacobus Przyłuski Petro Kmity (1547)*, s. 696–697, (przekład autorki).

⁴² St. Rospond, *Wstęp*, [w:] J. Seklucjan, *Wybór pism*, Olsztyn 1979, s. VII.

⁴³ H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 207.

Są one bowiem ułożone w taki sposób, że zebrane są w jednym tomie jak w jakimś wspaniałym poemacie, powinny wydawać się wam łatwymi do nauki i miłymi; lepiej dojrzyjcie cały stan waszych spraw publicznych i warunki waszej wolności zawarte w tych prawach. W ten sposób Jakub Przyłuski z wielką mądrością prawa te podzielił, rozmięścił i wiernie zapisał. Wszyscy winniśmy chcieć i pragnąć, byśmy, zachowując te prawa na wieki, mogli się nimi cieszyć w wolnej Rzeczypospolitej⁴⁴.

W roku 1550 przeniósł się na stałe do Krakowa, gdzie na Podzamczu kupił dom. Dzierżawił także zamek Szczucin oraz wsie Szczucin i Wola Szczucińska położone w powiecie wiślickim. W krakowskiej posiadłości przechowywał cenny księgozbiór. Tam też uruchomił drukarnię, w której przygotowywał edycję swych *Statutów*. W okresie maj–czerwiec 1550 roku grupa życzliwych mu posłów podczas obrad sejmowych wniosła do króla prośbę o wyrażenie zgody na druk jego dzieła *Leges seu statuta*. Rok później w liście z dnia 24 maja 1551 roku król zezwolił na opublikowanie statutów, zgodnie z projektem zaprezentowanym na sejmie w Piotrkowie w roku 1548, kiedy to formalnie nie uzyskał zgody na druk swego *opus magnum*. Latem 1553 roku Przyłuski posłał królowi fragment tego dzieła do akceptacji. W ostatecznej redakcji przygotował ogromny, liczący prawie 1000 stron tom, zawierający systematyczny wykład prawa polskiego, z przedmową Orzechowskiego. Ukazał się w drukarni Przyłuskiego w Krakowie⁴⁵. Na dobre rozstał się z Przemyślem, gdy w roku 1551 objął po Janie Taszyckim stanowisko pisarza ziemskiego krakowskiego, a raczej był jego zastępcą, gdyż król powierzył Taszyckiemu zadania w służbie dyplomatycznej. Zachowały się dwa wierszki wpisane do ksiąg ziemskich krakowskich (*Acta Terrestria Cracoviensia*) z roku 1553⁴⁶. Ze względu na zawarcie małżeństwa coraz bardziej zbliżał się do ruchu reformacyjnego, nawet brał pod uwagę przenosiny do Królewca i oddanie się w opiekę Hohenzollerna. Został pozbawiony prawa wykonywania obowiązków kapłańskich. Niektórzy badacze uważają, że proboszczem mościskim został jako człowiek świecki, więc celibatu nie złamał. Szymon Starowolski w *Setniku pisarzów polskich* mówił bardzo dosadnie o tym, że Przyłuski był

[...] przesiąknięty luterską bezbożnością, opuścił jak najemnik swą owczarnię w Mościskach, której był pasterzem i proboszczem, i przeszedł na stronę plugawych wieprzów wittenberskich. Podczas uczt z nim zamiast chleba żywego opychał się młótem heretyckim, zupełnie pozbawionym mąki. Pojawszy żonę — żonaty kapłan — sprawował w grodzie krakowskim w świeckich szatach urząd wicesgerenta⁴⁷.

Wicesgerent (z łac. *vices gerens*) to termin oznaczający zastępcę. Zatem Starowolski był dobrze poinformowany o przyczynie przenosin Przyłuskiego do Krakowa, zapewne też nie mylił się co do złamania celibatu przez Jeżowitę. Natomiast dosadne, wręcz obraźliwe określenia wyznawców luteranizmu wyrażają ich lekceważenie przez autora

⁴⁴ St. Orzechowski, *Mowa do szlachty polskiej...*, s. 114.

⁴⁵ H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 208.

⁴⁶ Podaje za: H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 207.

⁴⁷ S. Starowolski, *Setnik pisarzów polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzów polskich*, przekł. i koment. J. Starnawski, wstęp F. Bielak i J. Starnawski, Kraków 1970, s. 159.

Setnika, dowodzą chęci poniżania oraz rażą brakiem tolerancji i pogardą dla inaczej wierzących w tego samego Boga, co katolicy. Starowolski ceni Jeżowitę jako wybitnego mówcę i poetę, piętnuje w niewybrednych słowach jako odstępcę od Kościoła rzymskiego. Podaje też informacje o dorobku literackim Przyłuskiego. Poza omówionymi tu tekstami wymienia dziś zaginione dzieła, może nigdy niedrukowane: *Księga o poselstwie*, *Księga różnych poematów*, *Księga listów prywatnych*. Zachowały się wiersze okolicznościowe Przyłuskiego rozproszone w różnych starodrukach. Podobno Jeżowita pisał też polskie utwory. Ludwik Kondratowicz wspomina o wierszu *Satyra na biskupów*, czytał ją jeszcze Juszyński wyrażając zdziwienie, że Józef Andrzej Załuski nie wrzucił tego tekstu (rękopiśmiennego) w ogień jako wypowiedzi heretyka⁴⁸.

Wracając do wierszy okolicznościowych Przyłuskiego wymienić trzeba *Epitaphia Divo Sigismundo Regni Poloniae elegis scripta*. Są to trzy krótkie wiersze łacińskie wydane przy słynnej mowie Orzechowskiego *Funeris oratio habita a Stanislaw Orichovio Ruteno ad equites polonos, in funere Sigismundi Jagellonis Poloniae Regis*⁴⁹. Kolejny utwór to wiersz pochwalny na herbowego orła królewskiego, wydany przy translacji dzieła *Historyja o żywocie i zacnych sprawach Jerzego Kastrjota, którego pospolicie Szkandenbergiem zową, książęcia epireńskiego, na trzynastcie ksiąg rozdzielona, napisana od Maryna Barlecjusa. Przydane są k temu o oblężeniu i dobywaniu Szkodry księgi troje, z łacińskiego języka na polski przełożone przez Cypryjana Bazylika*⁵⁰. Jerzy Kastriot (1405–1468) to albański bohater narodowy, służący przymusowo w armii tureckiej. Opuścił jej szeregi i organizował na terenie Albanii opór przeciwko Turkom, doprowadzając do wybuchu powstania jako obrońca chrześcijaństwa. Papież Paweł II nadał mu tytuł *Athleta Christi*. Wierszami własnego pióra Przyłuski ozdobił swoje główne dzieło *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*.

Dorobek literacki Jeżowity, prawie nieznany, ale, jak tu zostało pokazane, stosunkowo duży i ważny jako dokument życia intelektualnego i w pewnej mierze źródło wiedzy o autorze, jego aktywności kulturowej, w części zaginął. Nie cieszył się też dużym zainteresowaniem badaczy⁵¹. To, co pozostało z jego utworów poetyckich, pilnie czeka na filologa-edytora i zarazem tłumacza, który przygotowałby tom utworów zebranych Przyłuskiego w wersji dwujęzycznej. Teksty łacińskie są bowiem niezbędne dla studiów skrupulatnych badaczy, teksty w przekładzie polskim dla szerokiego kręgu czytelników. Na razie Przyłuski jako poeta oczekuje na swojego monografistę. Choć jego wiersze w czasach ich powstania były cenione, współcześni historycy literatury, kompetentni i rzetelni w swych badaniach, dotąd zajmowali się tym twórcą przygodnie,

⁴⁸ H. Juszyński, *Dykcyjonarz...*, t. 2, s. 96–97.

⁴⁹ Kraków, druk u wdowy Florianowej Unglerowej, 1548; przekład polski J. Starnawskiego pt. *Mowa żałobna, jaką Stanisław Orzechowski z Rusi wygłosił do szlachty polskiej na pogrzebie Zygmunta Jagiellończyka, króla polskiego*, [w:] St. Orzechowski, *Wybór pism...*, s. 3–88.

⁵⁰ Wyd. Brześć Litewski 1569, *cum gratia et privilegio Sacrae Regiae Maiestatis*.

⁵¹ Część utworów poetyckich Przyłuskiego przebadali B. Nadolski w studium *Poezja polsko-łacińska w dobie odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej PAN 25–30 października 1953 r.*, t. 4: *Historia literatury*, Warszawa 1956, s. 154–226.

nie uwzględnił go również Piotr Wilczek w studium *Pisarze łacińscy w dawnej Polsce — rekonesans*⁵². Zatem Jeżowita — poeta, syn dzisiejszej ziemi łódzkiej, powinien trafić na warsztat badacza filologa, miłośnika poznawania przeszłości swej „małej ojczyzny” z naszego uniwersyteckiego środowiska. W ten sposób, choć po upływie wieków, zostałby doceniony przez swych ziomków i uzyskałby należne mu miejsce na kartach literatury staropolskiej.

AN OUTLINE OF THE BIOGRAPHY AND POETRY OF JAKUB PRZYŁUSKI (1512–1554)

Summary

Jakub Przyłuski was born around 1512. He came from Jeżów, in the Rawa region, in Mazovia. He was the son of Mikołaj and came from a noble family. It is known that he died at the beginning of 1554. The poet signed himself as Jacobus Priluscus, but he also used the following forms: Jessovius, Jeżowita, Jeżowita — a bachelor. On July 30, 1528 Przyłuski began studies at the Krakow Academy. Little is known about this period of his life. For many years he was associated with the court of the Kraków voivode, Piotr Kmita (1477–1553), where he was employed as a secretary. From the will of a patron, from April 1540, for eight years he was a town writer in Przemyśl. Jeżowita, as a Przemyśl town writer, described the meaning of court books in a Latin verse. He parted with Przemyśl for good, when in 1551 he took over the position of a Kraków land writer after Jan Taszycki.

Przyłuski established cooperation with the Prussian prince Albrecht, who, as we know, created the center of Lutheran Reformation thought in the capital city of Königsberg, which has little impact on the literary work of Jeżowita. In his poetry, Przyłuski has a lot of occasional poems, including laudatory ones, praising the literary successes of befriended authors and texts on funeral subjects. The works by Przyłuski that have been waiting for his researcher are discussed here, as well as Latin texts printed as elements of the publishing framework of books, the importance of which was praised by Jacobus Priluscus. Jeżowita's literary output has been partially lost. What is left is urgently waiting for the philologist-editor and translator to prepare a volume of collected works by Jakub Przyłuski, in a bilingual version. Latin texts for the study of meticulous researchers, texts in Polish translation for a wide circle of readers.

Keywords: Jakub Przyłuski (16th century), biography, poetry.

Słowa kluczowe: Jakub Przyłuski (XVI wiek), biografia, poezja.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Dunin Wolski P., *Dziennik z lat 1519–1548 Pawła Dunin Wolskiego, kanclerza wielkiego koronnego, biskupa poznańskiego*, oprac. A. Obrębski, Łódź 1999.

[Janicki K.], *Clementis Ianitii, poetae laureati Tristium liber*, Cracoviae 1547. <https://polona.pl/item/clementis-ianitii-poetae-lavreati-tristivm-liber-i-variarum-elegiarum-liber> [dostęp 14.01.2022].

Orichoviana, wyd. J. Korzeniowski, t. 1, Kraków 1891.

Orzechowski St., *Mowa do szlachty polskiej przeciw prawom i ustawom Królestwa Polskiego uporządkowanym przez Jakuba Przyłuskiego*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. 98–114.

Orzechowski St., *Mowa żałobna, jaką Stanisław Orzechowski z Rusi wygłosił do szlachty polskiej na pogrzebie Zygmunta Jagiellończyka, króla polskiego*, [w:] St. Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. 3–88.

⁵² P. Wilczek, *Pisarze łacińscy w dawnej Polsce — rekonesans*, [w:] *Civitas mentis*, t. 1, red. Z. Kadłubek i T. Sławek, Katowice 2005, s. 110–127.

- Orzechowski St., *Pro ecclesia Christi ad Samuelem Macieiovium*, Kraków 1546.
- Przyłuski J., *Ad equites polonos pro sacerdotibus turcicum bellum una cum illis suscipientibus et pro Petro Gamrato Regni Poloniae pontifico maximo* Jac.Prz. Jess., Cracoviae 1545.
- Przyłuski J., *Ad reverendissimum in Christo patrem Do[minus] Dominum Petrum Gamratum Dei gratia archiepiscopum gnesnensem, episcopum cracoviensem et caetera* Jac. Pr. Jes., [w:] tenże, *Ad equites polonos pro sacerdotibus turcicum bellum...*, Cracoviae 1545.
- Przyłuski J., *Ad lectorem*, [w:] tenże, *Ad equites polonos pro sacerdotibus turcicum bellum...*, Cracoviae 1545.
- Przyłuski J., *Epitaphia Divo Sigismundo Regni Poloniae elegis scripta*, [w:] St. Orzechowski, *Funebris oratio habita a Stanislao Orichovio Ruteno ad equites polonos, in funere Sigismundi Jagellonis Poloniae Regis*, Kraków 1548.
- Przyłuski J., *Epitaphia Magnificae Dorothee, olim coniugis Magnifici Pauli de Vola, castellani radomien[sis], Regni Poloniae Cancellarii, capitanei gosthien[sis] nup in episcopum posnaniensem creati*, [w:] tenże, *Ad equites polonos pro sacerdotibus turcicum bellum...*, Cracoviae 1545.
- Przyłuski J., *Iacobus Prilusius Iessovius Polonius Martinem Lutherum ad sarciendam Concordiam Ecclesiae Christi hortatur*, [w:] St. Orzechowski, *Pro ecclesia Christi ad Samuelem Macieiovium*, Kraków 1546.
- Przyłuski J., *In librum praesentem actorum castrensiu[m] Praemisliensiu[m] deca[stichon] Przyłuski Jakub, Jacobi Przylusii, iudicis (?) tum notarii castrensis Praemisliensis. Jurgia maesta, nisi hisce libris et pacta notentur*, [w:] P. Dąbkowski, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Lwów 1936.
- Przyłuski J., *Epitaphium generoso atque optimo viro, Laurentio Wojakowski, iudici terrestri Praemisliensi, ab Jacobo Przylusio, Notario illustris comitis a Wisnicze, tum castrensi Praemisliensi conscriptum ex tempore anni 1546. notentur*, [w:] P. Dąbkowski, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Lwów 1936.
- Przyłuski J., *Jacobus Prilusius ad lectorem Polonum*, [w:] Demostenes, *Pro libertate Rhodiorum oratio Simone Maricio Pilsnensi interprete*, Cracoviae 1547.
- Przyłuski J., *Funebre carmen Serenissimae Principi et D(ominae) D(ominae) Elisabeth, Serenissimi Rom(ae), ung(ariae), Bohe(miae)etc. regis, filiae potentis(simi) ac invictis(simi) et D(omini) D(omini) Sigismundi Augusti Dei gratia regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviaeque etc. coniugi, longe charissimae XV iunii Vilnae mortuae*, Cracoviae 1545.
- Przyłuski J., *Gratulatorium carmen Samueli Macieiovio episcopo cracoviensi designato, Regni Poloniae Pro-cancellario, ab Iacobo Przylusio Iessovio Polono conscriptum*, Cracoviae 1545.
- Przyłuski J., *In arma eiusdem Illustris et Magnifici mihi d[omi]ni Petro Cmitae comitis etc.*, [w:] *Psalterium Davidis*. Żołtarz Dawidow przez mistrza Walentego Wróbla [...] na rzecz polską wyłożony, Kraków 1547.
- Przyłuski J., *In eandem aquilam regium insigne Iacobus Prilusius*, [w:] *Historja o żywocie i zacnych sprawach Jerzego Kastrjota, którego pospolicie Szkandenbergiem zową, książęcia epireńskiego, na trzynaście ksiąg rozdzielona, napisana od Maryna Barlecjusa. Przydane są k'temu o oblężeniu i dobywaniu Szkodry księgi troje, z łacińskiego języka na polski przełożone przez Cypryjana Bazylika, Brześć Litewski 1569.*
- Przyłuski J., *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*, Cracoviae 1553.
- Starowolski S., *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, przekł. i koment. J. Starnawski, wstęp F. Bielak i J. Starnawski, Kraków 1970.
- Życie Piotra Kmity z Wiśnicza, wojewody krakowskiego* (przekład z łaciny), „Biblioteka Warszawska” 1865, t. 2, s. 375–403.

PRZEDMIOTOWA

- Barycz H., *Kulturalna działalność Piotra Kmity*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle” t. 6: 1925, s. 3–65.
- Dąbkowski P., *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Lwów 1936.
- Derwich M., *Monarchia Jagiellonów (1399–1586)*, Wrocław 2004.
- Domański J., *Paideia Platona i humanitas Cyserona. Perspektywa antropologiczna*, [w:] *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*, cz. I: *Paradygmaty — tradycje — profile humanistyczne*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2009–2010, s. 137–163.

- Jakub Przytuński*, [hasło w:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Przytuński> [dostęp: 14.01.2022]
- Juszyński H., *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820.
- Kołodziejczyk D., *Imperium Osmańskie w XVI wieku: kilka uwag o potencjale demograficznym i gospodarczym*, „Przegląd Historyczny” 1987, nr 78 (3), s. 375–394.
- Kondratowicz L. (W. Syrokomla), *Dzieje literatury w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1875.
- Kowalska H., *Kmita Piotr 1477–1553*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967, s. 97–100.
- Kowalska H., *Przytuński Jakub (ok. 1512–1554)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1980, s. 206–209.
- Łukaszewicz J., *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835.
- Nadolski B., *Poezja polsko-łacińska w dobie odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej PAN 25–30 października 1953 r.*, t. 4: *Historia literatury*, Warszawa 1956, s. 154–226.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 4, Lipsk 1839.
- Nowicka-Jeżowa A., *Humanitas w literaturze polskiego renesansu*, [w:] *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*, cz. I: *Paradygmaty — tradycje — profile humanistyczne*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2009–2010, s. 287–384.
- Otwinowska B., *Elogium*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, wyd. 2, Wrocław 1998, s. 192–194.
- Pawlikowski M., *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012.
- Piskała M., *Filologiczna edukacja i szkolnictwo humanistyczne w XVI i XVII wieku w Polsce*, [w:] *Humanizm i filologia*, red. A. Karpiński, Warszawa 2011, s. 233–277.
- Rospond St., *Wstęp*, [do:] J. Seklucjan, *Wybór pism*, Olsztyn 1979.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Skimina St., *Jakub Przytuński — poeta — polityk*, „Eos”, R. 47: 1954–1955, z. 2, s. 224–243.
- Starnawski J., *Łacińskie poematy Eustachego Knobelndorfa (na marginesie przygotowywanego wydania)*, [w:] *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 77–102.
- Starnawski J., *Wstęp*, [do:] St. Orzechowski, *Wybór pism*, Wrocław 1972, BN I 210.
- Wilczek P., *Pisarze łaciniści w dawnej Polsce — rekonesans*, [w:] *Civitas mentis*, t. 1, red. Z. Kadłubek i T. Sławek, Katowice 2005, s. 110–126.
- Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 1–7, Kraków 1840–1845.

Andrzej Wicher*

 <https://orcid.org/0000-0001-8568-2087>

Uniwersytet Łódzki

Instytut Anglistyki

STANISŁAW ORZECZOWSKI JAKO PISARZ POLITYCZNY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM *MOWY DO SZLACHTY POLSKIEJ*

Na obrazie Jana Matejki z roku 1881 pt. *Rzeczpospolita babińska*¹ widzimy Stanisława Orzechowskiego rozmawiającego przyjaźnie z Mikołajem Rejem. Jest to scena nieco dziwna. Rej, uśmiechając się z lekka, spogląda na Orzechowskiego mocno z góry, co sugeruje relację mistrz — uczeń. Najbardziej zastanawiające jest jednak to, że Orzechowski pojawia się tam w stroju księdza katolickiego, jego szeroki kapeluszyk jest przy tym typowy dla księży należących do zakonu jezuitów², do którego Orzechowski należeć raczej nie mógł, gdyż pojawili się oni w Polsce na dwa lata zaledwie przed śmiercią pisarza i początkowo nie było Polaków w ich szeregach. Z drugiej strony wiadomo, że Rej był gorliwym kalwinistą i kleru rzymskokatolickiego, a co dopiero jezuitów, nie nawidził. Co prawda w tyle za Orzechowskim malarz umieścił jego żonę, Magdalenę

* Prof. dr hab. Andrzej Wicher jest (od 1997 r.) wykładowcą historii literatury angielskiej na Uniwersytecie Łódzkim, w Instytucie Anglistyki. Wcześniej, w latach 1978–1997, pracował on w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Śląskiego. Od roku 2017 jest też kierownikiem Pracowni do Badań nad Angielską Literaturą Średniowieczną i Renesansową wchodzącą w skład Zakładu Angielskiego Dramatu, Teatru i Filmu UŁ. Jego główne przedmioty zainteresowań naukowych to kultura i literatura średniowieczna i renesansowa oraz współczesna literatura fantasy ze szczególnym uwzględnieniem motywów folklorystycznych w literaturze. Nie licząc około 100 artykułów naukowych, jest on autorem następujących książek: *Archaeology of the Sublime. Studies in Late — Medieval English Writings (Archeologia wzniosłości. Studia poświęcone angielskiej literaturze późnego średniowiecza)* [Katowice 1995], *Shakespeare's Parting Wondertales — a Study of the Elements of the Tale of Magic in William Shakespeare's Late Plays (Pożegnane baśnie Szekspira. Studia poświęcone motywom baśniowym w późnych sztukach William Szekspira)* [Łódź 2003], oraz *Selected Medieval and Religious Themes in the Works of C.S.Lewis and J.R.R.Tolkien (Wybrane tematy średniowieczne i religijne w dziełach C.S.Lewisa i J.R.R.Tolkiena)* [Łódź 2013]. Jest on również autorem tomu przekładów angielskiej poezji średniowiecznej pt. *Pan Gawen i Zielony Rycerz, Perła, Król Orfeo* [Warszawa 1997].

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzeczpospolita_Babińska [dostęp: 15 października 2021].

² Widać to np. na obrazie: <https://www.gettyimages.in/detail/news-photo/this-mughal-style-portrait-of-a-jesuit-priest-dates-from-ca-news-photo/526751154> [dostęp: 15 października 2021].

Chełmską, która łagodnie głaszcze męża po plecach³. Z punktu widzenia prawa kanonicznego owa Magdalena żoną Orzechowskiego oczywiście nie była, nieznane były też wówczas małżeństwa świeckie, więc jeśli mówimy o Magdalenie Chełmskiej jako o żonie, to tylko na gruncie reformacji, czy to kalwińskiej, czy luterńskiej. Obecność tej damy na omawianym obrazie jest więc być może dla Reja wskazówką, wedle której Orzechowski tylko udaje, że jest księdzem katolickim i że jest to swego rodzaju przebranie karnawałowe zgodne z duchem miejsca, bo w końcu Rzeczpospolita Babińska była czymś w rodzaju szesnastowiecznego kabaretu literackiego albo raczej towarzystwa karnawałowego. Problem w tym, że Orzechowski rzeczywiście był księdzem katolickim, poddanym co prawda ekskomunie, lecz potem ta ekskomunika została uchylona, a sprawa jego małżeństwa nie została nigdy przez Kościół katolicki rozstrzygnięta, mimo że zwrócono się o taką decyzję do samego papieża Juliusza III. Mamy więc tu do czynienia z całą wiązką mniej lub bardziej subtelnych albo czytelnich aluzji, przy których pomocy Matejko zapewne starał się zwrócić uwagę na niezwykle złożony stosunek Orzechowskiego zarówno do katolicyzmu, jak i protestantyzmu. Generalnie można powiedzieć, że Orzechowski na początku swojej kariery skłaniał się wyraźnie ku reformacji, a jego małżeństwo, a nawet dwa małżeństwa, choć niejednocześnie, o tym także świadczyły, lecz później pogodził się on z Kościołem katolickim (choć żony nie oddalił), a nawet stał się przeciwnikiem protestantyzmu i szermierzem kontrreformacji.

Wybitny historyk literatury polskiej Julian Krzyżanowski nie miał dobrego zdania na temat Orzechowskiego, podkreślał szczególnie jego awanturnictwo:

Syn ziemi przemyskiej i awanturник polityczny, był jednym z tych duchownych, którzy w czasach Renesansu i reformacji łatwo dawali upust swoim namiętnościom i nie liczyli się z żadnymi autorytetami prócz własnej samowoli⁴.

Podkreślał też jego wyniosły i nietolerancyjny stosunek do Wschodu, czyli do Litwy i krajów wschodniosłowiańskich:

Ten styl sprawił, iż w chwili, gdy polityka państwa szukała rozwiązania trudnej sprawy ziem litewsko-ruskich i prawosławia, Orzechowski ze ślepą wyniosłością prawił o niższości księstwa od królestwa i miotał się przeciwko Kościołowi wschodniemu⁵.

³ Wikipedia co prawda podaje, że „jego żona Magdalena Chełmska huśta się obok”, ale jest to oczywiście błędna informacja, osobą, która się huśta jest królewski błazen Stańczyk. Względnie poprawnie sprawę ujmuje <http://cyfrowyarnolas.pl/index.php/obiekty/5/362> [dostęp: 15 października 2021]: „Wsparty na stoliku Mikołaj Rej z Nagłowic rozmawia z pisarzem Piotrem Orzechowskim, który przybył w towarzystwie swojej żony Magdaleny Chełmskiej; huśtający się obok Stańczyk rzuca jej jabłko”. Sugeruje to oczywiście spojrzenie na Chełmską niczym na biblijną Ewę, co może być aluzją do jej nieprawowitego, z punktu widzenia Kościoła, małżeństwa ze Stanisławem Orzechowskim, choć Stańczyk chyba nie miał z tym niczego wspólnego. Naturalnie błędem jest tutaj nazwanie Stanisława Orzechowskiego Piotrem Orzechowskim.

⁴ J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1970, s. 63.

⁵ Tamże, s. 64.

Również bardzo niechętnie o Orzechowskim wypowiedział się Czesław Miłosz w swojej *Historii literatury polskiej*:

Jest rzeczą praktycznie niemożliwą streścić stanowisko, jakie zajmował Orzechowski, ponieważ z wielką łatwością zmieniał zdanie (czasami atakował to, czego właśnie dzień wcześniej bronił). [...] Orzechowski wobec klas niższych zachowywał postawę pogardliwą, równocześnie piejąc peany na cześć wspaniałej „złotej wolności” szlachty i oskarżając króla o spiskowanie przeciwko tej wolności. Gdyby nie jego świetne pióro, Orzechowski nie zasługiwałby na wzmiankę w historii literatury. Ale żaden inny pisarz nie dostarcza tak dobrego przykładu wad szlachty i jej niezdolności do rozróżniania między interesem własnym a dobrem wspólnoty. Swoim szowinizmem i atakami na wszystkich spoza jego warstwy społecznej (na przykład ignorował szlachtę litewską jako kulturalnie niższą) zapowiada już „sarmatyzm” wieku następnego⁶.

Zauważmy w tym miejscu, że Orzechowski tym „ignorowaniem szlachty litewskiej” musiał bardzo narazić się Czesławowi Miłoszowi, który sam ze szlachty litewskiej się wywodził. Niemniej jednak o wyniosłym stosunku Orzechowskiego do całego Wielkiego Księstwa Litewskiego wspomina już cytowany Krzyżanowski⁷.

Innego zdania był Andrzej Kaim, który bardzo zdecydowanie podkreśla znaczenie pochodzenia Orzechowskiego z ziem ruskich, w tym wypadku z Przemyśla, jego bliskie kontakty z prawosławiem, jego swego rodzaju ekumenizm. Orzechowski, jak dowodzi Kaim, stał na stanowisku, „że w tradycji Kościoła ruskiego nie ma niczego, co byłoby sprzeczne z tradycją Kościoła powszechnego”⁸.

Z kolei Aleksander Brückner, wielki autorytet w dziedzinie historii kultury polskiej, zwraca uwagę na niestabilność poglądów Orzechowskiego: „Orzechowski dla celibatu wpadał z jednego ekstremu w drugi, od *Repudium Romae*⁹ [*Rozbrat z Rzymem*] do wywyższania prymasa nad króla”¹⁰.

Inny wybitny znawca literatury staropolskiej, Roman Pollak, uważa Orzechowskiego za człowieka niezwykle utalentowanego pod względem literackim, który jednak w dużym stopniu swoje uzdolnienia zmarnował, zanadto ulegając pasjom politycznym i polemicznym:

W odmetach politykomanii, zwichrzonych i coraz bardziej pochłaniających najzdolniejsze jednostki, klasy rządzące, a wreszcie i ogół szlachecki — marnowały się świetne nieraz talenty literackie. Przykładem tego jaskrawym — Orzechowski¹¹.

⁶ Cz. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1993, s. 112.

⁷ Taki stosunek do Litwy może nam się skojarzyć z werdyktem J. St. Bystronia wydanym w *Dziejach obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*: „O Litwie wyrażano się niechętnie, z lekceważeniem; Korona akcentowała swą wyższość kulturalną ... Uważano Litwę za kraj bez kultury i czci” (zob. J. St. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce ...*, t. 1, Warszawa 1994, s. 54).

⁸ A. Kaim, „*Baptismus Ruthenorum*” Stanisława Orzechowskiego z Rusi (1544), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, R. 72: 2000, s. 241.

⁹ *Repudium Romae* to tytuł jednego z antykatolickich traktatów Orzechowskiego z wczesnego okresu jego twórczości.

¹⁰ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Kraków 1930 (reprint 1991), s. 144.

¹¹ R. Pollak, *Wśród literatów staropolskich*, Warszawa 1966, s. 582.

W pewnym sensie debatę na temat Orzechowskiego podsumowuje Jakub Niedźwiedź, który chyli czoła przed jego osiągnięciami intelektualnymi, mając jednocześnie dość niskie zdanie o postawie moralnej tego pisarza:

Pisząc po polsku, zdobył sobie wielkie uznanie współczesnych i potomnych. W różny sposób oceniano go jako człowieka — potępiano jako księdza, który się ożenił, oraz jako polemistę posługującego się nieczystymi metodami¹².

Godne odnotowania są też niewątpliwie uwagi Stanisława Salmonowicza, który przypisuje Orzechowskiemu wręcz genialne zdolności politologiczne, mając na myśli właśnie *Mowę do szlachty polskiej*, będącą, jak wiadomo, komentarzem do dzieła Jakuba Przyłuskiego *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae (Ustawy, statuty i przywileje Królestwa Polskiego)*:

Już w swoim wstępie do dzieła Jakuba Przyłuskiego Orzechowski apoteozując Polskę jako królestwo, w którym rządzi wszystkim prawo pospolite, a ustrój oparty został na udanej symbiozie króla-senatu i izby poselskiej (*vel* całego stanu szlacheckiego) niedaleki jest od późniejszej o ponad dwa wieki amerykańskiej doktryny konstytucyjnej o tzw. zasadzie równowagi władz (zwaną zasadą *checks and balances*). Orzechowski bowiem pisał dosłownie „W ten sposób żadna ze stron nie ma przewagi, lecz w każdej chwili pilne zachowanie waszej wolności polega na utrzymaniu stanowczego posłuszeństwa i rządzenia”¹³.

Jednak na Zachodzie myślano o Orzechowskim raczej jako o szermierzu reformacji aniżeli jako o prekursorze konstytucji amerykańskiej. Przekonuje o tym hasło w *Słowniku historyczno-krytycznym* Pierre Bayle’a, znanego francuskiego protestanta i filozofa, który, uchodząc przed dyskryminacją niekatolików we Francji za czasów króla Ludwika XIV, osiadł w Holandii:

Orechovius Stanislaus — był nazywany polskim Demostenesem ze względu na swobodę i siłę swojej elokwencji. [...] Nie krył swojego przywiązania do doktryny Lutra, był za to często krytykowany przez swojego biskupa, ale kpił sobie z tego, porzucił swoje beneficjum i ożenił się. Został wyklęty przez biskupa, ale nic sobie z tego nie robił, piórem zwalczał kler katolicki, krytykując go za jego bogactwa, wysunął się na czoło przeciwników katolicyzmu, a dzięki wielkiej sprawności umysłu i języka spowodował wielkie poruszenie¹⁴.

Orzechowski może i był postacią kontrowersyjną, ale, moim zdaniem, nie mają racji ci, a wśród nich zdaje się być Czesław Miłosz i Julian Krzyżanowski, którzy go

¹² J. Niedźwiedź, *Mowy i dialogi polityczne Stanisława Orzechowskiego*, [w:] *Historia literatury i kultury polskiej. Literatura staropolska*, red. A. Skoczek, Warszawa 2007, s. 253.

¹³ St. Salmonowicz, *Stanisław Orzechowski: retoryka w służbie polityki*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 50: 2006, s. 290.

¹⁴ P. Bayle, *The Dictionary Historical and Critical (Słownik historyczno-krytyczny)*, t. 4, London 1737, s. 411 (tłumaczenie powyższego cytatu z języka angielskiego jest mojego autorstwa), https://repository.library.georgetown.edu/bitstream/handle/10822/1053247/dictionaryhi_bayl_1738_01_01_a.pdf?sequence=20&isAllowed=y [dostęp: 15 października 2021]. Jest to stare angielskie tłumaczenie francuskiego oryginału (P. Bayle, *Dictionnaire Historique et Critique*), który ukazał się po raz pierwszy w Rotterdamie w 1697 r. Skrócona wersja tego słownika ukazała się w polskim przekładzie w Toruniu w 2014.

uznali za jednostronnego apologetę polskiej demokracji szlacheckiej. Jeżeli nawet nim był, to jedynie w pewnym okresie rozwoju swoich poglądów. Z biegiem lat, jak nas o tym przekonuje Paweł Rzewuski, coraz bardziej krytycznym okiem patrzył on na ten ustrój. Był wręcz przerażony negatywnymi skutkami polskiej wolności. Na myśl o pierwszej wolnej elekcji mającej nastąpić po śmierci ostatniego Jagiellona, uderzał wręcz w katastroficzne tony:

Panie Boże dajże mi śmierć przed śmiercią króla dzisiejszego, a nie dawaj doczekać onych złych dni, które nastaną po śmierci króla tego, bowiem śmierć jego pewną Królestwa Polskiego jest [śmiercią]¹⁵.

Szlachta mogła przecież wybrać innowiercę, a nawet poganina — o jej nieodpowiedzialności świadczyć miała popularność nurtów reformacyjnych. Śmierć faktycznie zabrała go z tego świata sześć lat przed zgonem Zygmunta Augusta, co prawda liczył on sobie wtedy zaledwie 53 lata.

Ciekawe jednak, że Orzechowski nie był wcale jedynym, który sądził, że państwo polskie, a właściwie polsko-litewskie, po wymarciu dynastii Jagiellonów znajdzie się w bardzo niebezpiecznej sytuacji, która mogła doprowadzić i faktycznie doprowadziła do tegoż państwa upadku. Podobnego zdania jest współczesny historyk Jan Sowa, który twierdzi wprost:

Wraz ze śmiercią ostatniego Jagiellona umiera więc nie tylko jego ciało fizyczne, ale również ciało polityczne. [...] Śmierć ostatniego dziedzicznego monarchy była też śmiercią tego państwa jako takiego. Ciało fizyczne króla umarło śmiercią naturalną, a ciało wspólnotowe zostało dorżnięte przez szlachtę, która na jego trupie urządziła sobie karnawał zwany demokracją szlachecką¹⁶.

Wydaje się, że ocena Sowy ma swoje uzasadnienie, nawet jeśli jest sformułowana z pewną przesadą. Trzeba wszakże podkreślić, że Orzechowski przeczuwał fatalne konsekwencje bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta na długo, zanim ona nastąpiła.

Innym ciekawym pomysłem Orzechowskiego była koncepcja tzw. „quincunxa”, czyli idealnej, pięcioelementowej konstrukcji, na której powinno się oprzeć państwo polskie:

Quincunx (po polsku: cynek) to figura geometryczna o kwadratowej podstawie i jednym wierzchołku, coś w rodzaju piramidy. Cztery kąty podstawy — objaśnia autor — to wiara, kapłan, ołtarz i król, wierzchołkiem zaś jest Kościół¹⁷.

Uderzający jest klerykalizm tej konstrukcji, w której aż cztery elementy (wiara, ołtarz, kapłan, Kościół) związane są z Kościołem i religią katolicką. Kościół sprawuje też pieczę nad całością, choć niekoniecznie oznacza to, że Orzechowski był za powierzeniem

¹⁵ P. Rzewuski, *Stanisław Orzechowski. Książd heretyk, ulubieniec szlachty, wróg złotej wolności*, <https://hrai-biatytus.pl/2019/06/13/stanislaw-orzechowski-ksiazd-heretyk-ulubieniec-szlachty-wrog-zlotej-wolnosci/> [dostęp: 15 października 2021].

¹⁶ J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 241–242.

¹⁷ J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1995, s. 202.

duchowieństwu faktycznej władzy nad państwem. W innej wersji tego pomysłu mamy dwa elementy świeckie, czyli króla i szlachtę. Orzechowski utrzymywał mianowicie, że „państwo stoi na kapłanie, na królu, na szlachcie”, równocześnie stwierdzając, iż „naród wybrany” to tylko szlachta, bo „[...] kupiec, rzemieślnik, oracz nie są dziedzicami Królestwa Polskiego, ale są słudzy jego”¹⁸. Niewątpliwie widoczny tu lekceważący stosunek Orzechowskiego do warstwy mieszczańskiej i włościańskiej niezbyt dobrze o nim świadczy, zwłaszcza jeśli patrzymy na to z punktu widzenia dzisiejszego pojmowania demokracji, natomiast nie wydaje się, by taka postawa była sprzeczna z europejskimi standardami myślenia w XVI stuleciu.

Ciekawe, że w wieku XX odnajdujemy w myśli polskiej nieco bardziej nowoczesną odmianę „quincunxa”, tym razem wykoncypowaną przez wybitnego polskiego historyzofa i teoretyka cywilizacji Feliksa Konecznego (1862–1949):

Feliks Koneczny w swoich badaniach poszukiwał formuły lub czynnika opisującego wszystko co ogólnoludzkie, łączącego dzieła bytu materialnego i moralnego, istniejącego we wszystkich cywilizacjach i kulturach we wszystkich epokach. Wyróżnił pięć kategorii bytu — w sferze duchowej (wewnętrznej) to dobro i prawda (przyrodzona i nadprzyrodzona), w sferze cielesnej (zewnętrznej) to zdrowie i dobrobyt. Za sferę łączącą kwestie ducha i ciała uznał piękno. Łącznie tym pięciu kategoriom bytu nadał miano quincunx¹⁹.

Nie chodzi tu naturalnie o podstawy społeczeństwa polskiego w epoce Odrodzenia (choć niewykluczone, że o to też, bo Koneczny był również historykiem państwa i narodu polskiego), ale o podstawy kultury i cywilizacji mające zastosowanie do całej ludzkości i do wszystkich epok. Jednak mamy tutaj do czynienia z mniej więcej tą samą strukturą, składającą się z czterech elementów połączonych w jedną całość przez element piąty, którym u Orzechowskiego jest Kościół, a u Konecznego piękno.

Spójrzmy na kilka interesujących sformułowań w *Mowie do szlachty polskiej*:

[...] zebrane w jednym tomie, jak w jakimś wspaniałym pomniku, powinny wydawać się wam łatwymi do nauki i miłymi; lepiej dojrzyjcie cały stan waszych spraw publicznych i warunki waszej wolności zawarte w tych prawach. W ten sposób Jakub Przyłuski z wielką mądrością prawa te podzielił, rozmieścił i wiernie zapisał. Wszyscy winniśmy chcieć i pragnąć, byśmy, zachowując te prawa na wieki, mogli się nimi cieszyć w wolnej Rzeczypospolitej²⁰.

W dość oryginalnym ujęciu Orzechowskiego państwo polskie wytwarza prawa gwarantujące wolność, tak jak inne narody wytwarzają dobra materialne. Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy jest możliwe, zdaniem Orzechowskiego, dzięki zebraniu tych praw w jednym tomie, czego dokonał urodzony w Jeżowie Przyłuski (1512–1554), pisarz grodzki przemyski.

¹⁸ S. Orzechowski, *Politycja Królestwa Polskiego*, s. 28. Cyt. za: S. Salmonowicz, *Stanisław Orzechowski: retoryka w służbie polityki*, s. 291.

¹⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Koneczny [dostęp: 15 października 2021].

²⁰ St. Orzechowski, *Mowa do szlachty polskiej*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 114. Zob. też: *The Legal Path of Polish Freedom*, <https://polishfreedom.pl/dokument/mowa-do-szlachty-polskiej-fragmenty> [dostęp: 15 października 2021].

Dalej powiada Orzechowski:

Biją nas, Panowie a Bracia, inne narody urodzajnością pól, obfitością złota i dochodów, mnóstwem plonów i wielkością obwarowań. Lecz wolność, najwyższe dobro spośród wszystkich dóbr, jest własnością waszego rodu i waszego imienia. Jest ona tak (ogromna) i tak wielka, że w zestawieniu z nią wolność innych narodów byłaby dla was niewolą nie do zniesienia²¹.

Polska wolność, zwana potem „złotą wolnością”, jest tutaj przedstawiona jako fenomen absolutnie wyjątkowy, nigdzie indziej nie znany, co może już sugerować, że jest w tym stanie rzeczy coś niepokojącego, odstającego od europejskiej normy, zwłaszcza że, według Orzechowskiego przynajmniej, Polska nie może się pochwalić wielkimi sukcesami w dziedzinie materialnej, pod tym względem jest „bita przez inne narody”. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że Orzechowski jest tą polską wolnością zafascynowany.

Działa ona jak magnes sprawiając, że Polska jest w stanie poszerzać swoje granice bez żadnych militarnych podbojów, gdyż przyciąga ona do siebie inne narody chcące zakosztować polskich swobód:

Czy sądzicie, że Ruś, królestwo wielce rozległe i potężne, bardziej z bojaźni przed waszą zbrojną przewagą aniżeli z pragnienia wolności stało się waszą prowincją? Spójrzcie dookoła na granice Polski, rozważcie siły waszego Królestwa, dostrzeżecie, że naród wasz nie rozszerza się poza Góry Karpackie i poza Wisłę, a wobec wielkości i rozległości Rusi liczebność naszego narodu jest nieznaczna. A czy Prusy, ta wielce szlachetna prowincja, dla waszych bogactw poddały się pod wasze panowanie? — Bynajmniej. Gdybyście bowiem uważniej spojrzeli na swoją głębę, nigdy byście nie stawiali pól waszych wyżej niż bogactwa Prus²².

Dalej nasz autor wymienia, według klasycznego wzorca, trzy rodzaje ustrojów politycznych: autokrację (czyli władzę jednostki), oligarchię (władzę „garstki”) i demokrację (władzę „ogółu”) nie opowiadając się wszakże za żadnym z nich, co może u czytelnika współczesnego wzbudzać pewne zdziwienie, zważywszy na to, że dzisiaj dość powszechnie, a nie do końca słusznie, utożsamia się wolność z demokracją.

Widzieli oni bowiem, że w życiu ludzkim trzy są rodzaje prowadzenia spraw publicznych, że każde zgromadzenie ludzi rządzone jest albo przez panowanie jednego, albo przez rządy garstki, albo przez władzę ogółu. Żadnego z tych rodzajów nie uznali za dobry sam przez się. Uważali bowiem, że władza jednego człowieka łatwo może stać się drogą do ucisku, a rządy mniejszości snadnie mogą doprowadzić do zguby pozostałych; rządy zaś ogółu jako burzliwe są niebezpieczne dla dobra państwa²³.

Opowiada się Orzechowski natomiast za ustrojem mieszanym, łączącym elementy tych trzech ustrojów. Nie postuluje przy tym, żeby taki ustrój zaprowadzić w Polsce, bo twierdzi, że on w Rzeczypospolitej już jest, a powstał spontanicznie jakimś tajemniczym sposobem:

²¹ Tamże, s. 99.

²² Tamże, s. 99.

²³ Tamże, s. 103.

Dlatego mieli w swojej Rzeczypospolitej taki sposób rządzenia, aby zawierał w sobie to, co u innych narodów jest rozdzielone na te trzy rodzaje rządów. U was w jakiś dziwny i niezwykły sposób powstała pewna mieszanina tych trzech sposobów rządzenia, tak że wasza Rzeczypospolita nie jest ani królestwem, ani panowaniem mniejszości, ani państwem, w którym rządzi lud²⁴.

To, co w tak cudowny sposób powstało, narażone jest jednak na wielkie niebezpieczeństwa, gdyż człowiek z reguły nie pilnuje zdobyczy, które go wiele nie kosztowały:

Aby zaś wasza Rzeczypospolita była bezpieczna i trwała, będziecie się starali nie odstępować od swych praw, według których król wśród was króluje, senat rozstrzyga, wy zaś żyjecie w wolności ducha. Z tego powodu, dostrzegając tak wielką godność i użyteczność waszych praw, czynicie wysiłki, by te prawa nie tylko wiernie zachowywać, ale poznawać i rozważać. Byłoby bowiem dla was hańbą chlubić się tym, że wolność zapewniają wam prawa, których nie znacie i których wartości nie możecie ocenić. Cóż odpowiedzilibyście, pytam, gdyby was kto zapytał, czy jesteście wolni, Polacy?²⁵

Orzechowski wydaje się w tym miejscu dostrzegać, że ustrój, który my nazywamy demokracją szlachecką, ma słabe podstawy, bo szlachta, z natury rzeczy zajęta głównie swoimi majątkami ziemskimi i mieszkająca na prowincji, nie ma zbyt wiele czasu na to, by zapoznawać się z obowiązującymi w państwie prawami i pilnować ich przestrzegania. Stąd płynie ostrzeżenie:

Co czyni was wolnymi? — Powiedzielibyście, że prawa. Ale czym są wasze prawa? — Gdybyście odpowiedzieli „nie wiemy” i gdybyście nie mogli dowieść, że jesteście wolni, to nieznanne prawa nie zabezpieczyłyby waszej wolności, bo broń, której się nie zna, nie chroni życia. Cała wolność narażona jest na niebezpieczeństwo wskutek nieznamości praw²⁶.

Widać tu już wyraźnie, że Orzechowski, chwając polski ustrój wolnościowy, jest w pełni świadomy istnienia czynników, które mogą ten ustrój zniweczyć, co niewątpliwie świadczy o jego dojrzałości jako pisarza politycznego.

Pora wyciągnąć parę wniosków z przedstawionego materiału:

1) Stanisław Orzechowski jest jednym z najciekawszych polskich pisarzy politycznych doby staropolskiej, między innymi dzięki różnorodności poruszanej przez niego tematyki, szerokości horyzontów, a także, nieco paradoksalnie, dzięki swojej niekonsekwencji i niespodziewanym zmianom orientacji.

2) Na temat Orzechowskiego wypowiedziano wiele sprzecznych ze sobą opinii, co sprawia, że jego miejsce w kanonie literatury polskiej wydaje się mocno niestabilne, jednak, zapewne także dzięki zaletom jego stylu, niezagrożone. Całej kwestii nie można mimo to sprowadzać tylko do stylu, bo Orzechowski przeważnie wie, co mówi, choć oczywiście nie zawsze ma rację, i jest bystrym, niepozabawionym, co prawda, pewnego ideologicznego zacierzewienia, obserwatorem polskiej sceny politycznej.

3) Jego *Mowa do szlachty polskiej* stanowi może przesadną pochwałę tzw. demokracji szlacheckiej, niepozabawioną jednak troski o możliwość przetrwania takiego ustroju.

²⁴ Tamże, s. 103–104.

²⁵ Tamże, s. 106.

²⁶ Tamże.

Twierdzenie jakoby w ogóle nie zdawał on sobie sprawy z zagrożeń wiszących nad państwem polsko-litewskim, wydaje się mocno przesadzone. Niektóre z tych zagrożeń, takie jak zbyt daleko idące ograniczenie pozycji króla w ustroju politycznym Polski, czy obojętność ogółu szlachty na sprawy publiczne, dostrzegał on bardzo wyraźnie.

4) Znakomita *Mowa do szlachty polskiej* Orzechowskiego byłaby niemożliwa, gdyby nie dzieło Jakuba Przyłuskiego pt. *Ustawy, statuty i przywileje Królestwa Polskiego*, które pozwoliło mówić Orzechowskiemu o polskich prawach jako o spójnej całości.

STANISŁAW ORZECZOWSKI AS A POLITICAL WRITER,
WITH PARTICULAR EMPHASIS ON HIS *SPEECH TO THE POLISH NOBILITY*

Summary

This paper is primarily a presentation of the remarkable figure of Stanisław Orzechowski (1513–1566), an outstanding Polish writer and political and religious polemicist. His attitude may raise doubts, considering that he was first associated with the Protestant Reformation, but then he became a champion of the Catholic Counter-Reformation, but in his writings he shows himself to be a foremost expert on the Polish political scene and systemic issues. His *Speech to the Polish Nobility* (1560), which was an introduction to the work of Jakub Przyłuski, entitled *The Laws, Statutes and Privileges of the Kingdom of Poland*, praises, on the one hand, the Polish political system and the political mind of the nobility, but on the other hand, it contains some premonitions about the future threats that were soon to materialize. The author of the paper emphasizes the organic relationship of this work with the study by Przyłuski and tries to bring out such threads of Orzechowski's thought that were continued also in our contemporary times.

Keywords: S. Orzechowski, J. Przyłuski, Catholicism and the Reformation, the noble democracy, freedom.

Słowa kluczowe: S. Orzechowski, J. Przyłuski, katolicyzm a reformacja, demokracja szlachecka, wolność.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Orzechowski St., *Mowa do szlachty polskiej*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 98–114. Zob. też: *The Legal Path of Polish Freedom*, <https://polishfreedom.pl/dokument/mowa-do-szlachty-polskiej-fragmenty>.

Wizerunek księdza jezuickiego, <https://www.gettyimages.in/detail/news-photo/this-mughal-style-portrait-of-a-jesuit-priest-dates-from-ca-news-photo/526751154>

PRZEDMIOTOWA

Bayle P., *The Dictionary Historical and Critical* [*Dictionnaire Historique et Critique*, *Słownik historyczno-krytyczny*], vol. 4, London 1737, https://repository.library.georgetown.edu/bitstream/handle/10822/1053247/dictionary-hi_bayl_1738_01_01_a.pdf?sequence=20&isAllowed=y.

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Kraków 1930, reprint 1991.

Bystroń J. St., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1994.

Cyfrowy Czarnolas, <http://cyfrowyczarnolas.pl/index.php/obiekty/5/362>

Feliks Konieczny, [hasło:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Konieczny

Kaim A. SAC, „*Baptismus Ruthenorum*” Stanisława Orzechowskiego z Rusi (1544), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” R. 72: 2000, s. 227–253, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_31743_abmk_9076/c/9076-7610.pdf.

- Koehler K., *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*, Kraków 2004.
- Krzyżanowski J., *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1970.
- Miłosz Cz., *Historia literatury polskiej*, Kraków 1993.
- Niedźwiedz J., *Mowy i dialogi polityczne Stanisława Orzechowskiego*, [w:] *Historia literatury i kultury polskiej. Literatura staropolska*, red. A. Skoczek, Warszawa 2007.
- Pollak R., *Wśród literatów staropolskich*, Warszawa 1966.
- Rzeczpospolita Babska*, [hasło:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzeczpospolita_Babska
- Rzewuski P., *Stanisław Orzechowski. Książdz heretyk, ulubieniec szlachty, wróg złotej wolności*, <https://hrabiatytus.pl/2019/06/13/stanislaw-orzechowski-ksiazdz-heretyk-ulubieniec-szlachty-wrog-zlotej-wolnosci/>.
- Salmonowicz St., *Stanisław Orzechowski: retoryka w służbie polityki*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 50: 2006, s. 283–294.
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1995.

Michał Kuran*

 <https://orcid.org/0000-0002-0378-2453>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

LEGES SEU STATUTA AC PRIVILEGIA REGNI POLONIAE

— KLASYKA PRAWA POLSKIEGO, NAJSŁYNNIEJSZE DZIEŁO JAKUBA PRZYŁUSKIEGO

CHARAKTERYSTYKA UTWORU I DZIEJE JEGO SŁAWY

Kompendium Jakuba Przyłuskiego *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae* (w przekładzie Bolesława Boczka *Prawa lub Statuty i przywileje Królestwa Polskiego*)¹ to napisany w języku łacińskim liczący 970 stron zbiór praw wydany w ostatecznej formie w roku 1553. Zdaniem Henryka Grajewskiego, był „pierwszym drukowanym układem prawa polskiego”². Po raz pierwszy dzieło zostało opublikowane w roku 1548 jako projekt. Nosiło wówczas tytuł *Statuta Regni Poloniae methodica dispositione... conscripta* i ukazało się w krakowskiej oficynie wdowy Hieronima Wietora³.

Statuta... stanowią pokłosie związków Jakuba Przyłuskiego z Piotrem Kmitą (1477–1553) wojewodą i starostą krakowskim. Po ukończeniu studiów w Akademii Krakowskiej pisarz był jego dworzaninem, a w roku 1539 dzięki Kmicie otrzymał stanowisko pisarza grodzkiego przemyskiego⁴. Wykonując swoje obowiązki notariusza w sądzie w Przemyśle Przyłuski zetknął się w praktyce z prawem, dostrzegając koniecz-

* Michał Kuran — doktor habilitowany, profesor UŁ, literaturoznawca. Studia z zakresu filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1998 r. zatrudniony na UŁ, obecnie Kierownik Zakładu Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii na Wydziale Filologicznym. Członek Towarzystwa Przyjaciół Języka Polskiego. Główne obszary zainteresowań badawczych: literatura polska XVII wieku, w szczególności dorobek literacki Samuela Twardowskiego, Marcina Paszkowskiego i Aleksandra Gwagnina, związki literatury dawnej z orientem, staropolskie kroniki, epika, literatura okolicznościowa, kaznodziejstwo pogrzebowe, genologia historyczna oraz edytorstwo tekstów dawnych. Najważniejsze publikacje książkowe: *Retoryka, historia i tradycja literacka w twórczości okolicznościowej Samuela Twardowskiego* (2008); *Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku* (2012).

¹ B. Boczek, *Jakub Przyłuski i jego przyczynek do historii nauki prawa międzynarodowego (1553–1953)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, t. 1:1953, s. 201–202.

² H. Kowalska, *Przyłuski Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 208.

³ [I. Priluscus], *Statuta Regni Poloniae methodica dispositione [...] ex iure antiquo et novo [...] conscripta [...] in conventionem regni generalis Petricovien[si] anno 1548 exhibita*, Cracoviae 1548.

⁴ Tamże, s. 206.

ność jego kodyfikacji (spisania i uporządkowania). Pracę nad *Statutami* rozpocząć miał już w 1544 roku. Oczywiście dzieło nie stanowiło summy samej tylko praktyki sądowej. Dzięki Kmicie Przyłuski, jak pisze Halina Kowalska, zyskał „dostęp do archiwum koronnego i do zbiorów sądów krakowskich”⁵, przebywając w Krakowie poszukiwał materiałów w archiwach i bibliotekach, korzystał też z dokumentów zgromadzonych przez uczonych z Uniwersytetu Krakowskiego⁶. Zatem obok praktyki sądowej również odnalezione w czasie kwerend dokumenty źródłowe i dawne zapisy praw stanowiły zaplecze inwencyjne pisarza.

Leges... Przyłuskiego było do tej pory badane w następujących aspektach: Bolesław Ulanowski w roku 1923 nakreślił syntetyczną sylwetkę pisarza, uwzględniając środowisko, w jakim funkcjonował, przemiany wyznaniowe (rozwoj Reformacji), działalność literacką, poglądy polityczne, dzieje prawa poprzedzające przygotowanie statutów, wreszcie syntetyczną charakterystykę projektu i samego statutu⁷. Z kolei Henryk Grajewski przybliżył fundamentalny dla znaczenia dzieła obraz prawa zwyczajowego w *Leges...* oraz wyjaśnił funkcjonowanie zasady *lex retro non agit* (prawo nie działa wstecz) w sądownictwie polskim pierwszej połowie XVI wieku, uwzględniając *Statut* Przyłuskiego. Z kolei Stanisław Skimina scharakteryzował utwory wierszowane pomieszczone w *Leges...*⁸. Zagadnieniem tolerancji i jej braku w dziełach Przyłuskiego zajął się natomiast Władysław Sobociński⁹. Omówił rozumienie pojęcia pokoju, przedstawił definicję heretyka (wedle Przyłuskiego byli nimi również katolicy), a także zagadnienie tolerancji religijnej w *Leges*¹⁰. Bolesław Ulanowski nakreślił natomiast syntetyczną sylwetkę pisarza na tle jego statutu¹¹. Z kolei Bronisław Nadolski przybliżył główne poglądy i idee przedstawione w dziele zachowując układ tematyczny zgodnie z podziałem na księgi, by porównać je z przekonaniami Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Badacz stwierdził, że dzieła obu humanistów „zrodziły się z tej samej politycznej atmosfery, jaka zaistniała u nas w pierwszych latach rządów Zygmunta Augusta, gdy zaczęto myśleć o naprawie Rzeczypospolitej”¹². Omawiane było też w licznych pracach dawniejszych w aspektach kulturowym, literackim i politycznym¹³.

Na działania Przyłuskiego wpływ miało środowisko, które zgromadził wokół siebie Kmita. Dzięki jego pozycji w ruchu egzekucyjnym i w senacie wypowiedzi pisarza

⁵ Tamże, s. 207.

⁶ Tamże.

⁷ B. Ulanowski, *Jakub Przyłuski i jego statut*, „Reformacja w Polsce”, t. 2, 1923, s. 241–255.

⁸ St. Skimina, *Jakub Przyłuski — poeta polityk*, „Eos” R. 47: 1954/1955, z. 2, s. 223–243.

⁹ W. Sobociński, *Elementy tolerancji i nietolerancji religijnej w doktrynie Jakuba Przyłuskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971, s. 207–217.

¹⁰ Tamże.

¹¹ B. Ulanowski, *dz. cyt.*

¹² B. Nadolski, *Naprawa Rzeczypospolitej Jakuba Przyłuskiego z 1553 r.*, [w:] *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, red. T. Bieńkowski, Wrocław 1874, s. 201.

¹³ B. Boczek, *dz. cyt.*, s. 191, przyp. 1.

zyskały w ogóle znaczenie. Do otoczenia Kmity należeli m.in. Stanisław Orzechowski i Marcin Krowicki¹⁴. Z kolei związek z tzw. kołem Andrzeja Trzecieskiego starszego (ok. 1490–1547) (do którego należeli oprócz Przyłuskiego Bernard Wojewódka, Jan Drohojowski, Andrzej Frycz Modrzewski, Leonard Słończewski, Franciszek Lismanin, Jakub Uchański, Andrzej Drzewiecki oraz Mikołaj Rej¹⁵) zaowocował przejściem Jezowity do obozu reformacyjnego, co nastąpiło w latach 1550–1551 i miało znaczący wpływ na ostateczny kształt *Leges seu Statuta*....¹⁶.

Pierwsze wydanie *Statuta* Przyłuski przedstawił podczas jesiennego sejmiku obradującego w Piotrkowie w roku 1548 królowi Zygmuntowi Augustowi oraz posłom i senatorom, chcąc uzyskać formalną zgodę na kontynuowanie prac. W liście dedykacyjnym dziękował za zachętę Kmicie oraz Janowi Ocieskiemu (1501–1563) kanclerzowi wielkiemu koronnemu, Mikołajowi Grabie (zm. 1549) podkanclerzemu koronnemu i Piotrowi Boratyńskiemu (1509–1558) sekretarzowi królewskiemu¹⁷. Starania te nie zakończyły się początkowo sukcesem. Przyłuski szukając wsparcia w obozie reformacyjnym, przekazał egzemplarz statutów księciu pruskiemu Albrechtowi Hohenzolernowi, u którego również szukał pomocy¹⁸. Ostatecznie znalazł opiekę w obozie szlacheckim wśród „małopolskich przedstawicieli ruchu egzekucyjnego”¹⁹. To oni wystąpili do króla z prośbą o zgodę na druk statutów wedle projektu Przyłuskiego przedłożonego na sejmie w roku 1548. Król zgodził się w liście z 24 maja 1551 roku zastrzegając, by nie wyrokować w sądach na podstawie tego zbioru przed zatwierdzeniem go przez sejm²⁰. Przyłuski drukował *Statuta* we własnym specjalnie założonym warsztacie usytuowanym najpierw w Szczucinie, a później w Krakowie, wedle Ulanowskiego w mieszkaniu „na Zamku naprzeciwko Smoczey Jamy”²¹. Jak napisał Przyłuski w kolofonie, czyli metryce wydawniczej umieszczanej na końcu książki: „Quod labore ac sumptu meo; patrim in Szcziczin, patrim Arce Cracoviensis, in aedibus meis ad antrum Draconis scriptum et toto bienno est excessum absolutum vero invente anno 1553”²² „w domu moim naprzeciwko groty smoka”. Do ówczesnej stolicy powrócił bowiem, podejmując obowiązki pisarza ziemskiego krakowskiego (generalnego notariusza krakowskiego)²³, zrezygnowawszy z funkcji pisarza przemyskiego. Gdy Przyłuski przesłał przebywającemu

¹⁴ B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 244; St. Skimina, *dz. cyt.*, s. 240.

¹⁵ J. Krókowski, *Andrzej Trzecieski. Poeta, humanista i działacz reformacyjny*, Wrocław 1954, s. 22–23; S. Skimina, *dz. cyt.*, s. 240–241; *Historia nauki polskiej*, t. 6, red. B. Suchodolski, Wrocław 1974, s. 545, 705.

¹⁶ Zob. B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 252; *Historia nauki polskiej*, s. 545; H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 208.

¹⁷ Zob. B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 249.

¹⁸ H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 208.

¹⁹ Tamże.

²⁰ B. Boczek, *dz. cyt.*, s. 203; H. Grajewski, *dz. cyt.*, s. 118.

²¹ Ulanowski pisze o mieszkaniu na Zamku położonym naprzeciwko B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 251; B. Boczek, *dz. cyt.*, s. 194.

²² I. Priluscus, *Leges seu Statuta ac Privilegia Regni Poloniae omnia*, Cracoviae 1553, fol [969].

²³ B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 250.

XXX

STATVTA

REGNI POLONIÆ
METHODICA DIS-
POSITIONE, PROPTER FACILIOREM
OMNIVM CAVSARVM EX IVRE ANTIQVO
ET NOVO DEFINITIONEM CONSCRIPTA,
AC DIVI SIGISMVNDI AVGVSTI REGIS PO-
LONORVM POTENTISSIMI, MAGNI LITWA-
NIÆ RVSSIÆ PRVSSIÆ MAZOVIAE ET SAMO-
GITIÆ PRINCIPIS, NECNON EIVS REVERENDIS.
AC ILLVSTRISS. SENATVS. SIMVLQVE EQVE-
STRIS ORDINIS LEGATORVM IVDICIO,
AC CENSVRÆ, IN CONVENTIONE
REGNI GENERALI PETRICOVIIEN.
ANNO 1548. EXHIBITA.

Przytułski, Jakub.



QVÆ QVIDEM RE-
GNI STATVTA. DIVIDVN-
TVR IN LIBROS
SEX.

A D L E C T O R E M.

Si quid hic desideras, debis spero, non Lector, materia enim operis, neq. addisibi, neq. deteri quicquam, multo minus etia limari patiebatur. Nihil autem semel repertum est: simulq. expolitis, quin omnia discimus erran- do: porro tempus ita maturare editione cogebat: ut propemodum simul, nec parere ac labere fuerit necesse. Vale.

Crac. apud Viduani Hierony. Viti

1. Jakub Przytułski, *Statvta Regni Poloniae methodica dispositione, propter faciliorem omnium causarum ex ivre antiquo et novo definitionem conscripta* [...] *in conventione Regni generali Petricovien. Anno 1548 exhibita, quae quidem Regni statvta dividuntur in libros sex* [...], Cracoviae 1548, k. tytułowa
Egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. BN SD XVI.F.45

w Gdańsku królowi część pracy, uzyskał za pośrednictwem Jana Lutomirskiego odpowiedź od Zygmunta Augusta, iż król oczekuje, aby dzieło zostało dokończony²⁴.

Ostateczna wersja *Leges...* nie stanowiła wprost realizacji projektu z roku 1548. Przyłuski zachował znany z prawa rzymskiego podział na sześć ksiąg, jednak zmienił kolejność rozdziałów wobec pierwotnej wersji, jak też znacząco poszerzył treść dzieła. Obok przedmów, które poprzedzały wstęp oraz każdą z ksiąg, oprócz ułożonych w porządku systematycznym cytowanych fragmentów ustaw, samego korpusu praw, jak też bardzo ważnych dla wysokiej oceny wartości dzieła zapisów utrwalających przepisy prawa zwyczajowego, wprowadzał Przyłuski własne komentarze. Stanowiły one wstępy-komentarze do rozdziałów oraz dodatki pełniące funkcję suchych objaśnień lub ujawniających stosunek autora do przedstawianych reguł. Zgodnie z praktyką stosowaną w drukach staropolskich tekstowi głównemu dzieła towarzyszą głosy marginesowe podające w syntetycznej formie stanowisko autora w danej kwestii. Przyłuski ujawnia w nich wiedzę na temat podstaw prawa rzymskiego, które przywoływał za pośrednictwem opracowań. Dzieło świadczy też o doskonałej orientacji w prawie polskim oraz o godnej uznania umiejętności objaśniania jego reguł.

Warte uwagi są także wstępy i komentarze, w których ujawnia się zacięcie publicystyczne Przyłuskiego. Autor podejmuje w nich wszystkie ówczesnie aktualne problemy nie tylko wyznaniowe, lecz także społeczne, polityczne i obyczajowe, jakie omawiali w swej twórczości Stanisław Orzechowski i Andrzej Frycz Modrzewski²⁵.

Jak wspominałem, Przyłuski zyskał poparcie dla swego projektu zbioru praw w obozie ruchu egzekucyjnego. Jego przekonania wyrażone w ostatecznej wersji *Leges...* zgodne były z celami i postulatami tego ruchu oraz ze stanowiskiem zwolenników reformacji, którą Przyłuski popierał. Dlatego też w dziele głosi on przekonania luterzańskie: neguje sens istnienia zakonów, postuluje małżeństwo księży, sprzeciwia się prymatowi papieża, domaga się udzielania komunii pod dwiema postaciami wszystkim wiernym, jak też głosi pogląd o tym, iż człowiek nie uzyskuje usprawiedliwienia wskutek spełniania pobożnych uczynków, lecz na mocy samej wiary. Głoszenie przekonań reformacyjnych spowodowało, iż Kościół katolicki sprzeciwił się upowszechnieniu *Leges...* Kapituła płocka domagała się od króla Zygmunta Augusta wydania zakazu rozpowszechniania dzieła. Król takiego zakazu jednak nie wprowadził nawet wobec groźby interwencji papieskiej w tej sprawie²⁶.

O zaangażowaniu Przyłuskiego w spory wyznaniowe świadczy również rozdział XIV księgi V zatytułowany *De legationibus* (*O poselstwach*), zadedykowany posłom na Sobór Trydencki (1545–1563) Janowi Drohojowskiemu i Stanisławowi Tęczyńskiemu. Przyłuski przedstawił w nim swoje postulaty dotyczące reformy Kościoła.

Godna uwagi jest budowa dzieła. *Leges seu Statuta* inicjuje wiersz Andrzeja Trzecińskiego, jak też przedmowy. Jedną z nich, w której zaleca się autora oraz jego dzieło,

²⁴ H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 208.

²⁵ Tamże, s. 209.

²⁶ Tamże.

napisał Stanisław Orzechowski. Najistotniejsze przedmowy skierowane do Kmity i Zygmunta Augusta są autorstwa Przyłuskiego, podobnie jak i poprzedzające kolejne księgi adresowane do ważnych osób, korespondują one z treścią ustaw. Jeżowita jest również autorem wierszy mających uświetnić dzieło. Jeden z nich został napisany w języku greckim²⁷.

Szczególnie interesujący jest wierszowany utwór, w którym Przyłuski wyliczył nadużycia wiodące do zamętu w ówczesnym Kościele *De causis turbas vel pacem Reipublicae afferentibus elegia* [O powodach wzburzenia lub przyniesieniu pokoju Rzeczypospolitej elegia – przekł. M.K.]. Zaliczył do nich: „lekceważenie Słowa Bożego, powoływania na godności ludzi nie wedle zasług, umysłu, lecz z powodu dobrego urodzenia, odmawianie wiernym kielicha”, natomiast chaos w państwie wywoływać mają zdaniem pisarza „frymarczenie urzędami, nieprzestrzeganie prawa”²⁸.

Wobec edycji z roku 1548 dokonał Przyłuski w nowym wydaniu znaczących zmian w strukturze rozdziałów. Zachował podział na 6 ksiąg — zdaniem Ulanowskiego zgodnie z zasadami obowiązującymi w prawie rzymskim, w którym dzielono materię na *ius quod pertinet ad personas, res i actiones* [prawo odnoszące się do osób, rzeczy i działań — przekł. M.K.]²⁹.

Jak pisze Ulanowski: „Pierwsza księga traktuje o królu, dygnitarzach, urzędnikach i stanach, mieścić ma *ius ad personas*, druga i trzecia omawiają majątek królewski i dobra do duchownych i świeckich należące, odpowiada *iuri ad res* i to *publicas* i *privatas*, czwarta, piąta i szósta księga znowu, w których mowa o sądownictwie i procesie, o księstwach do Polski należących, a nareszcie o wojnie, odpowiadają *iuri ad actiones*, a to *iudicales, foederum i belli*”³⁰.

Dzieło, jak wspomniałem, składa się więc z 6 ksiąg. W pierwszej z nich znajdujemy 22 rozdziały zw. kapitula, które z kolei podzielone są na artykuły opatrzone nierzadko komentarzami. Poszczególne rozdziały księgi pierwszej mówią o prawnym statusie króla, wojewodów, kasztelanów, szlachty i rycerstwa, mieszczan, kmieci (chłopów), służby, lekarzy, Żydów i wyznawców innych religii³¹. Księga druga liczy 9 kapitulów mówiących m.in. o majątku królewskim, ale też o monecie, karach przewidzianych przez prawo, o podatkach (*De aerario*)³².

Księga trzecia to 14 kapitulów regulujących m.in. zasady ustanawiania fundacji kościelnych, reguły dziedziczenia, status majątkowy wdów, zasady opieki nad sierotami i ich majątkami³³. Na księgę czwartą składa się 27 rozdziałów podejmujących

²⁷ Wiersze te omawia S. Skimina, *dz. cyt.*, s. 235–239; H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 209.

²⁸ H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 209.

²⁹ B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 253.

³⁰ Tamże. Zob. też B. Boczek, *dz. cyt.*, s. 203–205.

³¹ Zob. też B. Nadolski, *dz. cyt.*, s. 193–198.

³² Zob. też tamże, s. 198–199.

³³ Zob. też tamże, s. 199.

LEGES SEV STATVTA AC PRIVILEGIA REGNI POLONIÆ O M N I A

Haftenus magna ex parte uaga, confusa, & sibi pugnantiā: iam autē
in gratiam D. SIGISMVNDI AVGVSTI RE-
GIS POLONIÆ & in usum Reipublice
AB IACOBO PRILVSIO
Castreñ. PRÆmisliē. & tū Terreſtri CRACOVIEN. NO-
tario, ac Aedili collecta, digesta, & conciliata.
Ita ut una LEX sit de VNO quouis negocio: indeq; no-
tæ, immo uero optime Reipub. forma omnibus
sui partibus descripta appareat.

HIS omnibus etiā PRCÆfatiōes & COMMENTARIA ex Regū DECRETIS. CON-
suetudinibus Regni variisq; SCRIPTORIBUS, ac LEGISLATORIB. collata:
NON tamen LEGUM, sed apud gratos Lectores vim tantū
CONSILIORū habere, opportunis locis accesserūt.



Quia enī
omne lus
pertinet
ad

QVAE QVIDEM STATVTA DIVIDVNTVR IN LIBROS SEX.

PERSONAS

Publicas
MEDIAS

est ergo

PRIVATAS

RES

Publicas
PRIVATAS est ergo

IUDICIALES

ACTIōNES FOEDERŪ

est ergo

BELLI

PRIMVS Liber de REge necnō
SPIritualib. & SECularibus CON-
Siliariis, OFFICIALIB. seu Magistratib.
Regni. Itē de Militibus. Itē de
MERcatorib. OPificibus & Agri-
colis. Item de VERuis, VAGis, &
MENDicis. Item de IVDicis, &
PAGANis. 22. capit.
SECūdus de REbus SPIritualib. 9 capit.
TERCIVS de REbus SECularib. ab-
solutum & SACRAMENTUM. 14. fol.
QVARTVS de ACTIōIBUS IUDICIALIB.
27.
QVINTVS de Ducatibus RES-
gno VNITIS, FOEDERATIS, & EXTERNIS,
Item de PACE & OBEDIENTIA, ac
de LEGATIONIBUS. 18.
SEXTVS de RE Militari. 5.

Ioannes Prilvsius Notarius Cracovien.
Custodius, Am. P. Th. P. Tarnowski S. R. M. S.

2. [Jakub Przyłuski], *Leges sev Statvta ac privilegia Regni Poloniae omnia [...] ab Iacobo Prilvsio [...] collecta, digesta et conciliata [...]*, Cracoviae [1551–1553], k. tytułowa
Egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. SD XVI.F98

tematykę sądowniczą, m.in. mówiących o przebiegu procesu i prawie procesowym³⁴. Księgę piątą stanowi 15 rozdziałów charakteryzujących księstwa i ziemie związane z Koroną Polską, jak m.in. Wielkie Księstwo Litewskie, Mazowieckie, ale też włoskie księstwo Bari, z którego pochodziła królowa Bona; stanowiące lenno Korony Polskiej księstwo mołdawskie. Tu też dołączony został w kapitulum 15 tekst skierowany do posłów udających się na Sobór Trydencki³⁵. Księga szósta to właściwie jeden rozdział mówiący o udziale szlachty w wojnie, o wyprawie wojennej przeciw czyniącemu gwałt (atakującemu) nieprzyjacielowi, o żołnierzach najemnych, o szacowaniu pokonanych i o dyscyplinie wojskowej³⁶.

Jeśli chodzi o zbieżność tematyki podejmowanej przez Przyłuskiego i przez wiodących pisarzy politycznych tamtych czasów, to pisze on o problematyce wojennej, podobnie jak Andrzej Frycz Modrzewski w *De Republica emendanda* [*O poprawie Rzeczypospolitej*] w księdze trzeciej traktującej o wojnie (edycja pierwszych trzech ksiąg ukazała się w Krakowie w 1551 roku, a więc 2 lata przed *Leges* Przyłuskiego)³⁷ i Stanisław Orzechowski w *Dyjalogu albo Rozmowie około egzekucyj Korony Polskiej* z roku 1562, który podjął rozważania o wojnie w *Dyjalogu siódmym*³⁸.

Zdaniem ustosunkowującego się do dzieła krytycznie Ulanowskiego, Przyłuski: „dał encyklopedię prawniczą i polityczną, ułożoną z różnorodnego materiału, poprzecinaną nienależącymi do rzeczy przedmowami, komentarzami, apostrofami i allokucjami [zachętami — dop. M.K.] i chciał, aby porozrzucane wśród tego ustępy z ustaw mogły jeszcze uważane być jako całość i za kodyfikację uchodzić”³⁹.

Zwraca uwagę erudycja autora, który cytuje w *Leges* nie tylko dzieła prawnicze, lecz również, zwłaszcza w przedmowach i wszelkiego rodzaju komentarzach, Biblię i literaturę antyczną, jak choćby ody Horacego, satyry Juwenalisa, reprezentujące różne gatunki dzieła Salustiusza, Plutarcha, Diogenesa Laertiosa, Plauta, Cyserona, Arystotelesa (*Poetyka*), Pliniusza Starszego (*Historia naturalna*), Valeriusa Maximusa, Katona.

O czym konkretnie pisze Przyłuski? Fragmenty jego dzieła przełożyła na polski Maria Cytowska — jedną z przedmów oraz rozdział charakteryzujący szlachtę i rycerstwo, jak też kapituła mówiące o miastach i o kmieciach.

Przyłuski uważa, że królowie są strażnikami prawa ustanowionymi przez Boga, by pilnować dobra wspólnego należącego do państwa pojmowanego jako wspólnota wszystkich mieszkańców. Akceptuje jednak rozwarstwienie ludzi skutkujące powstaniem stanów oraz niewolnictwo, które uważa za sprzeczne z naturą ludzką. Sprawiedliwość

³⁴ Zob. też tamże.

³⁵ Zob. też tamże, s. 199–200.

³⁶ Zob. też tamże, s. 200–201.

³⁷ Zob. A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, Dzieła wszystkie, t. 1, s. 302–357. Zbieżności te omawia B. Nadolski, *dz. cyt.*, s. 201–202.

³⁸ St. Orzechowski, *Dyjalóg albo Rozmowa około egzekucyj Polskiej Korony*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. 453–456.

³⁹ B. Ulanowski, *dz. cyt.*, s. 252.

postrzega jako pochodną organizacji państwowości, istnienia drabiny społecznej, jak też jako czynnik wspólnototwórczy warunkujący istnienie społeczeństw i narodów. Następująco je definiuje, traktując jako odrębne pojęcie. Pisze autor „Mówię tu o sprawiedliwości — *iustitia*, która wywodzi się od słowa *ius* — prawo. Trzeba też będzie powiedzieć coś o prawie — *lex*, którego nazwa pochodzi od wybrania — *delectus*”⁴⁰. W tych definicjach podąża Przyłuski za Cyceionem⁴¹. Zdaniem pisarza, w sprawiedliwości początek mają wszystkie cnoty: „pobożność, męstwo, umiarkowanie, hojność i kierująca nimi wszystkimi roztropność”⁴². Przyłuski pisze też o rozgraniczeniu stosowania prawa, dostrzegając prawo przyrodzone, które jest wspólne dla ludzi i zwierząt, oraz „prawo narodów”, czyli „powszechną świadomość dzięki dobrodziejstwu natury wszczepioną w umysły ludzkie, nakazującą najlepszy rodzaj życia”⁴³.

Głosząc apologię związku mężczyzny i kobiety, ukazując jego zgodność z naturą, występował Przyłuski przeciwko celibatowi i wszelkiego rodzaju formom ślubów czystości, czyli w istocie przeciwko funkcjonowaniu wspólnot zakonnych. Uważał związek mężczyzny i kobiety za fundament, na którym opierają się stosunki międzyludzkie i cywilizacja:

Podstawowym i pierwszym zgodnie z naturą jest związek mężczyzny i kobiety. Z ich współżycia powstaje dom, a z jego rozrodenia gmina wiejska. Ze wsi [...] zostały utworzone miasta [...]. Następnie zaś z tych miast utworzyły się państwa⁴⁴.

Za fundamenty organizacji społeczeństwa uważał rozum i mowę: „Najsilniejszą zaś łączącą nas więzią jest rozum, dzięki któremu dostrzegamy to, co pożyteczne, oraz mowa pozwalająca przekazywać sobie wzajemnie uczucia i myśli”⁴⁵.

Dla pisarza swego rodzaju *axis mundi* jest opisany w Biblii porządek świata ustanowiony, jego zdaniem, przez Boga. Jest on źródłem ładu, jaki stanowi konsekwencję porządku prawnego obowiązującego w państwie. Wedle Przyłuskiego, prawo boskie jest nadrzędne wobec prawa naturalnego i stanowionego przez człowieka. Inicjując charakterystykę prawa cywilnego, stwierdza: „Z tego, co powiedzieliśmy, wynika, że celem prawa narodów i prawa boskiego jest pobudzenie do miłości Boga i bliźniego, a także poznanie grzechu i pragnienie uzyskania łaski w Chrystusie”⁴⁶.

Dostrzega i niuansuje różnicę między prawem naturalnym, prawem narodów i prawem cywilnym. Daje następujący przykład podległości prawnej związku dwojga ludzi,

⁴⁰ J. Przyłuski, *Prawa, czyli statuty i przywileje Królestwa Polskiego*, przekł. M. Cytowska, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wyb. oprac., wstęp i przypisy L. Szczucki, Warszawa 1978, Seria: *700 lat myśli polskiej*, s. 209.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 210.

⁴⁴ Tamże, s. 207.

⁴⁵ Tamże, s. 207.

⁴⁶ Tamże, s. 220.

które „[...] jeśli idzie o ustanowienie małżeństwa, przynależy ono do prawa bożego, jeśli idzie o związek nowożeńców — do prawa przyrodzonego, jeśli idzie o zezwolenie — do prawa narodów, natomiast jeśli idzie o kontrakt i umowy dotyczące posagu — do prawa cywilnego”⁴⁷.

Podległości prawu człowieka nadaje sankcję religijną, powołując się na słowa z drugiego listu św. Piotra (2 P 2, 13–19), który nakazuje posłuszeństwo wobec prawa, ustaw i urzędników. Przyłuski stwierdza bowiem: „Łamanie prawa cywilnego powoduje podwójną karę. Duchową, która wiąże się z przekroczeniem prawa przyrodzonego i boskiego, cywilną, ponieważ lekceważy się ustawę urzędu”⁴⁸.

Godne szczególnej uwagi są poglądy Przyłuskiego na temat prawa niepisanego, zwyczajowego. Dostrzega on różnicę między prawem zwyczajowym i przepisem. Ma świadomość, że prawo skodyfikowane wyrosło „na mocy osądu ludu”⁴⁹. Prawo zwyczajowe ma, według pisarza, „moc ustawy prawnej”. Określa cztery warunki, dzięki którym zwyczaj staje się obowiązującym prawem: 1. „Milczące przyzwolenie ludu, a nie jakiś przypadek prawny”. 2. Zwyczaj ma być racjonalny, nie zaś absurdalny. 3. „Nikt [...] nie powinien już pamiętać jego pochodzenia”. 4. Uzyskuje moc po upływie 40 lat, jeśli jest często używany, nie mniej niż dwa-trzy razy na sejmach królewskich. Pisarz określa też praktyczne zasady stosowania zwyczaju: służy objaśnianiu i utrwalaniu prawa; jeśli nawet mimo sprzeczności z prawem w oparciu o ten zwyczaj wydawane są wyroki; zwyczaj sprzeczny z prawem stanowionym znosi ustanowione prawo tylko wówczas, jeśli nie zniósła go ustawa uchylająca go i w praktyce prawników dotyczy osób prawnych, a nie organów państwa. Przyłuski daje też receptę, w jaki sposób unieważnić zwyczaj: może to nastąpić, jeśli nie doszło do jego zadawnienia wskutek działań stojących w sprzeczności z tym zwyczajem oraz na skutek długoletniego niestosowania⁵⁰.

Podkreślając wagę prawników i prawa dla funkcjonowania państwa, Przyłuski pisze: „Państwo bez prawnika, to tyle, co statek bez sternika, a wóz bez woźnicy”⁵¹.

Objaśniając istotę różnicy pomiędzy sprawiedliwością państwową a chrześcijańską, głosząc wyższość prawa boskiego nad ludzkim, wprowadza następujący wykład nauki o usprawiedliwieniu:

[...] ażeby w sprawie usprawiedliwienia grzeszników, dzięki okazanemu nam w Chrystusie miłosierdziu Bożemu, które tylko wyłącznie nas usprawiedliwia, nie pozbawiły one Chrystusa jego roli. Prawo bowiem nie wiedzie do doskonałości, ale samo ukazuje naszą niedoskonałość⁵².

⁴⁷ Tamże, s. 221.

⁴⁸ Tamże, s. 223.

⁴⁹ Tamże, s. 224.

⁵⁰ Tamże, s. 224.

⁵¹ Tamże, s. 228.

⁵² Tamże, s. 231.

IN IACOBI PRILVSII PRÆSTANTISS. POETÆ

Philosophi & Iureconsulti effigiem, ANDRÆ
TRICESII Equitis Poloni.

CARMEN EXTEMPORANEVM.

PRILVSII augustam faciem quicumq; IACOBI

Cernis, & egregij pectora lata viri:
Miraris forsan, tam vasto in corpore Musæ
Ponere qui sedes non timere suas?

Desine mirari, talis fuit ille Sophorum

Primus, & æterno dignus honore Plato,
Cuius ut excelsum pectus coluere Camenæ,

PRILVSII nostri sic quoq; iure colunt.

Corporis effigies ut par censetur utriq;

Sic etiam studium difficilisq; labor.

Ille suis Græcis leges conscripserat, & quo

Publica res esset rite regenda modo.

Scribit & iste suis Legum præcepta Polonis,

Et magna e uarijs eruit arte Libris.

At quia diuinis noster de fontibus hausas

Tradit, & ad fidei dogmata cuncta refert:

Tanto illo posset me iudice maior haberi,

Quanti Atheo Moses Socrate maior erat.

FINIS OPERIS.

Quod labore ac sumptu meo, partim in Sczuczyn, partim sub Ar-
ce Cracouiē. in ædibus meis ad antrum Draconis
scriptum, & toto biennio est excusū, abso-
lutum uero incunte anno 1553.

M.

O.

BN

20

20

20

3. [Jakub Przyłuski], *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia [...] ab Iacobo Prilvsio [...] collecta, digesta et conciliata [...]*, Cracoviae [1551–1553], k. Ee_{iii}v
Egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. SD XVI.F.98

Dalszy wywód opiera pisarz, sięgając po cytaty z Księgi Psalmów i Księgi Izajasza. Podobnie podkreśla Przyłuski rolę wiary dającej zwycięstwo nad „światem, grzechem, śmiercią, piekłem” i szatanem. Dowodzi też, iż wszyscy poszukujący usprawiedliwienia o własnych siłach poprzez spełnianie uczynków zgodnych z prawem, ulegają wymienionym wcześniej wrogom. Pisarz stawia tu w jednym szeregu wyznawców judaizmu, muzułmanów i „cały zastęp faryzejski”⁵³, mając na myśli katolików.

Omawiając genezę i istotę szlachectwa, sięga Przyłuski do poezji i prozy antycznej: Horacego, Juwenalisa, Plutarcha, cycerona i Platona. Dowodzi, iż właściwym źródłem szlachectwa są czyny: „[...] czujność, trudy i męstwo”. Dzięki nim szlachta „stała się sławna, zasobna, niepokonana”⁵⁴. Za źródło szlachectwa uważa cnotę, której przeciwieństwem i wrogiem jest pycha. Zgodnie z przekonaniem Erazma z Rotterdamu głosi, iż nie goły herb jest wyznacznikiem szlachectwa, lecz ofiarna służba ojczyźnie.

Wypowiadając się na temat miast, dostrzega potrzebę udzielania sobie wzajemnej pomocy przez ludzi różnych stanów i zawodów niezbędnej dla harmonijnego funkcjonowania tych skupisk. Kooperować mają z sobą „rolnicy, kupcy, rzemieślnicy”⁵⁵ oraz urzędnicy miejscy, którzy nie posiadają władzy nad szlachtą. Przyłuski pisze o uprawnieniach mieszczaństwa, które może odwoływać się od wyroków i pozywać szlachtę przed sąd. podejmując w ślad za Platonem temat obronności miasta, głosi, iż grodom nie są potrzebne mury, bowiem winni je obronić tarczami sami mieszkańcy.

Szczególnie ceni Przyłuski kmieciów. Wzmiankuje osobę króla Piasta z Kruszwicy, który jego zdaniem, zajmował się pszczelarstwem. Dąży do tego, by uznać za wartościowy wysiłek rolnika, jest przeciwnikiem ucisku feudalnego. Za Katonem podał podział i funkcję roli w gospodarstwie, poczynając od winnicy i ogrodu warzywnego, kończąc na zagajniku i „lesie dostarczającym łabędzie”⁵⁶. Domaga się od kmieciów, by w przypadku ładnej pogody pracowali w polu, zaś zajęcia w pomieszczeniach wykonywali podczas złej aury. Przyłuski jest przeciwny wykorzystywaniu pracy niewolniczej. Kreśli całą panoramę rozwarstwowanej społeczności wiejskiej, poczynając od jeńców wojennych, poprzez chłopów-niewolników, czynszowników, dzierżawców i po komorników. Pokazuje rzymską tradycję troskliwego doglądania pól i zbierania ich w odpowiednim czasie.

Jeśli chodzi o dzieje sławy *Leges seu Statuta* Przyłuskiego, najbardziej znaczącym jej dowodem jest wykorzystanie dzieła przez Jana Herburtu w *Statuta Regni Poloniae* i w *Statutach i przywilejach koronnych*, do których katolicki kodyfikator przejmował z dzieła Przyłuskiego dosłowne zapisy przepisów prawnych⁵⁷. Dzieło Przyłuskiego nie

⁵³ Tamże, s. 232.

⁵⁴ Tamże, s. 236.

⁵⁵ Tamże, s. 237.

⁵⁶ Tamże, s. 242.

⁵⁷ H. Grajewski, *Prawo zwyczajowe w „Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia” Jakuba Przyłuskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1967, Ser. I, z. 52, s. 123–124.

mogło wejść do praktyki sądowej z uwagi na liczne komentarze, w których ujawniła się sympatia autora wobec Reformacji.

Leges seu Statuta są ważne dla historii prawa polskiego, ponieważ autor przygotowując je, miał doświadczenie w posługiwaniu się prawem dzięki praktyce, jaką zdobył, pracując w grodzie przemyskim. Dążąc do merytorycznego wzbogacenia swej pracy sięgał do materiałów źródłowych, tj. korzystał z zapisów zgromadzonych w archiwach, bibliotekach, w tym czerpał ze zbiorów Akademii Krakowskiej, opisywał prawo zwyczajowe. Mankamentem dzieła jest włączenie do *Statutów* obok kwestii czysto prawnych przekonań autora dotyczących bieżących sporów wyznaniowych. Autor uczynił *Leges seu Statuta* opracowaniem na poły publicystycznym. Z punktu widzenia literackiego ciekawe są elementy ramy utworu, tu zwłaszcza dedykacje, jak też utwory wierszowane. Przekonania głoszone przez Przyłuskiego ważne są z perspektywy filozofii, teologii, historii idei, socjologii i psychologii oraz pedagogiki społecznej.

LEGES SEU STATUTA AC PRIVILEGIA REGNI POLONIAE — A CLASSIC OF POLISH LAW, THE MOST FAMOUS WORK OF JAKUB PRZYŁUSKI. CHARACTERISTICS OF THE WORK AND THE HISTORY OF ITS FAME

Summary

The study is devoted to the most important work of Przyłuski, *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae*. It discusses the genesis of this set of laws, taking into account the will of Sigismund II August as the initiator of this undertaking, the intellectual environment (including Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Andrzej Trzeciecki) and the political environment (supporters of the execution movement), in which the work was created and thanks to which could take on meaning. The existence of two editorial offices and editions of the work was indicated (from 1548 and from 1553). Presenting the results of the research of his predecessors (Bolesław Ulanowski, Bolesław Boczek, Stanisław Skimina, Henryk Grajewski), the article emphasizes the dependence of *Leges seu Statuta* on Roman law, which was revealed, among others, by under construction. Having presented the six-part structure of the set of laws, as well as the presence of extensive commentaries on current religious and political disputes in the work, the article highlights selected issues discussed by Przyłuski, such as: the world order and the role of divine law in it, the role of lawyers in the functioning of the state, the essence of nobility, organization of cities and life of peasants. At the end of the discussion, the article shows the reasons why the work was not allowed to use in the judiciary (extensive excursions on current problems, anti-Catholic pronouncement, undisguised support for the Reformation). It is also about the use of *Leges seu Statuta* by authors of subsequent legal works, especially by Jan Herburt, the author of *Statutes* and crown privileges.

Keywords: Jakub Przyłuski; codification of rights; *Leges seu Statuta*.

Słowa kluczowe: Jakub Przyłuski; kodyfikacja praw; *Leges seu Statuta*.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Frycz Modrzewski A., *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, Dzieła wszystkie, t. 1.

Orzechowski St., *Dyjałóg albo Rozmowa około egzekucyjnej Polskiej Korony*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac.

J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. 304–457.

Priluscus I., *Leges seu Statuta ac Privilegia Regni Poloniae omnia*, Cracoviae 1553.

[Priluscus I.], *Statuta Regni Poloniae methodica dispositione [...] ex iure antiquo et novo [...] conscripta [...] in conventionem regni generali Petricovien[si] anno 1548 exhibita*, Cracoviae 1548.
Przyłuski J., *Prawa, czyli statuty i przywileje Królestwa Polskiego*, przekł. M. Cytowska, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wyb. oprac., wstęp i przypisy L. Szczucki, Warszawa 1978, Seria: *700 lat myśli polskiej*, s. 206–243.

PRZEDMIOTOWA

Boczek B., *Jakub Przyłuski i jego przyczynę do historii nauki prawa międzynarodowego (1553–1953)*, „Studia i Materiały z dziejów nauki polskiej”, t. 1:1953, s. 189–219.
Grajewski H., *Prawo zwyczajowe w „Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia” Jakuba Przyłuskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1967, Ser. I, z. 52, s. 123–124.
Historia nauki polskiej, t. 6, red. B. Suchodolski, Wrocław 1974.
Kowalska H., *Przyłuski Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 206–209.
Krókowski J., *Andrzej Trzeciński. Poeta, humanista i działacz reformacyjny*, Warszawa 1954.
Nadolski B., *Naprawa Rzeczypospolitej Jakuba Przyłuskiego z 1553 r.*, [w:] *Andrzej Frycz Modrzewski i problemy kultury polskiego Odrodzenia*, red. T. Bieńkowski, Wrocław 1874, s. 191–202.
St. Skimina, *Jakub Przyłuski — poeta polityk*, „Eos” R. 47: 1954/1955, z. 2, s. 223–243.
Sobociński W., *Elementy tolerancji i nietolerancji religijnej w doktrynie Jakuba Przyłuskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971, s. 207–217.
Ulanowski B., *Jakub Przyłuski i jego statut*, „Reformacja w Polsce”, t. 2, 1923, s. 241–255.

Anna Ryś*

 <https://orcid.org/0000-0002-7194-9075>

Uniwersytet Gdański

KORESPONDENCJA JAKUBA PRZYŁUSKIEGO

Przedmiotem rozważań są listy, których adresatem lub nadawcą jest Jakub Przyłuski, opublikowane przez Józefa Korzeniowskiego w *Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski. 1543–1566*¹. W sumie tom zawiera siedemnaście spełniających powyższe kryteria listów, które pisane były w latach 1547–1551, czyli w przeciągu lat pięciu. Z roku 1547 pochodzą cztery listy, również cztery z roku kolejnego, tylko jeden list datowany jest na rok 1549, trzy napisane zostały w 1550, a pięć w roku 1551.

Trzeba zaznaczyć, że gros korespondencji, gdyż aż jedenaście listów stanowią pisma Stanisława Orzechowskiego do Przyłuskiego (1547–1551), autorem trzech jest Marcin Krowicki (1550–1551) i, podobnie, trzy listy wyszły spod pióra Przyłuskiego. Adresatem dwóch z nich jest wspomniany Krowicki i dotyczą one problemów, które były konsekwencją zawarcia przez tegoż kapłana związku małżeńskiego (1550 i 1551). Jeden natomiast, napisany w 1547 roku, Przyłuski skierował do Piotra Kmity. Odnosi się w nim do zachowania Orzechowskiego w stosunku do pana na Wiśniczu, który był patronem zarówno Orzechowskiego, jak i Przyłuskiego, z tą zasadniczą różnicą, że Przyłuski był w pełni zadowolony z opieki, jaką roztaczał nad nim Kmita, podczas gdy Orzechowski zarzucał patronowi zupełny brak troski o niego, jak też o jego ród.

Cztery listy — dwa Krowickiego do Przyłuskiego i dwa Przyłuskiego do Krowickiego — napisane zostały w języku polskim. W pewnych ich partiach, bardziej lub mniej obszernych, korespondenci przechodzą jednak na łacinę.

* Anna Ryś — historyk i filolog klasyczny. Zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Filologii Klasycznej Uniwersytetu Gdańskiego. Interesuje się źródłami literackimi dotyczącymi właściwości magicznych i medycznych, jakie przypisywano kamieniom szlachetnym w starożytności, średniowieczu i epoce nowożytnej. W obrębie jej zainteresowań są także motywy antyczne funkcjonujące w sztuce Gdańska. Wybrane publikacje: *Kamienie szlachetne w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu; Aetyt — dzieje magicznych i medycznych właściwości kamienia; Problemy z antykiem w Sali Czerwonej Ratusza Głównego Miasta*.

¹ *Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski. 1543–1566*, vol. I, ed. J. Korzeniowski, vol. I, Cracoviae 1891.

W objaśniających komentarzach do manuskryptów pochodzenie Przyłuskiego z Jezowa wyrażone jest w sformułowaniach: „Jeszouita”², „Jeszevita”³ oraz „de Jeszow”⁴ i „de Jeszewko”⁵.

W rozważanej korespondencji można wyróżnić trzy główne tematy. Pierwszy to Przyłuski jako Arystarch tekstów Orzechowskiego, drugi wiąże się z konfliktem między Orzechowskim i Kmitą oraz stanowiskiem, jakie w zaistniałej sytuacji zajął wobec niego Przyłuski, trzeci zaś dotyczy małżeństwa Krowickiego.

Arystarchem, czyli krytykiem swojej twórczości, nazwał Przyłuskiego sam Orzechowski. Źródłem tego synonimu był Arystarch z Samotraki (216–144 p.n.e.), uczeń Arystofanesa z Bizancjum i twórca krytyki literackiej, który zasłużył się w badaniach nad tekstami Homera i przez pewien czas sprawował funkcję kierownika Biblioteki Aleksandryjskiej. W liście (nr 19) z 2 maja 1548 roku Orzechowski wyjawia przyjacielowi zamiar napisania mowy pogrzebowej ku czci zmarłego Zygmunta Starego. Zastrzega się jednak, że „*quam edam, si tibi scriptorum meorum Aristarcho illa probabitur*”⁶ — „którą wydám, jeśli zyska twoje, Arystarcha moich pism, uznanie”⁷.

Sławne dzieło, które wywołało w środowisku kościelnym ogromne, choć zdecydowanie mniejsze zamieszanie niż późniejsze małżeństwo Orzechowskiego, *De lege coelibatus contra Siricium in consilio habita oratio*⁸, zostało przesłane Przyłuskiemu wraz z listem (nr 11) z 1547 roku, zapewne w marcu. Nadawca stwierdził, że jest to tekst przez niego obiecany, a przez adresata od dawna wyczekiwany — „*Caelibatum ad te mitto, opus a me promissum et a vobis olim exspectatum*”⁹. Nie wyklucza się, że Przyłuski był mocno zaangażowany w publikację tego utworu. W innej sytuacji mało zrozumiałe byłoby wykrzyknienie „Widzisz, czegoś mi ty nabroił”¹⁰ Orzechowskiego w liście (nr 19), już wspomnianym, z 2 maja 1548 roku. Zamieszczone ono jest po informacji, że do Przemyśla przybył z Rzymu jakiś kapłan, który opowiadał, iż pismo *De lege coelibatus* jest w Stolicy Apostolskiej na ustach wszystkich i przeciwko jego autorowi są podejmowane rozmaite kroki („*Scito nuper quendam sacerdotem ex urbe Roma venisse huc Premisliam: is narrat Caelibatum nostrum esse in ore omnium Romae contraque me iniri consilia varia*”¹¹).

² Tamże, s. 714–715.

³ Tamże, s. 98.

⁴ Tamże, s. 64.

⁵ Tamże, s. 697.

⁶ Tamże, s. 114.

⁷ Wszystkie cytaty z listów w tłumaczeniu autorki studium.

⁸ Wspomniany w tytule pisma Syrycjusz zasiadał na tronie papieskim w latach 384–399. Zasłynął z odnowienia dekretu, który zakazywał księżom i diakonom zawierania małżeństw.

⁹ *Orichoviana...*, s. 63.

¹⁰ Tamże, s. 115.

¹¹ Tamże.

Zagadnienie Przyłuskiego jako Arystarcha dzieł swojego przyjaciela poruszone zostało we wstępie do *Wyboru pism* Orzechowskiego, wydane w Bibliotece Narodowej przez Jerzego Starnawskiego¹².

Trzy listy z 1547 roku, dwa Orzechowskiego do Przyłuskiego (nr 17 i 18) i jeden Przyłuskiego do Kmity (nr I), dowodzą, że Jeżowita stał w konflikcie między patronem a klientem zdecydowanie po stronie wojewody krakowskiego. Nie przekonały go wyłożone na kilkunastu stronicach (list nr 18)¹³ żale, pretensje i przykłady opisywane przez Orzechowskiego, które miały wykazać obojętność, a nawet złą wolę Kmity wobec podopiecznego. Zgodnie z opinią samego zainteresowanego, wojewoda po powrocie Orzechowskiego z Włoch nie okazał mu żadnej życzliwości (w wersji oryginalnej brzmi to jeszcze mocniej: „*nullo benevolentiae signo testatus est patronum se meum esse*”¹⁴ — „żadnym znakiem życzliwości nie poświadczył, że jest moim patronem”). Pisarz czuł się całkowicie opuszczony w sporach z biskupem przemyskim Stanisławem Tarłą (1537–1544), a potem w problemach, które ściągnęła na niego publikacja *De lege coelibatus*.

W liście znalazły się nazwiska krewnych i powinowatych Orzechowskiego, którzy w sprawach sądowych nie uzyskali wsparcia ze strony Kmity, a nawet spadły na nich niesprawiedliwe wyroki. Warto zaznaczyć, że z komentarza wydawcy wynika, iż świadectwa większości wspomnianych spraw znaleźć można w aktach grodzkich i ziemskich Przemyśla przechowywanych w Archiwum Lwowskim¹⁵.

Doskonały orator dochodzi w swoim oburzeniu do retorycznych pytań — „*Quae servitus, si est haec clientela? Qui inimicus, si Kmita est patronus?*” („Czym niewola, jeśli to jest klientela? Któż wrogiem, jeśli Kmita jest patronem?”¹⁶) — i przechodzi do wychwalania Jana Tarnowskiego, który wydaje mu się idealnym kandydatem na patrona. Przyłuski w liście do Kmity nie wyklucza, że zarzuty Orzechowskiego miały mu w rzeczywistości pomóc wkraść się w łaski Tarnowskiego¹⁷. Próbuje jednocześnie ułagodzić wojewodę, aby przyjął z powrotem marnotrawnego klienta, jeśli ten będzie o to zabiegał.

Głównym tematem listów z lat 1550–1551 jest małżeństwo Krowickiego oraz problemy, które spadły jako konsekwencja tego czynu na pana młodego. Pierwsza wiadomość o zdarzeniu przekazana została Przyłuskiemu przez Orzechowskiego w liście datowanym na 16 grudnia 1550 roku (nr 45). Ton pisma jest nadzwyczaj radosny, wręcz entuzjastyczny. Tu nic jeszcze nie zapowiada gorzkich żalów, jakie wkrótce będzie

¹² J. Starnawski, *Wstęp*, [w:] S. Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. XXI–XXII.

¹³ *Orichoviana...*, s. 99–111.

¹⁴ Tamże, s. 100.

¹⁵ Tamże, s. 111–112.

¹⁶ Tamże, s. 104.

¹⁷ Tamże, s. 696.

przed Przyłuskim wylewał Krowicki. Mistrz pióra, Orzechowski, skonstruował narrację o małżeństwie przyjaciela, a jednocześnie pierwszym w Rzeczypospolitej małżeństwie osoby duchownej podległej zwierzchnictwu papieskiemu, zgodnie z najlepszymi regułami pisarskiego kunsztu. Opowieść pełna jest zaskakujących, choć nie całkiem nieprawdopodobnych zdarzeń, sytuacji to podniosłych, bliskich cudowności, to żartobliwych, które eksponują kąśliwy koncept autora listu. W konsekwencji nie sposób rozstrzygnąć, w jakim stopniu relacja została ubarwiona tak, aby sam Orzechowski mógł okazać się w niej godnym następcą przemysłnego Ulissesa. W istocie bowiem kreuje siebie na *spiritus movens* całego, nie byle jakiego zdarzenia, a bogactwo rozmaitych szczegółów towarzyszących małżeństwu bez wątpienia musiało bawić adresata listu i podtrzymywało jego zainteresowanie przewijającymi się wartko przed oczyma obyczajowymi scenkami.

Orzechowski stworzył swój list dwa dni po celebracji małżeństwa Krowickiego. Zdarzenie było wynikiem wizyty przyjaciela w majątku pisarza w Żurowicach. Krowicki uskarżał się gospodarzowi na niemożność uczciwego i godziwego życia bez posiadania żony. Jego smętny nastrój dostrzegł inny gość, a jednocześnie sąsiad („*bonus vicinus, homo antiqua virtute et fide*”)¹⁸ Orzechowskiego, Stanisław Pobiedziński. Gospodarz domu okazał się szybki w podejmowaniu decyzji i, korzystając z okazji, natychmiast wyjawiał powody smutku Krowickiego, prosząc jednocześnie Pobiedzińskiego, aby ten im zaradził, oddając mu za żonę swoją córkę. Jak przystało na przyszłą narzeczoną dziewczyna odznaczała się nadzwyczajną pięknnością i wyjątkową skromnością, a liczyła sobie, według Orzechowskiego, lat szesnaście („*eximia pulchritudine ac singularis pudicitia virginem, annos sex et decem natam*”)¹⁹. Nosiła imię Magdalena, a adresat listu, Przyłuski, miał okazję widzieć ją pewnego razu podczas swojej bytności w domostwie Orzechowskiego w Krakowie, gdzie bawiła razem z matką.

Początkowo, po nieoczekiwanym *dictum* gospodarza, przyszły teść zamilkł — czemu zresztą trudno się dziwić — ale sztuka perswazyjna Orzechowskiego zwyciężyła i Pobiedziński wyraził zgodę na oddanie swojej córki Krowickiemu. Pojawił się jednak kolejny dylemat. Kto miałby udzielić parze ślubu? Orzechowski już wcześniej, ze względu na własne, zgodne z głoszonymi przez niego w pismach poglądami plany matrymonialne²⁰, zrezygnował z funkcji proboszcza i kanonika w diecezji przemyskiej. Spryt Ulissesa nie odstępował jednak gospodarza i znalazł on rozwiązanie, które pozwoliło mu upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Nie tylko ożenił przyjaciela, ale jeszcze okrutnie zemścił się na pewnym proboszczu, z którym miał ostry zatarg w kwestii małżeństw księży.

W tym miejscu listu Orzechowski opowiada Przyłuskiemu o zdarzeniu, jakie rozegrało się trzy miesiące wcześniej. W położonym niedaleko Żurowic Przeworsku pełnił

¹⁸ Tamże, s. 335.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Ślub Orzechowskiego z Magdaleną Chełmską miał miejsce niedługo po ślubie Krowickiego, 9 lub 19 lutego 1551 r. (Orzechowski Stanisław, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 289).

posługę proboszcz, który, zgodnie ze złośliwą uwagą pisarza, woląby zatracić całą Ewangelię niż usunąć najmniejsze objaśnienie z papieskich dekretów. Z tym proboszczem Orzechowski przeprowadził w obecności licznego audytorium dyskusję na temat małżeństwa wyświęconych kapłanów. W gniewnym uniesieniu adwersarz twórcy *De lege coelibatus* oświadczył, że nigdy nie dopuści do udzielenia sakramentu małżeństwa osobie duchownej. Wówczas Orzechowski, jakby przewidując dalsze zdarzenia, obiecał, że doprowadzi proboszcza do dania takiego ślubu, co oczywiście tamtemu wydało się tylko śmieszną, nic nie znaczącą pogroźką. Nie docenił jednak pomysłowości przeciwnika. Uczynny gospodarz Krowickiego uznał bowiem planowany ślub przyjaciela za doskonałą okazję do zemsty na proboszczu. Przyszłego pana młodego pozostawił w Żurowicach, a sam razem z Pobiedzińskim udał się do Przeworska, do wspomnianego proboszcza z prośbą o posłanie z nimi jakiegoś kapłana, który udzieli ślubu Krowickiemu. Na pytanie o personalia narzeczonego odpowiedział ogólnie, że ma on na imię Marcin i jest szlachetnego pochodzenia (*„Martinus illi nomen, genus nobile est”*)²¹. Nie podejrzewając podstępu proboszcz, choć początkowo miał zastrzeżenia, ponieważ termin nie był właściwy do udzielania ślubów, uległ prośbom obu pententów i wysłał razem z nimi księdza do Żurowic. Tam Orzechowski bardzo pilnował, aby ten z nikim nie rozmawiał. Nie mógł bowiem dopuścić do ujawnienia faktu, że ślub ma być udzielony kapłanowi. A to mogłoby się mimochodem wydać przy jakiejś pogawędce z gośćmi, których zaproszono w ogromnej liczbie na wesele. Uroczystość nie miała odbywać się w tajemnicy, lecz być jak najbardziej jawną i huczną.

Zaślubiny celebrowano w Konwencie Urzejowickim niedaleko Żurowic. Tam, w świątyni, miało miejsce kolejne nadzwyczajne zdarzenie (*„Hic res singularis accidit”*)²² opisane pełnymi entuzjazmu słowami przez Orzechowskiego. Wśród zgromadzonych panien dwie były wyjątkowo piękne. Jedną z nich była Magdalena Pobiedzińska, ale Krowicki nie znał ani jej, ani drugiej z dziewcząt. Uczynny swat Orzechowski z niewiadomego powodu, choć może jednak z wiadomego — chciał nadać uroczystości znamiona cudowności, wyprowadził obie panny na środek kościoła i zwrócił się do pana młodego z pytaniem, którą z nich chce i którą przygotował dla niego Bóg (*„dic, Martine, utram velis et quam tibi praeparavit Dominus”*)²³. A ten w odpowiedzi bez najmniejszego wahania chwycił właściwą pannę, Magdalenę Pobiedzińską, i głośno wykrzyknął słowa z Księgi Rodzaju (2, 23): to jest „kość z kości moich i ciało z ciała mego!” (*„hoc est os de ossibus meis et caro de carne mea.”*)²⁴. Wzbudziło to we wszystkich zdumienie i razem z inicjatorem małżeństwa postrzegali rozpoznanie jako cud, który dowodził wpływu boskiego natchnienia na pana młodego.

Podczas obiadu wydanego dla weselných gości przez Orzechowskiego kapłan w końcu zrozumiał, że udzielił ślubu księdzu. Sytuacja jego stała się nie do pozazdroszczenia,

²¹ *Orichoviana...*, s. 337.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

ale autor listu nadaje całej scenie komediowy sztafaż. Maluje przed oczyma adresata wizerunek kapłana, który, chcąc zagłuszyć opanowujący go strach, wypija duże ilości wina, a przy tym, będąc już zapewne mocno podchmielonym, ulega wdziękom jakiejś towarzyszącej mu przy stole wesołej dziewczyny i prosi Orzechowskiego, aby ten również dla niego postarał się o żonę.

Swoją epilog ma opisana w liście także sprawa skonfliktowanego z Orzechowskim proboszczem z Przeworska. Gdy dotarła do niego wiadomość o księżym ślubie, którego sam *volens nolens* został sprawcą, chciał się targnąć na własne życie. Od samobójstwa powstrzymała go interwencja braci i innych krewnych.

Obszerną i szczegółową opowieść kończy pochwała żony Krowickiego. Orzechowski podkreśla, że jej uroda, szlachetne obyczaje i skromność czynią z niej idealną towarzyszkę życia kapłana. Nie zapomina też dodać, że dzięki temu małżeństwu Krowicki zyskał koligacje w całej ziemi sanockiej. Zawarty związek, w przekonaniu jego głównego inspiratora, jest tak doskonały, że nawet Momus, grecki bóg przesadnej krytyki, nie mógłby mu nic zarzucić.

Wartkość opowiadania i błyskotliwość czynią z tego listu doskonałe dziełko literatury epistolarnej. Weryfikacja prawdziwości szczegółów narracji, niemożliwa w pełni do przeprowadzenia, nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia.

Pięć listów (nr III, IV, VII, IX, X) tworzy spójny tematycznie blok. Jest to wymiana korespondencji między Krowickim a Przyłuskim dotycząca małżeństwa tego pierwszego. Cztery listy napisane zostały w języku polskim (nr III, IV, VII, IX), w tekst wplatane są jednak zdania łacińskie. Pierwszy to krótka, obejmująca około pół strony wiadomość o zawartym małżeństwie. Jej lakoniczność stoi w ostrej sprzeczności wobec obszernej opowieści, którą uraczył Jeżowitę Orzechowski. Młody małżonek informuje przyjaciela o pojęciu za żonę piętnastoletniej (u Orzechowskiego narieczona miała mieć lat szesnaście) panny, córki „szlachetnych” rodziców, czyli po prostu szlachcianki. Problemy, jakie wiązały się z uzyskaniem sakramentu małżeństwa przez osobę duchowną, sprowadza do krótkiego stwierdzenia — „Mniszy w Przeworsku z krzykami ślub mi dali”²⁵. Dzieli się z Przyłuskim radością, że dzięki małżeństwu uwolnił się od rozpusty²⁶ i gotowy jest stawić czoła atakom, które, jak słusznie przypuszcza, zostaną przeciw niemu podjęte przez jego kościelnych zwierzchników.

W pozostałych czterech listach role korespondentów są wyraźnie rozdzielone. Krowicki skarży się na działania przeciwko niemu biskupa przemyskiego Jana Dziaduskiego²⁷, a Przyłuski udziela przyjacielowi rad i wytrwale podtrzymuje go na duchu.

²⁵ Tamże, s. 701.

²⁶ Zarówno w tym liście (nr III, s. 701), jak i w innych, konieczność życia w celibacie, która sprowadzała się u wielu duchownych do, co prawda, zachowywania stanu bezżennego, ale jednocześnie zaspokajania innymi sposobami potrzeb seksualnych, nazwana została Sodomą i Gomorą.

²⁷ W konsekwencji działań biskupa Dziaduskiego — pozwał on Krowickiego w styczniu 1551 r. przed sąd, który uznał oskarżonego za heretyka i odebrał mu kościelne beneficja, wpłynął na Kmitę, który także pozbawił dotychczasowego podopiecznego stanowisk zajmowanych na jego dworze — Krowicki ostatecznie przyłączył się do reformacji i w kwietniu 1551 r., czyli zaledwie kilka miesięcy po zawarciu związku

Z tych zaledwie dwóch listów (nr IV i IX) Przyłuskiego wyłania się interesujący obraz człowieka o mocnym charakterze, stabilnych poglądach, będącego niewzruszonym wsparciem dla przyjaciół i z lekceważeniem odrzucającego napastliwe zachowania przeciwników²⁸. List nr IV jest odpowiedzią na wiadomość Krowickiego o małżeństwie. Przyłuski pochwała decyzję przyjaciela i od razu zaznajamia go z sytuacją na dworze Kmity. A nastroje były tam nieprzychylnie dla młodego małżonka. Sam wojewoda, który z niezbyt jasnych powodów winił za całe zdarzenie Jeżowitę, tak wyraźnie okazywał swój gniew, że „obwiniony” przez cztery dni wołał się przed jego obliczem nie ukazywać. Popadnięcie w niełaskę nie zmniejsza jednak życzliwości dla przyjaciela, gdyż powiadamia go o pobycie u Kmity wysłannika biskupa Dziaduskiego. Przyłuski z podsłuchanych rozmów zorientował się, że planowane jest wystąpienie przeciw Krowickiemu na drodze prawnej. Ostrzeżenie łączy się z radą, aby przyjaciel, nie czekając biernie na działania Dziaduskiego, udał się bezpośrednio do Kmity i prosił go o wstawiennictwo i obronę.

W drugim liście (nr IX), który został wysłany już po uznaniu Krowickiego przez sąd za heretyka, Przyłuski utwierdza Krowickiego w słuszności podejmowanej przez niego walki. W tej trudnej dla skazanego sytuacji podkreśla, żeby przede wszystkim nie dał się złapać i pisał odwołania do króla, biskupów i arcybiskupa. Pocieszeniem dla Krowickiego może być to, że przyjaciel widzi go już nie tylko jako obywatela świata, ale wręcz niebiańskiej Jeruzalem („*tum verus civis non dico mundi, sed caelestis Hierusalem mihi videbere*”)²⁹. W razie dalszego niekorzystnego rozwoju wydarzeń Przyłuski wskazuje ostateczny ratunek, jakim może być wyjazd na Śląsk lub do Prus, gdzie szerzyły się wyznania reformowane³⁰. List kończy stoickie wezwanie do niewzruszoności i stałości ducha, zaczerpnięte z pieśni Horacego³¹, oraz chrześcijańska zachęta do zdania się na wolę Boga³².

Jakub Przyłuski zdaje się prezentować przeciwieństwo postawy Stanisława Orzechowskiego, którego zresztą sam w jednym z listów nazwał Proteuszem (nr I)³³, czyli człowiekiem niestałym. Poglądy Jeżowity są ugruntowane i stabilne, wiara głęboka, a lojalność wobec przyjaciół pewna i konsekwentna.

małżeńskie, został kaznodzieją u Mikołaja Oleśnickiego w Pińczowie (H. Barycz, *Krowicki Marcin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 351).

²⁸Zob. H. Kowalska, *Przyłuski Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 208.

²⁹*Orichoviana...*, s. 713.

³⁰W 1553 r. Krowicki, w konsekwencji podejmowanych przeciwko niemu działań, zdecydował się opuścić Rzeczpospolitą i do 1554 r. przebywał w Wittenberdze, (H. Barycz, *Krowicki Marcin*, s. 351–352).

³¹Cytat z Horacego: „*si fractus illabatur orbis impavidum ferient ruinae*” (*Carm.* III, 7–8), List nr IX, s. 714 (w komentarzu do listu pomyłkowo podana jest księga II *Pieśni*, s. 715); w tłum.: „Choćby stanął w ruinie / świat cały — on pod gruzami / jeszcze bez trwogi zginie” (Horacy, *Dzieła*, t. 1: *Pieśni. Pieśń stuletnia*, przekł. i wstęp S. Gołębiowski, Warszawa 1980).

³²„*Capilli tui numerati sunt. Iustum deduxit Dominus per vias rectas*” („Policzone są włosy twoje. Sprawiedliwego poprowadził Pan przez słuszne drogi”), List nr IX, s. 714.

³³*Orichoviana...*, s. 697.

Mimo stosunkowo skromnej liczby listów oraz ich ograniczenia czasowego, przedstawiona powyżej korespondencja daje wgląd w spory pojawiające się w otoczeniu wojewody Piotra Kmity. Stanowi ponadto ciekawy przyczynek do rozwoju prądów reformacji w Rzeczypospolitej, a w szczególności naświetla zagadnienie związane z krytyką celibatu księży.

THE CORRESPONDENCE OF JAKUB PRZYŁUSKI

Summary

The article presents the correspondence between Jakub Przyłuski, Stanisław Orzechowski, Marcin Krowicki and Piotr Kmita from the years 1547–1551. The main problems presented in the letters are three issues: the role of Przyłuski as a critic of Orzechowski's publications, the conflict between Orzechowski and Kmita, and the marriage of Krowicki.

Keywords: literature of 16th century, Reformation, correspondence.

Słowa kluczowe: literatura XVI w., Reformacja, korespondencja.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Horacy, *Dzieła*, t. I: *Pieśni. Pieśń stuletnia*, przekł. i wstępem opatrzył S. Gołębiowski, Warszawa 1980.
Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski. 1543–1566, vol. I, ed. J. Korzeniowski, Cracoviae 1891.

PRZEDMIOTOWA

Barycz H., *Krowicki Marcin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 350–353.
Kowalska H., *Przyłuski Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Wrocław 1986, s. 206–209.
Orzechowski Stanisław, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 287–292.
Starnawski J., *Wstęp*, [w:] St. Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, BN I 210, s. III–XCII.

Ewa Grin-Piszczyk*

 <https://orcid.org/0000-0002-2239-7796>

Archiwum Państwowe w Przemyślu
Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu

ŚRODOWISKO I DZIAŁALNOŚĆ JAKUBA PRZYŁUSKIEGO JAKO PISARZA GRODZKIEGO W PRZEMYŚLU

Przemyśl w pierwszej połowie XVI wieku leżał w województwie ruskim, w ziemi przemyskiej, był siedzibą starostwa grodowego¹, a także biskupstwa rzymskokatolickiego oraz prawosławnego². Jakub Przyłuski był związany z Przemyślem od roku 1539 do około 1547 roku, gdy piastował tam urząd pisarza sądu grodzkiego przemyskiego. Swoją karierę, w tym objęcie funkcji pisarza grodzkiego przemyskiego, zawdzięczał Piotrowi Kmicie³, marszałkowi wielkiemu koronnemu, wojewodzie i staroście krakowskiemu, staroście przemyskiemu od 1511 roku. W otoczeniu Piotra Kmity przebywały, jak pisze Henryk Barycz, „pierwszorzędne umysły epoki zygmunto-wskiej”: Marcin Bielski, Klemens Janicki, Szymon Marycjusz z Pilzna, Andrzej Trzecie-ski starszy, Marcin z Opoczna, Stanisław Orzechowski, Marcin Krowicki oraz Jakub Przyłuski. Dzięki ich obecności dwór Kmity stał się siedzibą kręgu ruchu umysłowego

* Ewa Grin-Piszczyk — doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, kustosz w Archiwum Państwowym w Przemyślu, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu (od 2014 roku). Autorka prac dotyczących dziejów Przemyśla w okresie staropolskim, m.in.: *Urzednicy miejscy Przemyśla w XIV–XVIII wieku* (Toruń 2012), *Elita władzy miasta Przemyśla od XIV do początku XVII wieku* (Przemyśl 2019); biogramów w *Przemyskim słowniku biograficznym* (współredaktorka 3 tomu wraz z A. Siciak i T. Pudłockim — Przemyśl 2016; tomu 4 wraz z T. Pudłockim — Przemyśl 2021) oraz w *Słowniku biograficznym twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski południowo-wschodniej*, a także wielu artykułów z zakresu archiwistyki i archiwoznawstwa. Członkini redakcji „Rocznika Przemyskiego”, „Rocznika Historyczno-Archiwalnego” oraz „Przemyskich Zapisków Historycznych”.

¹ M. Fac, *Początki i kształtowanie się grodowego starostwa przemyskiego (z uwzględnieniem kompetencji starostów i majątku domeny monarszej pod ich zarządem do końca XVI wieku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 21: 2009, s. 5–20.

² J. Krochmal, F. Kiryk, *Stosunki wyznaniowe (1375–1500)*, [w:] *Dzieje Przemyśla*, t. 2 (1340–1772), cz. 1: *U schyłku średniowiecza*, red. F. Kiryk, Przemyśl 2003, s. 155–200; A. Krochmal, *Zarys dziejów eparchii przemyskiej*, [w:] *Archiwum historyczne eparchii przemyskiej*, Warszawa–Przemyśl 2016, s. 27–61.

³ H. Kowalska, *Kmita Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 97–100.

przepojonego nowinkami religijnymi i humanizmem⁴. Przyłuskiego zaliczyć można do grupy *servitores* i *familiares* Kmity. Były to osoby stale przebywające na dworze i należące do najbliższego otoczenia właścicieli, zapraszane do pańskiego stołu, cieszące się dużym poważaniem w społeczności dworskiej⁵.

Sądy grodzkie, zwane też starościńskimi i urzędy grodzkie odgrywały rolę ważnego organu sądowego i pełniły wiele funkcji administracyjnych. Były łatwo dostępne, ponieważ funkcjonowały stale i na miejscu. Kancelarie tych sądów dokumentowały przebieg procesów sądowych, prawa własności, obrót kredytowy oraz różne działania administracyjne. Na obszarze ziem ruskich pierwsze kancelarie grodzkie, obsługujące stosowne sądy, mogły powstać dopiero po wprowadzeniu prawa polskiego, czyli po 1434 roku⁶. Były to sądy królewskie. Na czele zarówno sądu, jak i urzędu grodzkiego, stał mianowany przez króla starosta grodowy. Do kompetencji sądu należały przede wszystkim sprawy kryminalne oraz sądownictwo nad szlachtą nieosiadłą (nieposiadającą ziemi). Najważniejszą kategorią spraw, którymi się zajmował starosta, były tzw. cztery artykuły grodzkie (gwałt, rozbój na drodze publicznej, podpalenie i najazd na dom szlachecki), a także sprawy zabójstwa, jeśli pojmano sprawcę na gorącym uczynku (*in recenti*). Sądy grodzkie były również organem prowadzącym egzekucję wyroków. Odgrywały ponadto istotną rolę w początkowych etapach postępowania egzekucyjnego⁷.

W XVI wieku gród przemyski zaczął funkcjonować nie tylko jako siedziba sądu grodzkiego (*iudicium*), ale również jako siedziba urzędu grodzkiego (*officium*)⁸ oraz swoisty notariat, w którym oblatowano różne akty prawne. Pierwszy zajmował się sprawami karnymi, które rozpatrywał co sześć tygodni podczas trwania roków grodzkich, zwanych sądowymi (*termini castrenses*)⁹. Natomiast egzekucje leżały w gestii urzędu grodzkiego, który przyjmował wpisy codziennie, a kontrakty dzierżawy, kupna-sprzedaży, inskrypcje, oraz zeznania stron i relacje załatwiał również co dzień lub na tzw. rokach skargowych (*termini querellarum*), odbywających się co dwa tygodnie¹⁰. Urząd grodzki (*officium castrense*) rozstrzygał w szczególnie pilnych sprawach spornych, takich jak pozbawienie posiadania dóbr ziemskich (wybicie z posiadania, *violenta expulsio*) czy przeprowadzenie działu majątkowego między braćmi¹¹. Do kompetencji starosty należały też niektóre sprawy cywilne, zwłaszcza związane z transakcjami pieniężnymi i dobrami ruchomymi. Największe znaczenie

⁴ Na temat klienteli Piotra Kmity i jego mecenatu, zob. H. Barycz, *Kulturalna działalność Piotra Kmity*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, t. 6: 1925, s. 13–28.

⁵ Szerzej o klienteli i obsłudze dworu Kmitów oraz pojęciach *servitores* ac *familiares*, R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005, s. 413–436.

⁶ A. Łosowska, *Pennae investiui Praemisliae. Notariusze kancelarii kościelnych, pisarze sądów oraz urzędów świeckich w XV i na początku XVI wieku*, Przemyśl 2011, s. 51–52.

⁷ A. Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017, s. 18.

⁸ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce*, Kraków 1989, s. 207.

⁹ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Warszawa 1989, s. 226.

¹⁰ Tamże, s. 226.

¹¹ A. Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 18.

miał fakt, że szlachta masowo rejestrowała w księgach grodzkich różne transakcje, akty prawne i dokumenty dotyczące swoich majątków.

Obowiązki pisarzy grodzkich polegały na prowadzeniu ksiąg, ich zabezpieczeniu, wydawaniu z nich odpisów oraz sporządzaniu dokumentów. Każdy nowy pisarz składał przysięgę urzędową. Kancelaria przyjmowała relacje stron w formie pisanej oraz dokumenty do oblaty, to jest do wpisania i zatwierdzenia. W dalszej kolejności sporządzono wpis w czystopisie, czyli indukcie. Indukowanie polegało na redagowaniu wpisów na podstawie dostarczonych przez strony kopii oraz notatek brudnopisowych. Zgodnie z regułami indukowanie powinno odbywać się na bieżąco lub pod koniec roku. Regularne przepisywanie indukty wymagało dobrej organizacji pracy oraz przechowywania narastających akt w określonym porządku¹². Po sporządzeniu indukty niezbędna była kontrola zgodności brudnopisu z czystopisem zwana lektą. Bardzo często interesanci nie zadowalali się wniesieniem wpisu do akt i żądali jeszcze jego urzędowego odpisu, czyli ekstraktu. Pisarz sądowy był początkowo jedynym, a następnie zawsze zwierzchnim naczelnikiem personelu kancelaryjnego. Pisarz sądowy (grodzki lub ziemski) miał niekiedy klucz od archiwum kancelaryjnego, jemu też niejednokrotnie dawano do podpisu wyciągi (ekstrakty) wydawane przez kancelarię. On sam miał sprawować nadzór, aby we wpisach nie zaszedł żaden błąd czy podstęp¹³.

Pierwsza zachowana księga grodzka przemyska pochodzi z 1462 roku. Rozpoczął ją pisać własnoręcznie pisarz grodzki Jan Kobylański (*Johannes Cobilino*)¹⁴.

Po objęciu funkcji pisarza grodzkiego przemyskiego w 1539 roku Przyłuski w roku 1545 związał się z tzw. kołem krakowskim, zgrupowanym wokół Andrzeja Trzecieckiego starszego. W 1546 roku był stałym bywalcem zebrań w bibliotece Trzecieckiego. Przebywał zresztą odtąd głównie w Krakowie, w otoczeniu Kmity, pełniąc rolę łącznika między przemyskimi przyjaciółmi (Orzechowskim, Krowickim) a środowiskiem krakowskim¹⁵. Zapewne więc sprawując urząd pisarza grodzkiego, nie przebywał cały czas w Przemyśle, a podstawowe czynności kancelaryjne były realizowane przez podpisów (zastępców lub pomocników) albo inne osoby obsługujące kancelarię grodzką.

Przyłuski dokonywał najprawdopodobniej indukowania ksiąg grodzkich oraz sporządzał wpisy rozpoczynające dany rok. Świadczyć może o tym fakt, że epigramy pisane jego ręką znajdują się na początkowych kartach ksiąg¹⁶. Dokonywał jednak wielu wpisów, dając upust swojej weni twórczej. Znany jest epigram zapisany w księgach grodzkich opiewający znaczenie urzędu notariusza. Został sporządzony najprawdopodobniej 12 marca 1544 roku na pierwszej karcie księgi. W wierszu tym Przyłuski stwierdza, że notariusz sądowy powinien być świadkiem czynności prawnych i stróżem

¹² J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 116.

¹³ P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce*, Lwów 1926, s. 5.

¹⁴ Tenże, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Przemyśl 1936, s. 3.

¹⁵ H. Kowalska, *Przyłuski Jakub...*, s. 207.

¹⁶ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAU), f. 13 Sąd Grodzki Przemyski, op. 1, spr. 24, s. 1; op. 1, spr. 22, s. 1.

In librum presente Actoru Castren Premist de castro
 Jacobi Przyluski de Tum Notary C. Irermsl. &
 Jurgia mesta, nisi hisce libris & pacta notentur:
~~ma glosurors essent perpetuata solo~~
 proprietas rerum, caderet quod omnes agello:
 fas impune esset conculcare nefas.
 Nil decreta patrum, nihil et sacra jura ualerent:
 Quin in priscum irent omnia nostra chaos.
 Maxime causificationum artes quod mille nocendi
 sunt: quibus in preceps saepe tribunal agunt.
 Ergo quid est scribe par? custos, testis et equi est
 Integer, Acta hominu & morte perire uetat.
 feria quarta post Ascensum & emissa Anni 1599. Petricus
 Tempore Prefecture Wris. & mai' dni domini PE Zi
 mitta comitis in Vismete palatini & Capit' rat' gl'is
 scapulier premist solen & Capit'
 REGNI POLONIE MAGNI MARSHALI.
 Anno 1599.

4. Wiersz, w którym Jakub Przyluski opisuje znaczenie ksiąg sądowych i urzędu notariusza. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, f. 13 Sąd Grodzki Przemyski, op. 1, spr. 24, s. 1

aktów¹⁷. W jednej z ksiąg grodzkich Jeżowita zamieścił także ułożone przez siebie epitafium na zgon Wawrzyńca Wojakowskiego, sędziego ziemskiego przemyskiego. Powstało ono przed 26 III 1546 roku¹⁸. Zarówno wiersz, jak i epitafium zostały opublikowane przez Przemysława Dąbkowskiego¹⁹.

Do obowiązków Przyłuskiego jako pisarza grodzkiego należało również kontrolowanie prawidłowości wpisów. Po objęciu starostwa przemyskiego przez Spytkę Jordana z Zakliczyna w 1554 roku, po zgonie Kmity, król Zygmunt August polecił staroście mandatem z 31 marca 1554 roku, aby natychmiast otworzył księgi grodzkie i pozwolił z nich wydawać wypisy. Miały one być przygotowywane w ten sposób, że wszystkie błędy i adnotacje na marginesach aktów były uwidocznione w wypisach²⁰. Blisko sto lat po upływie okresu pełnienia przez Przyłuskiego funkcji pisarza grodzkiego przemyskiego, w księgach z czasów starostwa Kmity (dokładnie z lat 1549, 1551–1553) podpisek Stefan Jamiński dokonał wielu fałszerstw. Zniszczył niektóre karty oraz poprzekreślał uchwały i głosowania szlachty. Został za to skazany przez trybunał lubelski na gardło i infamię, jednakże otrzymał od króla Władysława IV 5 października 1638 roku list żelazny²¹.

Nie mamy informacji dotyczących dochodów pisarzy grodzkich przemyskich, ale możemy posłużyć się tutaj przykładami z kancelarii grodzkiej chełmskiej. Wiadomo, że w pierwszej połowie XVI wieku pisarz grodzki chełmski otrzymywał 4 grzywny (6 zł i 12 gr) rocznie oraz deputat sukna na ubranie lub na paszę dla konia. Natomiast w tym samym okresie pisarz grodzki lubelski pobierał 20 złotych rocznie. Do pisarzy trafiała też część opłat kancelaryjnych. Z badań Janusza Łosowskiego i Anny Łosowskiej nad kancelariami grodzkimi wynika, że urząd pisarza grodzkiego był dość atrakcyjny finansowo dla synów miejscowej szlachty²².

Przyłuski na terenie diecezji przemyskiej nie pozostawił wyraźnych śladów swoich nowych religijnych poglądów. Nie wiadomo nawet, czy w „okresie przemyskim” były one zupełnie skrytykowane. Należy przypuścić, że raczej cechowało go, podobnie jak innych w tym czasie, zaciekawienie dla szeroko omawianych zagadnień religijno-kościelnych, przejawiające się w gorących dyskusjach, wysuwaniu projektów reform, co jednak nie oznaczało zerwania z Kościołem. Wydaje się, że rola Jeżowity w okresie pobytu w diecezji przemyskiej polegała na budzeniu krytycyzmu wobec Kościoła i duchowieństwa przez uświadamianie nadużyć, szerzenie zwątpienia w sensowność pewnych urządzeń kościelnych oraz rozpowszechnianie hasła protestanckiej reformacji w swoim otoczeniu. Skuteczności tej akcji pomagało jego ogromne odczytanie i rozległa

¹⁷ CPHAUL, f. 13 Sąd Grodzki Przemyski, op. 1, spr. 24, s. 1; P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe...*, s. 5.

¹⁸ CPHAUL, f. 13 Sąd Grodzki Przemyski, op. 1, spr. 22, s. 1.

¹⁹ P. Dąbkowski, *Księgi sądowe...*, s. 38–39.

²⁰ Tamże, s. 4.

²¹ Tamże.

²² A. Łosowska, *Pennae...*, s. 155.

wiedza. Rzeczywistego istnienia takiej działalności w pewnym stopniu dowodzi fakt, że wielu spośród jego znajomych i przyjaciół, jak Marcin z Opoczna, Orzechowski, Krowicki, Stadnicki, duchowni z Mościsk, okazało się mniej lub bardziej zdecydowanymi zwolennikami nowych haseł religijnych²³.

W latach 1545–1559 biskupem przemyskim był Jan Dziaduski. Na czas jego rządów w diecezji przypadł okres szerzenia się prądów reformacyjnych w diecezji. Podjął energiczną akcję, aby powstrzymać przejścia duchownych do obozu reformacyjnego. Część z nich była oskarżona i stawiana przed sądem biskupim. Biskup wytaczał im procesy na ogół natychmiast po otrzymaniu informacji o ich wystąpieniach i bez względu na protektorów, z którymi byli związani²⁴. W ciągu dwudziestu lat połowy XVI wieku, w diecezji na ponad dwustu duchownych do reformacji przeszło dwunastu, co nie stanowi dużej liczby. Pięciu z nich pochodziło spoza diecezji (Marcin z Opoczna, Marcin Krowicki, Jakub ze Strzyżowa, Hieronim Piekarski, Stanisław Lutomirski)²⁵. Należy zaznaczyć, że część z nich była związana z Jakubem Przyłuskim i razem z nim przebywała na dworze Kmity. Marcin z Opoczna, stawał przed sądem biskupim dwukrotnie (w latach 1550 i 1557). Proces wzbudził duże zainteresowanie szlachty, która przybyła licznie do Przemyśla i otoczyła siedzibę kurii biskupiej, domagając się uwolnienia oskarżonego. W wydarzeniach uczestniczyli także mieszczanie. Zainteresowanie tłumów zmusiło biskupa do podjęcia decyzji o przewiezieniu sądownego do więzienia w pobliskim Radymnie. Kiedy konwój przejeżdżał przez bramę miejską Marcin z Opoczna został odbity przez służbę zamkową na zlecenie jego przyjaciela, którym był Jakub Przyłuski. Uwolniony przez jakiś czas przebywał na zamku przemyskim, otrzymując wszelką pomoc od Przyłuskiego²⁶.

Nie udało się odnaleźć wzmianek dotyczących Przyłuskiego na kartach ksiąg miejskich prawdopodobnie ze względu na fakt, że większość czasu, w którym był pisarzem grodzkim przemyskim przebywał poza miastem. Trzeba zaznaczyć, że jeden z jego poprzedników Jan Kobylański z Kobylina, który był pisarzem grodzkim w latach 1462–1500, udzielał się w życiu miasta — był kantorem chóru katedralnego, stawiał się przed sądem oficjała przemyskiego jako pełnomocnik różnych osób i instytucji²⁷. Poza tym, sam dokonywał wielu transakcji handlowych, m.in. kupując i sprzedając nieruchomości²⁸.

Przyłuski jednak z pewnością miał kontakty z przedstawicielami miejscowej elity duchownej oraz świeckiej. Wśród przedstawicieli rzymskokatolickiego duchowieństwa na pierwszym miejscu należy wymienić wspomnianego już biskupa Jana Dziaduskiego.

²³ T. Śliwa, *Diecezja przemyska w połowie XVI wieku*, Przemyśl 2015, s. 246–247.

²⁴ Tamże, s. 276.

²⁵ Tamże, s. 274.

²⁶ J. Motylewicz, *Spółeczeństwo Przemyśla w XVI i XVII wieku*, Rzeszów 2005, s. 361–362.

²⁷ A. Łosowska, *Pennae....*, s. 131.

²⁸ Tamże, s. 156.

Do wysoko wykształconej kadry urzędniczej duchownej należeli oficjałowie, stojący na czele konsystorza sprawującego sądownictwo kościelne na terenie diecezji²⁹. Z nimi zapewne miał kontakt Jakub Przyłuski.

W okresie, kiedy Jeżowita był związany z Przemyślem, wśród miejscowej elity władzy wykształceniem oraz zainteresowaniami wyróżniał się Jakub Wargocki. Pełnił on funkcję wójta sądowego, przewodniczącego ławie w latach 1555–1556, był pisarzem miejskim w 1559 roku oraz rajcą przemyskim w latach 1558–1574³⁰. Wargocki znany jest jako jeden z właścicieli rękopisu *Officium Beatae Mariae Virginis secundum usum Romanum*, zwanego potocznie *Godzinkami Jakuba Wargockiego*. Kodeks ten do Polski trafił około 1518 roku, zapewne z ich pierwszym właścicielem — Carlem Calvanusem (Karolem) Guccim, pełniącym urząd żupnika ruskiego³¹. Można przypuszczać, że Przyłuski przebywając w Przemyśle, mógł mieć kontakt z wykształconą i zamożną osobą, jaką był Wargocki.

W kręgu żupnika ruskiego znalazły się osoby, o których informacje można odnaleźć w przemyskich księgach ławniczych. Byli to pisarze żupnika: Maciej, a następnie Mikołaj³² oraz Szymon Chacci. W księdze miejskiej zawierającej inwentarz oraz testamenty zachował się inwentarz ruchomości Chacciego, pozostały po jego śmierci, spisany 23 sierpnia 1559 roku³³. Wynika z niego, że Chacci był właścicielem trzydziestu czterech ksiąg, wśród których znalazło się dzieło *Zodiacus vitae*³⁴ i inne. Być może Chacci znalazł się w kręgu Przyłuskiego, który mógł mieć wpływ na dobór jego lektur.

W latach 1506–1530 pisarzem ziemskim przemyskim był Stanisław Orzechowski, ojciec Stanisława, autora licznych pism politycznych i religijnych³⁵. Co więcej, należał on do kręgu Kmity. Jego syn pisał: „Pamiętam dziada, słyszałem o pradziadzie, ojca zaś nawet widziałem, z jaką wiarą, z jakim duchem, z jaką godnością odnosili się do domu Kmitów, tak iż wiem, klientela żadnego możnego pana na Rusi nie była znakomitsza niż Kmity, a to dla największych starań i chęci Orzechowskich”³⁶. Przyłuski i Orzechowski, jako należący do klienteli Kmity, kontaktowali się ze sobą. Warto

²⁹ Tamże, s. 111.

³⁰ E. Grin-Piszczyk, *Urzednicy przemysla w XIV–XVIII wieku*, Toruń 2012, s. 81–89, 259, 266, 305.

³¹ W 2017 r. rękopis został zakupiony na londyńskiej aukcji przez Bibliotekę Narodową, E. Grin-Piszczyk, *Przemyskie „Godzinki Jakuba Wargockiego”*, „Nasz Przemyśl” 2017, kwiecień, s. 12–13.

³² Są wymienieni jedynie jako osoby pełniące te funkcje, Archiwum Państwowe w Przemyśle (dalej: APP), Akta miasta Przemyśla (dalej: AmP), sygn. 9, s. 1202–1203 (1542); sygn. 10, s. 417–418 (1549), s. 464–466 (1549).

³³ APP, AmP, sygn. 88, s. 258–260.

³⁴ O dziele szerzej: E. Drzewiecka, *Poeta Lutheranus? Casus Palingeniusa i jego poematu Zodiacus vitae*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, T. LXIII: 2019, s. 187–211.

³⁵ A. Łosowska, *Pennae...*, s. 313–314.

³⁶ Tamże, s. 187.

zwrócić uwagę na fakt, że w jednej z ksiąg grodzkich znajduje się wpis przysięgi pisarza ziemskiego Mikołaja Orzechowskiego — „świadczenie pisarza ziemskiego o pilności swej”, pochodzący z 2 stycznia 1544 roku. Został on dokonany ręką Przyłuskiego³⁷.

Zaprzestawszy pełnienia funkcji pisarza grodzkiego przemyskiego, którą Przyłuski sprawował w latach 1547–1548, z prezentacji Kmity został proboszczem w Mościskach³⁸, parafii w diecezji przemyskiej, co zapewne w znacznym stopniu wzmocniło jego pozycję materialną. Jako proboszcz w Mościskach Przyłuski udzielił schronienia Marcinowi z Opoczna, który całkowicie przeszedł na stronę reformacji. Warto zaznaczyć, że komendarz (administrator parafii zarządzający nią bez instalacji kanonicznej, przydzielony proboszczowi w razie niedyspozycji bądź wakatu) Przyłuskiego w Mościskach ks. Jerzy Tobołka, bakałarz sztuk wyzwolonych, także stał się całkowicie oddanym zwolennikiem reformacji. Zapewne wpływ na to miały kontakty z Przyłuskim, od którego mógł pożyczać książki, i z Marcinem Krowickim, proboszczem w sąsiedniej Sądowej Wiszni³⁹.

W roku 1550 Przyłuski osiadł na stałe w Krakowie, gdzie nabył dom zwany Swankowskim na Podzamczu. 3 stycznia 1551 roku został pisarzem ziemskim krakowskim, w ten sposób kończąc związki z urzędami i funkcjami pełnionymi na terenie ziemi przemyskiej⁴⁰. Nadal jednak przebywał w kręgu przyjaciół wywodzących się z tych terenów.

THE ENVIRONMENT AND ACTIVITY OF JAKUB PRZYŁUSKI AS A DISTRICT WRITER IN PRZEMYŚL

Summary

In the years 1539–1547, Jakub Przyłuski was associated with Przemyśl, where he was a clerk of the petty offence court. He was appointed to this position due to the protection of Piotr Kmity, Przemyśl starosta. As a court writer, he dealt mainly with the supervision and organization of the work of a district office. He also prepared, inter alia, entries that started a given book. He had contacts with some representatives of the clergy elite and the laity in Przemyśl. In the years 1547–1548 he became the parish priest in Mościska.

Keywords: Przemyśl, district court; district office; district starosta; district writer; district books; Roman Catholic bishop; elite.

Słowa kluczowe: Przemyśl, sąd grodzki; urząd grodzki; starosta grodzki; pisarz grodzki; księgi grodzkie; biskup rzymskokatolicki; elita.

³⁷ CPHAUL, fond 13 Sąd Grodzki Przemyski, opis 1, spr. 23A, s. 1.

³⁸ W 1540 r. proboszczem Mościsk był jeszcze niejaki Jan. Wzmianka o jego testamencie pojawia się 23 VII 1547 r. Pierwsza wzmianka o Przyłuskim jako proboszczu w Mościskach występuje 4 kwietnia 1548 r., T. Śliwa, *Diecezja przemyska...*, s. 245.

³⁹ Tamże, s. 257–258.

⁴⁰ H. Kowalska, *Przyłuski Jakub...*, s. 208.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta miasta Przemyśla, sygn. 9, 10, 88
Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, f. 13 Sąd Grodzki Przemyński, op. 1, spr. 22, 23A, 24;

PRZEDMIOTOWA

- Barycz H., *Kulturalna działalność Piotra Kmity*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, t. 6: 1925, s. 13–28.
- Dąbkowski P., *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Przemyśl 1936.
- Dąbkowski P., *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce*, Lwów 1926.
- Fac M., *Początki i kształtowanie się grodzkiego starostwa przemyskiego (z uwzględnieniem kompetencji starostów i majątku domeny monarszej pod ich zarządem do końca XVI wieku*, „Rocznik Historyczno-Archivalny”, t. 21: 2009, s. 5–20.
- Grin-Piszczyk E., *Przemyskie „Godzinki Jakuba Wargockiego”*, „Nasz Przemyśl”, kwiecień 2017.
- Grin-Piszczyk E., *Urzędnicy miejscy Przemyśla w XIV–XVIII wieku*, Toruń 2012.
- Kowalska H., *Kmita Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 97–100.
- Łosowska A., *Pennae investivi Praemisliae. Notariusze kancelarii kościelnych, pisarze sądów oraz urzędów świeckich w XV i na początku XVI wieku*, Przemyśl 2011.
- Łosowski J., *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku*, Lublin 2004.
- Moniuszko A., *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017.
- Motylewicz J., *Spółczesność Przemyśla w XVI i XVII wieku*, Rzeszów 2005.
- Śliwa T., *Diecezja przemyska w połowie XVI wieku*, Przemyśl 2015.
- Trawka R., *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.

Tomasz Stolarczyk*
 <https://orcid.org/0000-0002-9824-426X>
Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

JEŻOWSCY BENEDYKTYNI. ERYGOWANIE KLASZTORU I DZIAŁALNOŚĆ MNICHÓW W DOBIE RENESANSU

1. WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest omówienie powstania benedyktyńskiej prepozytury opactwa lubińskiego w Jeżowie oraz jej historii w XII–XVI wieku, czyli w czasie największego rozkwitu.

Zdaniem badaczy Jeżów swój rozwój zawdzięcza właśnie synom św. Benedykta¹. Choćby z tego powodu warto przyrzeć się bliżej ich miejscowej placówce.

Podstawowym źródłem do historii klasztoru jeżowskiego jest siedemnastowieczna kronika klasztoru lubińskiego, spisana przez jego przeora Bartłomieja z Krzywinia, której krytyczne wydanie (w maszynopisie) autorstwa Wojciecha Szlenzaka i jej tłumaczenie na język polski (również w maszynopisie) dokonane przez tego badacza znajdują się obecnie w klasztorze w Lubiniu. Ważna okazała się też jej kontynuacja pióra Stanisława Kiezkowskiego². W artykule wykorzystano także *Annales* Jana Długosza

* Tomasz Stolarczyk — doktor nauk humanistycznych w zakresie historii (od 2003 roku), zatrudniony na stanowisku bibliotekarza w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, bibliolog, autor ok. 90 publikacji naukowych i popularnonaukowych. Zajmuje się historią klasztorów i ich bibliotek oraz ich księgozbiorami w XVI–XIX wieku, historią regionalną. Członek kilku towarzystw naukowych, w tym Towarzystwa Naukowego Płockiego Oddział w Łęczycy (członek Zarządu), Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

¹ J. Józefcki, M. Piekut, *Zarys dziejów Jeżowa*, Łowicz 1985, s. 3; K. Kulik, *Zarys dziejów Jeżowa 1135–2020*, Jeżów 2020, s. 11.

² Archiwum Klasztoru w Lubiniu (dalej: AKL): Bartłomiej z Krzywinia, *Antiquitatum monasterii Lubinensis OSB Libri Duo* (kopia z r. 1795 z przypisami o. Opata Stanisława Kiezkowskiego przepisał i uwagami krytycznymi opatrzył o. Wojciech Szlenzak O. S. B. (r. 1966) (dalej: Bartłomiej z Krzywinia, *Antiquitatum*) mpis; *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego* [*Antiquitatum monasterii Lubinensis OSB Libri Duo*] (kopia z r. 1795 z przypisami o. Opata Stanisława Kiezkowskiego, przetłumaczył na język polski i krytycznymi opatrzył o. Wojciech Szlenzak O. S. B. (r. 1966), mpis; St. Kiezkowski, *Ad duos libros antiquitatum monasterii Lubinensis Ordinis Sancti Benedicti Dioecesis Posnaniensis Accessio Novissima ac ad Annum Domini MDCCCII continuata*.

w wersji łacińskiej i polskiej³ oraz kronikę Galla tzw. Anonima w tłumaczeniu polskim⁴. Pomocne były również *Liber fraternitatis monasterii lubinensis* wydana przez Fryderyka Papée i *Annales Lubinenses* w opracowaniu Wojciecha Kętrzyńskiego⁵, a także *Liber beneficiorum archidioecesis gnesnensis* Jana Łaskiego⁶ i dokumenty książąt mazowieckich⁷.

Spośród opracowań wymienić należy przede wszystkim artykuł Zbigniewa Perzanowskiego poświęcony powstaniu jeżowskiej prepozytury i jej pierwszym wiekom istnienia oraz Gallowi tzw. Anonimowi, który rzekomo został pierwszym prepozytem klasztoru w Jeżowie, a także opracowanie Wacława Banaszkiewicza dotyczące tej prepozytury⁸. Pomocne okazały się również książki poświęcone historii Jeżowa pióra Jana Józefckiego i Mariana Piekuta oraz Kamili Kulik, a także biografia Bolesława Krzywoustego autorstwa Karola Maleczyńskiego⁹. Przydatna była również publikacja Doroty Gackiej będąca przeglądem koncepcji dotyczących pochodzenia Galla tzw. Anonima¹⁰.

2. EREKCJA PREPOZYTURY JEŻOWSKIEJ

Przeor Bartłomiej z Krzywina w swojej kronice zapisał, że około 1180 roku

[...] duces Masoviae loci huius fama permoti, fundatum a se coenobium Jezoviense de bonis Jeżewo, Jesienin, Mikulino et Krosnowa abbati nostro in regimen ac dominium perpetuum tradiderunt.

[...] władcy Mazowsza, ujęci rozgłosem tego miejsca [Lubin — dop. moje T.S.] przekazali w zarząd i na wieczystą własność ufundowany przez siebie klasztor jeżowski z dóbr: Jeżów, Jasienin, Mikulin i Krosnowa¹¹.

Odniośł się do tego jednak krytycznie Papée, który przy okazji wydania księgi brackiej opactwa lubińskiego określił czas założenia klasztoru w Jeżowie na połowę

³ J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 3–4; 5–6; Varsaviae 1970–1973; tenże, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. 2, ks. 3–4; 5, Warszawa 2009.

⁴ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, opr. M. Plezia, przekł. R. Grodecki, Wrocław 1989, BN I 59.

⁵ *Liber fraternitatis monasterii lubinensis*, wyd. F. Papée, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. 5, Lwów 1888, s. 562–584; *Annales Lubinenses*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 861–873.

⁶ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidioecesis gnesnensis* (dalej: LBL), t. 2, Gniezno 1881.

⁷ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), t. 1–2, Poznań 1877–1878.

⁸ Z. Perzanowski, *Honorarium autorskie Galla-Anonima*, „Nasza Przyszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury katolickiej w Polsce”, t. 9: 1959, s. 19–37; W. Banaszkiewicz, *Najstarsza prepozytura opactwa lubińskiego w Jeżowie*, Łódź 1968 (mpis).

⁹ K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975; J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*; K. Kulik, *dz. cyt.*

¹⁰ D. Gacka, *Przegląd koncepcji dotyczących pochodzenia Galla Anonima. Od Kromera do badaczy współczesnych*, [w:] *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, Studia Staropolskie. Series Nova XLVI (CII), s. 23–57.

¹¹ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 26; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 26.

XII wieku. Fundatorem miał być według niego Bolesław Kędzierzawy. Uzasadniał swoją tezę tym, że w księdze znajduje się grupa imion pod nagłówkiem *Fratres de Gesou* — jest to dodatek do niej, w którym wyszczególniono dobrodziejów klasztoru lubińskiego pochodzących z prepozytury jeżowskiej z lat 1150–1170. Przypuszczenie Papée, że Kędzierzawy był fundatorem, opiera się w pewnej mierze na uznaniu zapisu w księdze brackiej *Boleslaus* za wpis tego księcia do bractwa — chociaż sam uczony nie jest tego pewien¹². Z kolei Władysław Abraham przesunął okres powstania klasztoru jeżowskiego na pierwszą połowę XII wieku¹³.

Zdaniem Perzanowskiego kronikarz Krzywiński tak naprawdę nic nie wiedział o fundatorze klasztoru jeżowskiego. Dziwi się też temu, że o osobie fundatora tak znacznej prepozytury w ogóle nie zachowała się żadna wzmianka, podczas gdy o innych prepozyturach opactwa lubińskiego, powstałych co prawda później niż w Jeżowie, bowiem na początku XIV wieku, znanych jest wiele szczegółów; zachowały się też ich dokumenty fundacyjne. Zatem już w XVII wieku nie miano pojęcia, kiedy powstał klasztor jeżowski,

[...] bo nawet podana data przez samego Krzywińskiego uważana była za tylko prawdopodobną. Nie będąc w stanie nawet domniemanie podać jakiegoś imienia któregoś z książąt, wołał przypisać fundację ogólnie mazowieckim książętom, nie konkretyzując osoby.

Zatem Perzanowski uważa, że fundacja miała miejsce dawno, skoro nie została odnotowana nawet w trzynastowiecznym roczniku lubińskim.

Była to bowiem dla klasztoru rzecz niemałej wagi, a o sprawach wewnętrznych klasztornych, materialnie drobniejszych istnieją nawet w zachowanych fragmentach rocznika obszerniejsze zapiski¹⁴.

Te same wiadomości powtarza za poprzednikiem Banaszkiewicz¹⁵.

Jan Długosz z kolei przypisuje zbudowanie kościoła w Jeżowie Piotrowi Włostowicowi, ale o fundacji prepozytury jeżowskiej nic bliższego nie wie¹⁶. Z kolei pod rokiem 1113 po wzmiance o śmierci komesa Michała Awdańca i o ufundowaniu przez niego klasztoru lubińskiego (co nie jest prawdą, bowiem opactwo w Lubiniu powstało już w latach 70. XI wieku — prawdopodobnie około 1077 roku¹⁷) podał informację, że „*eodem anno monasterium de firmitate fundatur*”, co rozumiano dotąd w literaturze przedmiotu jako wiadomość o zatwierdzeniu czy też umocnieniu fundacji lubińskiej¹⁸.

¹² *Liber fraternitatis...*, s. 567; 576; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 23–24; W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 19, 44.

¹³ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 23–24.

¹⁴ Tamże, s. 25; zob. *Annales Lubinenses...*, s. 861–873.

¹⁵ W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 20.

¹⁶ J. Długosz, *Annales...*, lib. 5–6, Varsaviae 1973, s. 25; tenże, *Roczniki...*, wyd. 2, ks. 5, Warszawa 2009, s. 31.

¹⁷ Zob. K. Kulik, *dz. cyt.*, s. 13.

¹⁸ J. Długosz, *Annales...*, lib. 3–4, Varsaviae 1970, s. 270; tenże, *Roczniki...*, ks. 3–4, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 330; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 25–26.

Takie wzmocnienie prepozytury mogło być związane z pomnożeniem jej dóbr, a zatem z powstaniem prepozytury jeżowskiej. Jednak, jak wykazał Perzanowski, była to mylna interpretacja ponieważ

„Firmitas” przez duże „F” to nazwa sławnego opactwa [cysterskiego — dopisek mój] La Ferté, założonego właśnie w 1113 roku. Długosz znalazł widocznie tę zapiskę w jakimś opactwie cysterskim i dopisał ją własnoręcznie pod tekstem czystopisu swojej *Historii* razem z wiadomością o śmierci rzekomego fundatora Lubinia, zmarłego w tymże roku, co było przyczyną nieporozumienia¹⁹.

Za dawnością jeżowskiego klasztoru przemawiają też argumenty pośrednie. Pomiędzy 1168 a 1185 rokiem w prepozyturze tej odbył się jeden z najstarszych synodów prowincji gnieźnieńskiej z udziałem legata papieskiego Reginalda. Zdaniem Perzanowskiego klasztor ten musiał zatem istnieć już od dość dawna, ponieważ były tam odpowiednie zabudowania klasztorne mogące pomieścić uczestników synodu wraz z ich orszakami. „Taki zagospodarowany klasztor musiał już funkcjonować co najmniej od paru dziesiątków lat, a więc chyba istnieć musiał już w pierwszej połowie XII wieku”²⁰. Badacz ten odrzuca zatem możliwość, by fundatorem jeżowskiej prepozytury był Bolesław Kędzierzawy, gdyż panował on na Mazowszu od 1138 roku i jako władca tej prowincji sprowadziłby mnichów raczej z któregoś klasztoru ze swojej dziedzicznej dzielnicy albo z dzielnicy senioralnej — był wówczas *princeps* — niż z Wielkopolski, gdzie bezpośrednio nie rządził²¹. Natomiast Perzanowski uznaje za fundatora prepozytury jeżowskiej Bolesława Krzywoustego, który jako książę całej Polski władał zarówno Mazowszem, jak i Wielkopolską. Ponadto władca ten odprawił pokutę publiczną w ramach zadośćuczynienia za oślepienie swojego brata księcia Zbigniewa i doprowadzenie tym samym do jego śmierci w 1113 roku (po zabójstwie tego ostatniego młodszy Hermanowic zagrożony był utratą władzy). Krzywousty odbył wówczas, jak poinformował Anonim tzw. Gall, pielgrzymkę na Węgry do Somogyvár i Székesfehérvár, a po powrocie obdarował pewną liczbę duchownych i klasztorów różnymi prezentami — zresztą już przed tą pielgrzymką książę doznawał podobno ze strony duchowieństwa pewnych ulg w pokucie z w zamian za zgodę na konsekrację nowych kościołów²². Perzanowski uważa, że przynajmniej jeden z nich mógł być fundowany przez Bolesława Krzywoustego, mimo iż nie mówi o tym wyraźnie kronikarz²³. Karol Maleczyński w biografii księcia wyliczył 6 klasztorów fundowanych w jego czasach, ale żaden nie powstał z fundacji księcia, który dokonywał wprawdzie rozmaitych darowizn, ale ograniczających się jedynie do „skromnych i dyktowanych koniecznością rozmiarów”²⁴. Tymczasem dwunastowieczny hagiograf św. Ottona z Bambergu Ebbon

¹⁹ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 26.

²⁰ Tamże, s. 26–27.

²¹ Tamże, s. 26–28.

²² Tamże, s. 28–29; zob. Anonim tzw. Gall, *dz. cyt.* s. 162–167.

²³ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 29.

²⁴ K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 199.

twierdził, że książę więcej wybudował klasztorów i kościołów niż obwarował miast i grodów²⁵. Perzanowski natomiast twierdzi, że

[...] niewątpliwie bowiem należy przyjąć, że tylko nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zachowały się do naszych czasów konkretne wiadomości i dowody dokonywanych przez Krzywoustego fundacji kościelnych. Trudno bowiem wyobrazić sobie tego rodzaju sytuację, że jeden tylko Krzywousty stał na uboczu w okresie, kiedy powstawały liczne kaplice, kościoły i klasztory dotowane mniej lub więcej hojnie przez możnowładców. Nie byłoby więc rzeczą dziwną i niemożliwą, żeby po śmierci Zbigniewa, Bolesław Krzywousty jako pewnego rodzaju ekspiację za swój czyn ufundował niewielki zresztą (pod względem uposażenia) klasztor w dzielnicy mazowieckiej²⁶.

Dodatkowo uczony uważa, że to sam Anonim tzw. Gall — mnich benedyktyński, człowiek blisko związany z Krzywoustym, pracujący w jego kancelarii — miał podsunąć księciu pomysł oddania nowo fundowanego klasztoru pod opiekę mnichom z opactwa w Lubiniu, a samemu wyprosić przełożęństwo jeżowskiej prepozytury²⁷. Jednak sprawa z profesją Anonima, według najnowszych badań, nie jest taka prosta, bowiem wcale nie musiał być jednak benedyktynem²⁸.

3. UPOSAŻENIE KLASZTORU BENEDYKTYŃSKIEGO W JEŻOWIE

Pierwotne uposażenie prepozytury jeżowskiej stanowiły 4 wsie: Jeżów, Mikulin, Jasienin i Krosnowa oraz rozległy obszar lasu zwanego Przyłęk — wsie te zostały wymienione po raz pierwszy jako własność benedyktynów jeżowskich w dokumencie księcia Bolesława II z 1276 roku, a po raz drugi w dokumencie z 1298 roku (błędna data 1278²⁹). O tym, że las ten taką miał nazwę dowiadujemy się dopiero z dokumentu księcia Siemowita II z 1334 roku³⁰. Przed 1206 rokiem komes Pakosław Lasocic nadał prepozyturze wieś Górę³¹.

Z kolei ze wzmianki w zatwierdzeniu posiadłości klasztoru przez księcia rawskiego Siemowita II z 1334 roku wiadomo, że prepozytura posiadała w tym czasie również wieś Chojnaty³². Banaszkiewicz uważa, że nadanie tej wsi benedyktynom jeżowskim nastąpiło pomiędzy 1303 a 1313 rokiem, ponieważ wtedy wybudowali tam kościół pw. św. Marcina patrona benedyktynów. Ponieważ jednak dobra te nie przynosiły zakonnikom korzyści, a mieli dużo kłopotów z ich utrzymaniem, w 1431 roku ostatecznie zrezygnowali z Chojnat i odłączyli od swoich dóbr³³.

²⁵ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 29.

²⁶ Tamże, s. 30.

²⁷ Tamże, s. 30.

²⁸ Jak zmieniały się na przestrzeni czasu koncepcje uczonych dotyczące pochodzenia i profesji Anonima tzw. Galla zob. D. Gacka, *dz. cyt.* s. 23–57.

²⁹ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 31, p. 58.

³⁰ KDW, t. I, nr 477; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 31.

³¹ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 31–32.

³² KDW, t. II, nr 1131.

³³ W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 22–23, 68.

W dokumencie z 1334 roku wspomniany Siemowit II zezwolił benedyktynom jeżowskim na lokowanie osad klasztornych na prawie niemieckim, a także na lokację na surowym korzeniu, czyli w miejscu dotąd niezamieszkanym i niezagospodarowanym. Dopiero opat lubiński Andrzej nadał w 1363 roku mieszczaninowi z Rawy Andrzejowi las pod Jeżowem celem lokacji tamże wsi na prawie niemieckim wraz z 12 latami wolnizny. Dlatego też, według Perzanowskiego, oczywiste jest, że ten las należący do zakonników został skolonizowany i na jego miejscu powstała osada Przyłek (od nazwy lasu)³⁴.

W 1334 roku ks. Siemowit II w zamian za pewne przywileje dla prepozytury jeżowskiej, o których mowa będzie dalej, odłączył od niej wieś Krosnową (Józefcki i Piekut, a za nimi Kulik błędnie datują to wydarzenie na 1316 rok³⁵). Spowodowało to przewlekłe spory o dziesięciny z tej wsi, mimo że książę zezwolił benedyktynom na jej dalsze pobieranie. Ostatecznie w 1347 roku arcybiskup Jarosław Bogoria ze Skotnik przysądził za zgodą ks. Siemowita III te dziesięciny benedyktynom³⁶.

Bolesław Krzywousty nie udzielił benedyktynom żadnych dochodów ani innych uprawnień do korzystania z regaliów (brak immunitetów gospodarczego i sądowego). Dopiero w 1215 roku Konrad Mazowiecki uwolnił ludność wsi klasztornych — wolnych i przypisańców — od sądownictwa urzędników książęcych. Na prepozyta jeżowskiego rozszerzył to prawo dopiero w 1275 roku książę Bolesław II. W 1257 roku książę mazowiecki Siemowit I zezwolił benedyktynom na łowienie bobrów w Górze co potwierdził w 1275 roku wspomniany Bolesław II dokumentem wystawionym w Rawie Mazowieckiej; dopiero w 1334 roku Siemowit II zezwolił im polować także na inną zwierzynę z wyłączeniem „łowów wielkich”. W 1298 roku Bolesław II nadał klasztorowi prawo połowu ryb na drobnym odcinku rzeki Rawy, podarowanym im przez komesa Myślimira. W 1275 roku książę uwolnił przypisańców zamieszkujących dobra klasztorne od opłaty zwanej „moneta” i *ab universis angariis*³⁷.

Dopiero w 1298 roku zakonnicy otrzymali od Bolesława II rozległy przywilej. Władca uwolnił wówczas mieszkańców ich dóbr od licznych danin, które do tej pory przysługiwały księciu. Natomiast powinności, takie jak wspomniana „moneta”, oraz (opłata pieniężna od monety obrzeżonej, starej, zużytej już sztuki), sepa (danina w ziarnie) i poradne pobierane wówczas od liczby radeł i wołów, władca przyznał benedyktynom na okres 10 lat. Mieszkańcy dóbr jeżowskich zwolnieni zostali ponadto od udziału w budowie jakichkolwiek zamków i prac o charakterze publicznym oraz od sądów wojewódzkich i kasztelańskich. Książę zezwolił także zakonnikom na budowę młyna wodnego na rzece Rawie oraz usankcjonował istnienie w Jeżowie targu, jak też prawo posiadania przez prepozyturę benedyktyńską cła (myta) i opłat targowych³⁸.

³⁴ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 31–33;

³⁵ J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 5; K. Kulik, *dz. cyt.*, s. 16.

³⁶ KDW, t. II, nr 1131; W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 22, 43; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 35, p. 76.

³⁷ Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 33, 35.

³⁸ KDW, t. I, nr 477; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 33–34; W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 46–48.

Nadanie to zostało potwierdzone przez Siemowita II w 1334 roku już bez żadnych ograniczeń czasowych. Książę ten zgodził się wówczas również na lokację Jeżowa i innych wsi klasztornych na prawie niemieckim. Zezwolił im także na pobieranie całej opłaty za mężobójstwo, tzw. główszczyzny, popełnione w granicach wsi klasztornych, w tym jednak wypadku, gdy mieszkaniec Jeżowa, Jasienina, Mikulina lub Góry zabiłby jakiegoś mieszkańca z tych wiosek, a pół opłaty za mężobójstwo, gdy mieszkaniec tych wsi zabiłby jakiegoś obcego człowieka lub gdyby jakiś człowiek obcy zabił mieszkańca z tych wsi³⁹. Wszystkie te przywileje potwierdził ponownie w 1510 roku król Zygmunt Stary⁴⁰.

W 1451 roku opat lubiński Stefan odnowił przywilej lokacyjny Jeżowa, gdyż pierwotny zaginął na skutek wojen. Zezwolił wówczas mieszczanom na wybudowanie łaźni miejskiej z własnym łaźniebnikiem. Opłaty z niej miały być przeznaczane na potrzeby miejskie z zastrzeżeniem, że zakonnicy i uczniowie wraz z nauczycielem szkoły parafialnej raz w tygodniu będą mogli korzystać z łaźni bezpłatnie (kąpiel wraz ze stryżeniem i goleniem) — benedyktyni w sobotę, chyba że w ten dzień przypadnie akurat ważne święto, wówczas w poniedziałek lub środę, natomiast uczniowie wraz z nauczycielem w środę, ale tylko brać kąpiel. Natomiast strzyc się i golić ci ostatni mogli co dwa tygodnie. W tym samym przywileju opat lubiński przyznał prepozytowi jeżowskiemu prawo do pobierania dziesięciny małdratowej od mieszkańców Jeżowa uprawiających ziemię w wysokości 12 korcy czubatych każdego zboża, 4 korcy żyta i owsa oraz dziesięciny pieniężnej wynoszącej 4,5 grosza od 1 łanu ziemi. Ponadto prepozyt miał odtąd pobierać czynsz od każdego domu mieszczkańskiego oraz od ogrodu, ale tylko w przypadku, kiedy ten znajdował się poza miastem lub w ogóle poza domem, w wysokości 1,5 grosza. Również piwowarzy i sprzedawcy piwa mieli płacić prepozytowi czynsz wynoszący 10 groszy. Dodatkowo wszyscy uprawiający ziemię mieszkańcy Jeżowa, a także przypisańcy mieli przez jeden dzień odrabiać pańszczyznę w dobrach klasztornych. Musieli także pracować przy naprawie wału przeciwpowodziowego. Przywilej ten zatwierdził w 1530 roku na prośbę ówczesnego prepozyta Mikołaja Wyleżyńskiego król Zygmunt Stary⁴¹.

Według *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego na początku XVI wieku do prepozytury benedyktyńskiej w Jeżowie (jej uposażenie spisał Maciej Śliwnicki, archidiakon kaliski) należało 5 osad: miasteczko Jeżów⁴² oraz wsie Góra, Mikulin, Jasienin i Przyłęk. Klasztor pobierał z nich dziesięcinę po 4 i 1/2 grosza z każdego łanu i po 1/12 grosza z każdego domu w tych miejscowościach, nie licząc prac służebnych mieszkańców wsi

³⁹ KDW, t. II, nr 1131; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 35; W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 22, 43; J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 5; K. Kulik, *dz. cyt.*, s. 17.

⁴⁰ W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 24.

⁴¹ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 48–53; Bartłomiej z Krzywina, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 48–52.

⁴² Jeżów pod koniec XV w. obejmował obszar 65 włók, 22 morgów i 215 prętów, czyli ok. 1100 ha², a liczba mieszkańców w 2 poł. XVI w. wynosiła 800–1000 osób (J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 6).

na rzecz klasztoru. Oprócz tego benedyktyni mieli pobierać od mieszkańców tych osad oraz od młynarzy i karczmarzy meszne (*missalium*) po 4 korce żyta i 4 korce pszenicy z każdego łąnu oraz kołędę. Ponadto benedyktyni z Jeżowa mieli prawo pobierać dziesięcinę snopową od folwarków i wsi: Kosiska, Mościska i Węgrzynowice oraz dziesięcinę snopową z samych folwarków w Zamłynie, Świnach, Woli Łokotowej, Rewicy, Wierzchach, Jeziorku, Popieniu, Popieńku, Długiem, Leszczynach, Wągrach, Wierzbie, Rogowie i Olszy, a także dziesięcinę snopową z Krosnowy. Pobierali również kołędę w Zamłynie, Woli Łokotowej, Świnach, Rewicy, Wierzchach, Rogowie, Olszy i Przybyszycach. Otrzymywali wówczas także dodatkowo 2 grzywny czynszu rocznie od dziedzica wsi Żelechlin. Maciej Śliwnicki wyliczył, że dochód kościoła jeżowskiego wynosił 9 grzywien srebrnych, z czego na denar św. Piotra przypadało 10 skojców, czyli 20 groszy⁴³. Według Banaszkiwicza benedyktyni jeżowscy posiadali także drugi młyn w Brzozownicy, ale nie wiadomo, kiedy i od kogo go otrzymali⁴⁴.

4. DZIEJE BENEDYKTYNÓW JEŻOWSKICH W XIII–XVI WIEKU

W 1273 roku arcybiskup gnieźnieński Marcin II erygował parafię pw. św. Andrzeja Apostoła przy klasztorze benedyktynów w Jeżowie. Proboszcza, którym każdorazowo był prepozyt jeżowski, wyznaczał opat lubiński, a arcybiskup zatwierdzał go i udzielał wszelkich uprawnień proboszczowskich. Według spisu z początku XVI wieku w skład miejscowej parafii wchodziło miasto Jeżów oraz 16 wsi z czego cztery klasztorne: Góra, Mikulin, Jasienin i Przyłęk oraz 11 szlacheckich: Kosiska, Mościska, Zamłynie, Wola Łokotowa, Rewica, Świny, Olsza, Leszczyny, Rogów, Popień i jedna arcybiskupia — Przybyszyce⁴⁵.

Probostwo jeżowskie było od początku wyniesione do godności prepozytury i musiało posiadać 4 wikariuszów, jak też prowadzić szkołę parafialną. Uczono w niej pacierza, podstawowych prawd wiary, początków czytania, rachunków i sztuki kaligrafowania. Wśród studentów Akademii krakowskiej w 1406 roku wymieniany jest Stanisław Spytko z Jeżowa. Do 1462 roku w Akademii Krakowskiej studiowało siedmiu synów mieszczan jeżowskich, między 1462 a 1500 rokiem trzech, w latach 1500–1600 — 13⁴⁶. Obok szkoły znajdowała się biblioteka⁴⁷.

W 1448 roku prepozyt Wojciech został pozwany do sądu konsystorskiego w Gnieźnie przez opata lubińskiego Stefana za to, że zatrzymał „postawy płótna”. Po przedstawieniu przez opata odpisu wyroku wydanego przez sędziów w podobnej sprawie opata Mikołaja przeciwko prepozytowi Klemensowi i po zatwierdzeniu tego wyroku przez sędziego konsystorskiego, Wojciech stał się „dłużnikiem w płaceniu” mu daniny⁴⁸.

⁴³ LBŁ, t. 2, s. 277, 332–335, 338; Z. Perzanowski, *dz. cyt.*, s. 31; W. Banaszkiwicz, *dz. cyt.*, s. 22–23, 43.

⁴⁴ W. Banaszkiwicz, *dz. cyt.*, s. 43.

⁴⁵ K. Kulik, *dz. cyt.*, s. 16, 18, 19; W. Banaszkiwicz, *dz. cyt.*, s. 23.

⁴⁶ Tamże, s. 23; K. Kulik, *dz. cyt.*, s. 16, 18.

⁴⁷ K. Kulik, *dz. cyt.*, s. 18.

⁴⁸ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 48; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 48; St. Kiezkowski, *Accesio Novissima*, s. 34.

W 1494 roku na prośbę prepozyta Stanisława z powodu zniszczenia miasta przez pożar, król zwolnił Jeżów od podatków na trzy lata⁴⁹.

W latach 1494–1505 prepozyt Piotr wybudował nowy kościół⁵⁰.

W 1530 roku mieszczenie jeżowscy uzyskali od arcybiskupa przywilej zwalniający ich ze zobowiązań i danin na rzecz nowo wybranego prepozyta Pawła Chojnackiego. Ten jednak odwołał się od decyzji arcybiskupiej, ponieważ przywilej został udzielony jeżowianom bez jego udziału i zgody. Ostatecznie mieszczanom po otrzymaniu przez nich odpłat od prepozyta cofnięto przywilej i przywrócono dawne zobowiązania⁵¹.

Prepozyt Chojnacki uzyskał od papieża Klemensa VII bulę, w której stwierdzono, że został wybrany na stałe do pełnienia funkcji prepozyta jeżowskiego za wiedzą opata, który nie powinien mu przeszkadzać w rządach prepozyturą. Z tego też powodu przestał pojawiać się na kapitułach generalnych oraz płacić zwyczajowe daniny benedyktynom lubińskim. Wówczas to podczas kapituły generalnej w Lubiniu podjęto decyzję o przeprowadzaniu co 2 lata kontroli w prepozyturze jeżowskiej, zażądano również od prepozyta składania co roku rozliczenia gospodarczego oraz oddawania w ręce opata tego, co zostało z pieniędzy po odciążeniu wydatków niezbędnych dla funkcjonowania klasztoru w Jeżowie, odliczania co roku konwentowi z Lubinia zwyczajowej kwoty pieniędzy jako wyrazu zależności prepozytury od opactwa, stawiania się na kapitułach generalnych w dniu ustalonym przez opata oraz zakazano prepozytowi wnoszenia nowych budowli bez zgody opata. Postanowienia też zatwierdził na prośbę ówczesnego opata Wyleżyńskiego papież Klemens VII. Jednak prepozyt nie dawał za wygraną i odwołał się do konsystorza rzymskiego, skarżąc się na opata i zabranie mu większej części dochodów. Konsystorz wyznaczył wówczas w charakterze jego obrońców arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupów krakowskiego i płockiego. Doprowadzony do ostateczności opat przybył osobiście w nocy do klasztoru jeżowskiego, nakazał schwytąć Chojnackiego i bez jego osobistych rzeczy wywiózł do Lubinia, gdzie wtrącił go do karceru. Jednak prepozytowi udało się zbiec z więzienia klasztornego i interweniować w swojej sprawie u prymasa Macieja Drzewickiego. Ten zdecydował się pośredniczyć między zwaśnionymi stronami, które ostatecznie doprowadził do zgody — opat miał przyjąć z powrotem Chojnackiego do swojej łaski, czyli utrzymać na stanowisku prepozyta, zwrócić mu zatrzymane rzeczy i szaty, a wszelkie spory mieli rozstrzygać sądownie. Z kolei prepozyt musiał uznać opata lubińskiego za swojego zwierzchnika, stawiać się na kapitułach generalnych, składać corocznie sprawozdanie gospodarcze i płacić wszystkie obowiązujące go daniny⁵².

W 1533 roku opat Wyleżyński wprowadził za zgodą prepozyta w kościele parafialnym w Jeżowie obowiązek odprawiania godzin ku czci Najświętszej Marii Panny.

⁴⁹ J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 8.

⁵⁰ Tamże, s. 9.

⁵¹ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 69; tenże, *Dwie księgi, dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 68–69.

⁵² Tenże, *Antiquitatum*, s. 69–73; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 68–72; St. Kieszkowski, *Accesio Novissima*, s. 34.

W zamian za to benedyktyni otrzymali prawo do pobierania dziesięciny snopowej każdego zboża i ziarna ze wsi Mikulin oraz z folwarku w Popieniu⁵³.

W 1546 roku Zygmunt Stary uwolnił na prośbę prepozyta Wojciecha z Mszczonowa mieszczan jeżowskich od obowiązku dostarczania podwód dla wojska⁵⁴.

W 1561 roku tenże prepozyt wystąpił przeciwko daninie zbożowej i czynszowi, jaki musiał płacić opatowi lubińskiemu Chojnackiemu w wysokości 8 złotych i zwrócił się z tym do konsystorza rzymskiego. Jednak ten wystarał się u ówczesnego papieża Piusa IV o zatwierdzenie nałożonych przez niego obciążeń na klasztor jeżowski⁵⁵. Opat zwrócił się wówczas przeciwko Mszczonowskiemu podczas kapituły generalnej opactwa lubińskiego, na którą ten nie przybył (Chojnacki czekał na niego ponad tydzień aż do zakończenia kapituły) i w obecności notariusza publicznego odsunął go od władzy. Wojciech z Mszczonowa natychmiast udał się do prymasa Jana Przerębskiego i doprowadził do tego, że publiczny oskarżyciel pozwał go rzekomo przed swój sąd, gdyż zarzucił mu próbę nabycia prepozytury na drodze symonii (świętokupstwa) z umowy o daninę z opatem. Istotnie przed sądem arcybiskupim kanclerz prymasa uznał prepozyta winnym symonii i skazał na utratę beneficjum, czyli prepozytury. Kiedy jednak Mszczonowski wyszedł wolny, udał się do nuncjusza apostolskiego, którego uprosił o zwolnienie od daniny, przysięgi i więzów kościelnych, na skutek czego ponownie uczynił go zdolnym do przyjęcia beneficjum, uwolniwszy na czas trwania sporu spod władzy opata lubińskiego. Prepozyt jeżowski wrócił wówczas do arcybiskupa gnieźnieńskiego, któremu pokazał dokument nuncjusza zwalniający go z kar nałożonych przez sąd i jednocześnie wystąpił przeciwko opatowi Chojnackiemu, który rzekomo miał go namawiać właśnie do świętokupstwa. Przerębski uzyskał wówczas zgodę na synodzie prowincjalnym warszawskim na wystąpienie sądowe przeciwko opatowi. Natychmiast też po zakończeniu synodu arcybiskup podjął kroki w celu postawienia opata lubińskiego przed sądem, a samego prepozyta Mszczonowskiego ukrywał na swoim dworze, powierzwszy opiekę nad kościołem jeżowskim jednemu z wikarych, zabraniając jednocześnie benedyktynom posłuszeństwa wobec opata. Sam też zbrojnie zajął dobra jeżowskie — chciał je wcielić do gnieźnieńskiej szkoły katedralnej. Natomiast winnego symonii Przerębski uznał z kolei Chojnackiego. Opat odwołał się wówczas do konsystorza rzymskiego. Postanowiono wtedy utrzymać prawa opactwa lubińskiego i jego opata do prepozytury jeżowskiej oraz nakazano, aby ten pobierał czynsze zbożowe tylko z pól uprawnych i tymi się zadowolił. Pozostałe zaś czynsze i dochody w naturze oraz pieniężne ze wsi, folwarków, młynów, z dziesięcin snopowych,

⁵³ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 73–75; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 72–74.

⁵⁴ *Matricularum Regni Poloniae summaria excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maxima Varsoviensis asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, cz. IV, vol. III, Warszawa 1912, nr 22192; J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 9.

⁵⁵ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 85–89; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 84–88.

które były trzykrotnie większe, przeznaczone zostały do użytku prepozytów jeżowskich na utrzymanie braci, domowników, gości, duchowieństwa i biednych. Sam zaś prepozyt Mszczonowski miał okazywać posłuszeństwo opatowi lubińskiemu i sporządzać co roku sprawozdania finansowe oraz bywać na kapitułach generalnych opactwa lubińskiego. Ten jednak nie zamierzał nadal poddawać się i postarał się o własnych sędziów. Jednak nic nie wskórał, zaś śmierć przychylnego mu prymasa Przerębskiego w 1562 roku przekreśliła ostatecznie jego plany. Dlatego też postanowił ukorzyć się przed Chojnackim i zawrzeć z nim ugodę uległości⁵⁶.

W 1567 roku zmarł prepozyt Mszczonowski, który pozostawił po sobie długi. Benedyktyni wybrali wówczas na prepozyturę jeżowską Łazarza Skwarskiego, jednak arcybiskup gnieźnieński Jakub Uchański odmówił wprowadzenia go w beneficjum, jeżeli wcześniej nie złoży przysięgi odmowy płacenia czynszu opatowi, którym nadal był Chojnacki. Nowy prymas uznał, podobnie jak Przerębski, że czynsze, które pobierał od Mszczonowskiego były tak naprawdę niezgodną z prawem formą symonii, dlatego też nowo obranemu prepozytowi zabronił ich płacić. Po zapoznaniu się z wyjaśnieniami Chojnackiego pozwolił Skwarskiemu w końcu objąć prepozyturę⁵⁷.

W 1577 roku Andrzej Chrzczonowski mianował prepozytem jeżowskim na swoje miejsce po przejściu na urząd opata lubińskiego Stanisława Kiszewskiego, krewnego (wnuka siostry) marszałka koronnego Andrzeja Opalińskiego, licząc na wsparcie tej wpływowej rodziny magnackiej w walce z przeciwnikami klasztoru. Po siedmiu miesiącach Chrzczonowski uczynił Kiszewskiego również swoim koadiutorem. Wzbudziło to opór wśród innych braci bowiem Kiszewski był ich zdaniem jeszcze zbyt młody (liczył sobie wówczas 30 lat), żeby piastować tak wysokie godności w zakonie. Ostatecznie wskutek sprzeciwu nuncjusza apostolskiego opat wycofał się wówczas z pomysłu nadania koadiutorstwa Kiszewskiemu, pozostawiając mu prepozyturę jeżowską. W 1581 roku opat Chrzczonowski ponownie próbował powołać go jako swojego koadiutora, ale po raz kolejny większość braci sprzeciwiła się temu. Dopiero kiedy prepozyt jeżowski złożył uroczyste śluby zakonne i cały konwent lubiński wyraził zgodę a on sam uzyskał w Rzymie stosowne upoważnienia, został koadiutorem lubińskim, zaś po śmierci opata Chrzczonowskiego w 1588 roku jego następcą⁵⁸.

W 1579 roku Jeżów doszczętnie spłonął. Wówczas Chrzczonowski, jako opat lubiński, był prepozyt jeżowski w latach 1574–1579, ponownie lokował miasto na prawie niemieckim, a jego mieszkańców uwolnił od dziesięciny snopowej, zostawiając tylko opłatę zwykłą na tamtejszy klasztor wynoszącą dwa złote z każdego łanu, a z domów i przyległych ogrodów po półtora grosza⁵⁹.

⁵⁶ Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum*, s. 90–113; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 89–112.

⁵⁷ Tenże, *Antiquitatum*, s. 140–142; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 139–141.

⁵⁸ Tenże, *Antiquitatum*, s. 155–160; tenże, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego*, s. 154–159.

⁵⁹ W. Banaszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 24; J. Józefceki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 9.

Warto podkreślić, iż w klasztorze benedyktyńskim często przebywali liczni goście w tym królowie polscy. W dniu 4 czerwca 1513 roku gościł tam krótko Zygmunt Stary w czasie podróży z Poznania do Radomia. Z kolei w dniu 10 maja 1552 roku w murach klasztoru zatrzymał się Zygmunt August, zaś w dniu 28 marca 1596 roku legat papieski Henryk Gaetano⁶⁰.

5. ZAKOŃCZENIE

Benedyktyńska prepozytura opactwa lubińskiego w Jezowie powstała prawdopodobnie w pierwszej połowie XII wieku, a jej fundatorem był Bolesław Krzywousty. Niestety można to udowodnić tylko pośrednio. Nie ulega jednak wątpliwości, że klasztor odegrał ważną rolę w rozwoju mazowieckiego miasteczka.

Pierwotne uposażenie miejscowych benedyktynów było skromne: tylko 4 wsie bez uprawnień do korzystania z regaliów. Dopiero następcy Krzywoustego, książęta mazowieccy, powiększyli je, nadając również dziesięciny z wielu wsi i folwarków oraz immunitety sądowy i gospodarczy. Ostatecznie dochód prepozytury na początku XVI wieku wynosił dziewięć grzywien srebrnych.

Benedyktyni jeżowscy posiadali również rozległą parafię erygowaną przy klasztorze już w 1273 roku. Obejmowała ona na początku XVI wieku 16 miejscowości.

Od XIII do XVI wieku benedyktyńska placówka w Jezowie przeżywała swój największy rozkwit, a prepozyci zwiększyli swoją pozycję wobec opatów w Lubiniu. Dbali również o rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny Jezowa, który lokowali na prawie niemieckim. Sytuacja na gorsze zmieniła się dopiero w XVII wieku, jednak jej pełniejsze rozpoznanie wymaga dalszych badań.

THE BENEDICTINES OF JEZOW. ESTABLISHING A MONASTERY AND THE ACTIVITY OF MONKS IN THE RENAISSANCE ERA

Summary

The article consists of 3 main parts. In the first, the issue of the erection of the Benedictine provosty of Jezow in the 12th century was discussed. In the second, the endowment of the monastery in Jezow was discussed. The third section presents the history of this provosty in the 13th–16th centuries.

Keywords: Jezow, Benedictines, provost, 12th–16th century, Lubin abbey.

Słowa kluczowe: Jeżów, benedyktyni, prepozytura, XII–XVI wieku, opactwo lubińskie.

⁶⁰ J. Józefcki, M. Piekut, *dz. cyt.*, s. 9.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

ŹRÓDŁA NIEDRUKOWANE

Archiwum Klasztoru w Lubiniu:

Bartłomiej z Krzywina, *Antiquitatum monasterii Lubinensis OSB Libri Duo* (kopia z r. 1795 z przypisami o. Opata Stanisława Kieszkowskiego przepisał i uwagami krytycznymi opatrzył o. Wojciech Szlenzak OSB (r. 1966), mps.

Bartłomiej z Krzywina, *Dwie księgi dawnych dziejów klasztoru lubińskiego* [*Antiquitatum monasterii Lubinensis OSB Libri Duo*] (kopia z r. 1795 z przypisami o. Opata Stanisława Kieszkowskiego, przetłumażył na język polski i krytycznymi opatrzył o. Wojciech Szlenzak OSB (r. 1966), mps.

Kieszkowski S., *Ad duos libros antiquitatum monasterii Lubinensis Ordinis Sancti Benedicti Dioecesis Posnaniensis Accessio Novissima ac ad Annum Domini MDCCCII continuata*.

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

Annales Lubinenses, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 861–873.

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, oprac. M. Plezia, przekł. R. Grodecki, Wrocław 1989, BN I 59.

Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1–2, Poznań 1877–1878.

Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 3–4; 5–6; Varsaviae 1970–1973.

Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. 2, ks. 3–4; 5, Warszawa 2009.

Liber fraternitatis monasterii lubinensis, wyd. F. Papée, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 562–584.

Łaski J., *Liber beneficiorum archidioecesis gnesnensis*, t. 2, Gniezno 1881.

Matricularum Regni Poloniae summaria excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maxima Varsoviensis aservantur, wyd. T. Wierzbowski, cz. 4, vol. 3, Warszawa 1912.

PRZEDMIOTOWA

Banaszkiewicz W., *Najstarsza prepozytura opactwa lubińskiego w Jeżowie*, Łódź 1968 (mps).

Gacka D., *Przegląd koncepcji dotyczących pochodzenia Galla Anonima. Od Kromera do badaczy współczesnych*, [w:] *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, redaktorzy A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, *Studia Staropolskie. Series Nova XLVI (CII)*, s. 23–57.

Józefcecki J., Piekut M., *Zarys dziejów Jeżowa*, Łowicz 1985.

Kulik K., *Zarys dziejów Jeżowa 1135–2020*, Jeżów 2020.

Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.

Perzanowski Z., *Honorarium autorskie Galla-Anonima*, „Nasza Przyszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury katolickiej w Polsce”, t. 9: 1959, s. 19–37.

Spis ilustracji

1. Jakub Przyłuski, <i>Statuta Regni Poloniae methodica dispositione, propter faciliorem omnium casarum ex ivre antiquo et novo definitionem conscripta [...]</i> in conventionem Regni generali Petricovien. Anno 1548 exhibita, quae quidem Regni statuta dividuntur in libros sex [...], Cracoviae 1548, k. tytułowa. Egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. BN SD XVI.F.45	46
2. [Jakub Przyłuski], <i>Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia [...]</i> ab Iacobo Prilvsio [...] collecta, digesta et conciliata [...], Cracoviae [1551–1553], k. tytułowa. Egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. SD XVI.F.98	49
3. [Jakub Przyłuski], <i>Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia [...]</i> ab Iacobo Prilvsio [...] collecta, digesta et conciliata [...], Cracoviae [1551–1553], k. Ee _{iii} .v. Egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. SD XVI.F.98	53
4. Wiersz, w którym Jakub Przyłuski opisuje znaczenie ksiąg sądowych i urzędu notariusza. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, f. 13 Sąd Grodzki Przemyski, op. 1, spr. 24, s. 1	68
5. Epitańium na zgon Wawrzyńca Wojakowskiego, sędziego ziemskiego przemyskiego autorstwa Jakuba Przyłuskiego. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, f. 13 Sąd Grodzki Przemyski, op. 1, spr. 22, s. 1	72

Indeks osób

- Abraham Władysław 77
Alciato Andrea 16
Andrzej mieszczanin rawski 80
Andrzej św, apostoł 82
Andrzej, opat 80
Anonim tzw. Gall 11, 76, 78, 79, 87
Arystarch z Samotraki 14, 58
Arystofanes z Bizancjum 58
Arystoteles 50
Awdaniec Michał 77
- Banaszkiewicz** Wacław 76, 77, 79–82, 85, 87
Barleti Marin 29, 31
Bartłomiej z Krzywina 75–77, 81–85, 87
Barycz Henryk 15, 26, 31, 63, 64, 65, 74
Bayle Pierre 36, 41
Bazylik Cyprian 29, 31
Benedykt z Koźmina 15, 20
Benedykt, św. 75
Bielak Franciszek 28, 31
Bielski Marcin 15, 16, 65
Bieńkowski Tadeusz 44, 56
Bobrowicz Jan Nepomucen 14, 32
Boczek Bolesław 10, 43, 45, 55, 56
Bogoria Jarosław ze Skotnik 80
Bolesław II, ks. mazowiecki 79, 80
Bolesław III Krzywousty 11, 76, 78–80, 86, 87
Bolesław IV Kędzierzawy 78
Bona Sforza, królowa polska 15, 22, 50
Bonamico Lazaro 15, 16
Boratyński Piotr 45
Brückner Aleksander 10, 35, 41
Bystron Jan Stanisław 35, 41
- Celtis Konrad 15
Chacci Maciej 71
Chacci Mikołaj 71
Chacci Szymon 71
Chełmska Magdalena 34, 60
Chojnacki Paweł 83, 84, 85
Chrzczonowski Andrzej 85
Coxe Leonard 15
Cyceron 15, 31, 50, 51, 54
Cytowska Maria 50, 51, 56
- Dąbkowski** Przemysław 24, 31, 67, 69, 74
Dąbrówka Andrzej 76, 87
Decjusz Justus Ludwik 16
Demostenes 16, 31
Derwich Marek 22, 31
Diogenes Laertios 50
Długosz Jan 75, 77, 78, 87
Domański Juliusz 15, 31
Drohojowski Stanisław 20, 45, 47
Drzewicki Maciej 83
Drzewiecka Ewelina 71
Drzewiecki Andrzej 45
Dunin-Wolska Dorota z d. Wiewiecka 20, 31
Dunin-Wolski Paweł 20, 30, 31
Dziaduski Jan 11, 62, 63, 70
- Ebbon** 78
Elżbieta Habsburżanka 9, 17, 31
Erazm z Rotterdamu 16, 54
- Fac** Mateusz 65, 74
Frycz Modrzewski Andrzej 7, 15, 24, 44, 45, 47, 50, 54, 55, 56
- Gacka** Dorota 76, 79, 87
Gaetano Henryk 86
Gamrat Piotr 9, 15, 20, 21, 22, 31
Gesner Konrad 14

- Glaber Andrzej z Kobylina 16, 17
 Gołębiewski Stefan 63
 Górnicki Łukasz 16, 19
 Graba Mikołaj 45
 Grajewski Henryk 10, 43, 45, 54, 56
 Grin-Piszczyk Ewa 8, 10, 65, 71, 74
 Grodecki Roman 76, 87
 Grzybowski Konstanty 44, 56
 Gucci Carlo Calvanus 71
 Guzikowski Mariusz Czesław 8, 9
 Gwagnin Aleksander 43
Habsburgowie 21
 Herburt Jan 10, 54, 55
 Hochenzoeln Albrecht, książę pruski 27, 30, 45
 Homer 9, 16, 58
 Horacy 15, 50, 54, 63, 64
Jagiellonowie 37
 Jakub ze Strzyżowa 70
 Jamiński Stefan 10
 Jan III Sobieski 23
 Jan z Koźmina 15, 20, 24
 Jan z Turobina 20
 Jan, proboszcz z Mościsk 73
 Janicjusz Klemens 15, 22, 30, 65
 Jezus Chrystus 19, 23–26, 30, 31, 51, 52
 Spytko Stanisław z Jeżowa 82
 Józefcecki Jan 75, 76, 80, 81, 83–87
 Juliusz III, papież 34
 Juszyński Hieronim 13, 29, 32
 Juwenalis 50, 54
Kadłubek Zbigniew 30, 32
 Kaim Andrzej 10, 35, 42
 Kara Mustafa 23
 Karpiński Adam 15, 32
 Kastioty Jerzy, Skanderbeg 29, 31
 Katon 50, 54
 Kętrzyński Wojciech 76, 77, 87
 Kiezkowski Stanisław 75, 82, 85, 87
 Kiryk Feliks 65
 Kiszewski Stanisław 83, 85
 Klaudian 15
 Klemens prepozyt 82
 Klemens VII, papież 83
 Kmita Piotr 7, 9, 10, 15–17, 22, 26, 27, 30–32, 43–45, 48, 57, 58, 62–67, 69–71, 73, 74
 Kmitowie 66
 Knobelsdorf Eustachy 14, 32
 Kobylański Jan 67, 70
 Koehler Krzysztof 42
 Kołodziejczyk Dariusz 21, 32
 Kondratowicz Ludwik (Władysław Syrokomla) 14, 18, 29, 32
 Koneczny Feliks 10, 38, 42
 Konrad Mazowiecki 80
 Korzeniowski Józef 26, 30, 57, 64
 Kowalska Halina 13, 15, 24, 27, 28, 32, 43–45, 47, 48, 56, 63, 65, 67, 73, 74
 Krochmal Anna 65
 Krochmal Jacek 65
 Kromer Marcin 15, 76, 87
 Krowicki Marcin 10, 15, 26, 45, 57, 58–66, 70, 73
 Krókowski Jerzy 45, 56
 Krzycki Andrzej 15
 Krzyżanowski Julian 10, 34, 35, 36, 42
 Kulik Kamila 75, 76, 77, 80, 82, 87
 Kuran Michał 8, 11, 43
 Kutrzeba Stanisław 66
Lewis Clive Staples 33
 Liban Piotr 15
 Lismanin Franciszek 15, 45
 Lubomirski Stanisław 70
 Ludwik XIV Wielki 36
 Lukan 15
 Luter Marcin 9, 24, 27, 31, 36
 Lutomirski Jan 47
Łaski Jan 76, 81, 87
 Łosowska Anna 66, 69–71, 74
 Łosowski Janusz 67, 69, 74
 Łukaszewicz Józef 14, 32
Maciej, pisarz żupnika ruskiego 71
 Maciej z Miechowa 7
 Maciejowski Samuel 9, 18–20, 24, 31
 Mahomet 21, 23
 Małczyński Karol 76, 78, 87
 Marcin II, abp gnieźnieński 82
 Marcin z Opoczna 65, 70, 73
 Marcin, św. 79
 Marycjusz Szymon z Pilzna 16, 20, 31, 65
 Matejko Jan 33, 34
 Maximus Valerius 50
 Michałowska Teresa 14, 17, 32
 Mieliński Krzysztof 20
 Miękicki Andrzej 14
 Mikołaj, pisarz żupnika ruskiego 71
 Mikołaj, opat 82
 Miłosz Czesław 10, 35, 36, 42
 Momus 62
 Moniuszko Adam 66, 74

Motylewicz Jerzy 74
 Myszkowski Piotr 15
 Myślimir 80
 Nadolski Bronisław 16, 29, 32, 44, 48, 50
 Niedźwiedź Jakub 10, 36, 42
 Niesiecki Kasper 14, 32
 Nowicka-Jeżowa Alina 15, 31, 32
 Obrębski Andrzej 20, 30
 Ocieski Jan 45
 Oleśnicki Mikołaj 63
 Opaliński Andrzej 85
 Orzechowska Elżbieta 26
 Orzechowski Mikołaj 73
 Orzechowski Piotr 34
 Orzechowski Stanisław (ojciec) 71
 Orzechowski Stanisław 7, 10, 11, 14–16, 22, 24, 26–42, 45, 47, 48, 50, 55, 57–65, 67, 70, 71
 Otton z Bambergu św. 78
 Otwinowska Barbara 17, 32
 Owidiusz 15
 Pakosław Lasocic 79
 Papée Fryderyk 76, 77, 87
 Paprocki Bartosz 16
 Paszkowski Marcin 43
 Paweł II, papież 29
 Pawlikowski Michał 24, 32
 Pernus Walerian 15
 Perzanowski Zbigniew 76–82, 87
 Perzyński Jan 27
 Piast z Kruszwicy 54
 Piekarski Hieronim 70
 Piekut Marian 75, 76, 80, 81, 83–87
 Piotr prepozyt 83
 Piotr św., apostoł 52, 82
 Piotr Włostowic 77
 Piskała Magdalena 15, 32
 Pius IV, papież 84
 Platon 15, 31, 54
 Plaut 50
 Plezia Marian 76, 87
 Pliniusz Starszy 50
 Plutarch 50, 54
 Płaza Stanisław 66
 Pobiedzińska Magdalena 61
 Pobiedziński Stanisław 60, 61
 Pollak Roman 10, 35, 42
 Proteusz 63
 Przerebski Jan 84, 85
 Przyłuscy 14
 Przyłuska Regina 27
 Przyłuska z Dembińskich Barbara 27
 Przyłuski Gabriel 27
 Przyłuski Jakub 57–60, 62, 63, 64
 Przyłuski Jakub 65, 66, 69, 70, 71, 73
 Przyłuski Jakub 7–11, 13–22, 24–32, 36, 38, 41, 43–52, 54–56
 Przyłuski Mikołaj 13, 30
 Pudłocki Tomasz 65
 Reginald 78
 Rej Mikołaj 7, 15, 24, 33, 34, 45
 Rhetus Johannes 15
 Rospond Stanisław 27, 32
 Rotundus Augustus 20
 Rozborski Jan 26
 Ryba Renata 22, 32
 Ryś Anna 8, 10, 57
 Rzewuski Paweł 37, 42
 Salmonowicz Stanisław 10, 36, 42
 Salustiusz 50
 Sarnowska-Temeriusz Elżbieta 17, 32
 Scaliger Cesar Iulius 17
 Seklucjan Jan 27, 32
 Seneka 15
 Shakespeare William 33
 Siciak Anna 65
 Siemowit I ks. mazowiecki 79, 80
 Siemowit II ks. mazowiecki 80, 81
 Siemowit III ks. mazowiecki 80
 Skibiński Edward 76, 87
 Skimina Stanisław 10, 16, 32, 44, 45, 47, 55, 56
 Skoczek Anna 36, 42
 Skwarski Łazarz 85
 Sławek Tadeusz 30, 32
 Słończewski Leonard 45
 Sobociński Władysław 10, 44, 56
 Sommerfeld Jan (Aescampianus) 15
 Sowa Jan 10, 37, 42
 Spytek Jordan z Zakliczyna 69
 Stacjusz 15
 Stadnicki Stanisław 70
 Stanisław prepozyt 83
 Stańczyk 34
 Starnawski Jerzy 13, 14, 22, 28–31, 38, 41, 50, 55, 59, 64
 Starowolski Szymon 10, 28, 29, 31
 Stefan, opat 81, 82
 Stolarczyk Tomasz 8, 11, 75
 Strykowski Maciej 7

Suchodolski Bogdan 45, 56
Sulejman 22
Symler Jozjasz
Syrycjusz 58
Szczucki Lech 51, 56
Szlenzak Wojciech 75, 87

Śliwa Tadeusz 70, 73, 74
Śliwnicki Maciej 81, 82

Tadeusiewicz Hanna 8
Tarło Stanisław 58
Tarnowski Jan 59
Taszycki Jan 28, 30
Tęczyński Stanisław 47
Tobołka Jerzy 73
Tolkien John Roland Reuel 33
Trawka Renata 66, 74
Trzeciecki Andrzej Starszy 9, 11, 15, 24, 45, 47,
55, 56, 65, 66
Twardowski Samuel 43
Uchański Jakub 45, 85
Ulanowski Bolesław 10, 44, 45, 48, 50, 55, 56
Ulisses 60
Ungler Florian 17, 18, 20
Unglerowa Florianowa 29

Wapowski Bernard 16
Wargocki Jakub 11, 71, 74
Wergiliusz 15
Wicher Andrzej 8, 33
Wichowa Maria 8, 9, 13, 18
Wierzbowski Teodor 84, 87
Wietor Hieronim 17, 43
Wilczek Piotr 30
Wiszniewski Michał 16, 32
Władysław IV Waza 69
Wojakowski Wawrzyniec 25, 26, 31, 69
Wojciech, prepozyt 82
Wojciech z Mszczonowa, Mszczonowski 84, 85
Wojewódka Bernard 45
Wojtowicz Witold 76, 87
Wróbel Walenty 16, 31
Wyleżyński Mikołaj 81, 83
Załuski Józef Andrzej 29
Zbigniew Hermanowicz, ks. 78
Ziomek Jerzy 37, 42
Zygmunt I Stary 7, 14, 20, 22, 29–31, 58, 81,
84, 86
Zygmunt II August 7, 9, 17, 20, 31, 37, 44, 45,
47, 48, 55, 69, 86

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77